



Szansa dla „Jarkonu”

Zbigniew Kielban, właściciel firm odzieżowych w Środzie i Krotoszynie, jest zainteresowany przejęciem „Jarkonu”.
- Jeśli wojewoda powie: - „Tak”, ja na pewno kupię ten zakład - mówi przedsiębiorca.

Ogłoszenie o sprzedaży „Jarkonu” ukaże się dopiero po wycenie zakładu, czyli prawdopodobnie w marcu. - Wojewoda ma nadzieję, że zgłoszą się osoby czy firmy chętne do przejęcia zakładu w całości. Wojewoda musi mieć na uwadze interes państwa, nie może oddać tego przedsiębiorstwa za darmo. Zależy mu też na tym, żeby oddać zakład razem z pracownikami - mówi Paweł Napieralski, doradca wojewo-

dy ds. kontaktów z mediami.

Ofertę zakupu zakładu złożył już w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu Zbigniew Kielban, właściciel firm odzieżowych działających w Środzie i Krotoszynie. - Chciałbym, żeby ta transakcja doszła do skutku - mówi Kielban. Kilka miesięcy temu w ostatniej chwili wycofał się z przejęcia „Jarkonu”.

Dokończenie na str. 3

Zarząd proponuje, komisja opiniuje, Roszków protestuje

Podstawówka w Roszkowie zostanie prawdopodobnie zlikwidowana, a w zajmowanym przez nią budynku powstanie gimnazjum dla miejscowych dzieci i uczniów uczęszczających obecnie do szkoły nr 3 w Jarocinie. Nie wiadomo, gdzie będą się uczyć gimnazjaliści z północnej części gminy - w gimnazjum w Wilkowie, czy w Wilkowie i Cielczy. Mają to rozstrzygnąć radni na piątkowej sesji.

W piątek odbędzie się sesja Rady Miejskiej w Jarocinie. Radni ponownie zajmą się siecią szkół w gminie. W porządku obrad nie przewidziano jednak kolejnej debaty, a jedynie rozpatrzenie uchwał o zamiarze likwidacji szkół lub przekształcenia i rozwiązania zespołu szkół.

W ubiegły poniedziałek odbyła się komisja oświaty, na której radni rozważali propozycje, jakie przedstawił dyrektor SASiP-u Marek Idziak. Różniły się one znacznie od projektu przekazanego radzie przez zarząd na debatę sesyjną, która odbyła się pod koniec stycznia. Uwzględniały zgłoszone wówczas pomysły

radnych Lechosławy Dębskiej i Mirosława Drzazgi oraz członka zarządu Ryszarda Pawlaka: utworzenie gimnazjum w Roszkowie dla dzieci miejscowych i z obwodu szkoły nr 3 w Jarocinie oraz gimnazjum w Wilkowie dla uczniów z Cielczy, Mieszkowa, Radlina, Łuszczanowa, Wilkowie i Bachorzewa. Do tych rozwiązań dyrektor SASiP-u podał wyliczenia kosztów dowozów.

Burmistrz Marian Michalak poinformował o piśmie otrzymanym z Ministerstwa Edukacji Narodowej, w którym znalazła się zapowiedź nowelizacji ustawy o systemie oświaty.

Dokończenie na str. 5



Z okazji piątej rocznicy JA-Radia Jarocin, specjalnie dla rzeszy fanów zaśpiewał Stachurski. Podczas koncertu, który odbył się 16 lutego w dyskotekę „Alcatraz”, razem z gwiazdą śpiewał rozentuzjarmowany tłum

Relacja na str. 9

JA-Radiowizja Jarocin FM

Na JA-Radiowizję Jarocin przemianowali rozgłośnia radiowcy w swoje urodziny, 14 lutego. Przez 18 godzin nadawali program ze studia urządzonego w witrynie sklepu na jarocińskim rynku. Przechodnie mogli przez szybę podglądać pracę prowadzących audycję. - Czujemy się jak ryby w akwarium, choć pierwsi obserwatorzy traktowali nas jak UFO, które wylądowało na rynku - przyznawali didżeje.

Reportaż na str. 16 i 17



Odchudzanie samorządu

W Radzie Miejskiej i Radzie Powiatu w Jarocinie będzie 21 radnych, zamiast obecnych 32 i 30. W Kotlinie, Jaraczewie i Nowym Mieście liczba członków rady będzie zredukowana z 20 do 15, a w Żerkowie z 22 do 19. Takie zmiany wprowadzi przyjęta w piątek przez Sejm nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym i powiatowym.

Rzadko w Sejmie zdarza się taka jednogłośnieść w głosowaniu. Nowelizację ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim poparli zgodnie niemal wszyscy obecni na sali posłowie. Tylko dwóch wstrzymało się od głosu.

Zmiany ustaw wejdą w życie po przyjęciu ich przez Senat i podpisaniu przez prezydenta.

Dokończenie na str. 2

Nowe Miasto Szkoła i przedszkole do likwidacji

Nowomiejscy radni dokonali wstępnych ustaleń dotyczących likwidacji przedszkola w Szyplowie i szkoły w Nowym Mieście. - „Od tego nie ma odwrotu. Żadna polity-

ka tego nie zmieni. Reforma stała się faktem i nikt nikomu większych pieniędzy na oświatę nie da” - argumentował wójt.

Czytaj na str. 3

Teraz wyobraź sobie...



...masz Volkswagena.

Dużo niższe ceny!
Pełen pakiet ubezpieczeń!

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Rzepecki Mroczkowski Sp. z o. o.
61-242 Poznań
ul. Wiatraczna 5, os. Czecha
tel. (0-61) 877-74-42, 877-68-91, 877-68-94

Kupując teraz Volkswagena wyprodukowanego w roku 2000 otrzymujesz atrakcyjny rabat. W przypadku Polo zyskujesz 2500 zł, Polo Classic - 3500 zł, Polo Varianta - 5000 zł, Golf Varianta - 3000 zł, Bora - 4000 zł. Natomiast za VW Passata B5 zapłacisz aż 8000 zł mniej!

Volkswagen. Wiesz, co masz.

Dodatkowo, obniżone ceny samochodów zawierają pełen pakiet ubezpieczeń: AC, OC, NW i KR. Możesz także skorzystać z atrakcyjnego kredytu Volkswagen Bank Polska.



Odchudzanie samorządu

Dokończenie ze str. 1

Raczej na pewno stanie się to przed przyszłorocznymi wyborami samorządowymi. Wówczas w gminach liczących do 5 tys. mieszkańców będzie 12 radnych, w gminach do 10 tys. - 15, do 20 tys. - 19, do 50 tys. - 21. Oznacza to, że w Jaraczewie, Kotlinie i Nowym Mieście wybranych zostanie 15 rajców, zamiast obecnych 20. W Żerkowie będzie 19 członków rady, o 3 mniej niż dziś. Największa redukcja nastąpi w gminie Jarocin, w której teraz jest 32

radnych, a będzie 21.

Posłowie ograniczyli także liczbę członków zarządów gmin. W jednostkach do 20 tys. mieszkańców w skład zarządów będą mogły wchodzić jedynie 3 osoby, a w większych gminach od 3 do 5. Obecnie zarządy mogą być nawet siedmioosobowe.

Zmniejszy się też liczebność Rady Powiatu w Jarocinie. Po następnych wyborach zasiądzie w niej 21 rajców, podczas gdy obecnie jest ich 30. (rr)

JARACZEWO

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaraczewie odbyło się w minioną sobotę. Nowym prezesem zarządu został wybrany Stanisław Oblizajek, a jego zastępcą Edward Parowicz (dotychczasowy prezes). Poza tym skład zarządu nie zmienił się. Funkcję naczelnika jaraczewskiej jednostki objął Ryszard Wojciechowski. (ann)

KOTLIN

Informacja o stanie bezpieczeństwa na terenie gminy oraz sprawozdanie z realizacji zadań Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za rok 2000 zostaną przedstawione na najbliższej sesji Rady Gminy w Kotlinie, w piątek 23 lutego. (ls)

NOWE MIASTO

Zebranie członków i sympatyków Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Nowomiejskiej odbędzie się w najbliższą środę, 21 lutego. Uczestnicy spotkania będą rozmawiać o zasadach promocji gminy Nowe Miasto. Poruszona zostanie także kwestia wydania folderu. Początek zebrania o godz. 17.00 w GOK-u. (jn)



W Szkole Podstawowej w Roszkowie odbył się bal przebierańców dla najmłodszych mieszkańców wioski. Zorganizowała go wychowawczyni „zerówki”, Maria Wesolek. Dzieci bawiły się wspólnie z nauczycielką, a później zaprosiły do tańca również swoje mamy. Podczas balu można też było zaśpiewać piosenkę lub powiedzieć wierszyk, a w nagrodę otrzymać kolorową czapkę. Na wszystkich uczestników zabawy czekał również słodki poczęstunek (akf)

Dealerzy na celowniku

„Łańcuch czystych serc” - pod takim hasłem 27 lutego zorganizowana zostanie na jarocińskim rynku akcja, której celem jest walka z narkomanią.

Pełna nazwa ogólnopolskiej akcji, która odbędzie się również w Jarocinie - 27 lutego o godz. 12.00, brzmi „Łańcuch czystych serc - Nie warto umierać dla narkotyków”. Jej organizatorem jest MONAR. - *Zachęcamy do przyłączenia na rynek wszystkich zainteresowanych, dzieci, młodzież i dorosłych. Chcemy zmanifestować, że nie warto sięgać po narkotyki, nie warto ryzykować zdrowia i życia* - mówi Krzysztof Pietrzak, koordynator akcji w Jarocinie. Przyznaje, że happeningiem bardzo zainteresowały się zarówno szkoły, jak i policja. - *Jest ogólne poparcie dla tej akcji. Będzie ona skierowana nie tylko do młodych ludzi, ale również do rodziców, bo często narkomania, alkoholizm zaczynają się w domu. Chciałbym więc, żeby również ludzie starsi wyszli o godz. 12.00 na*

rynek, żebyśmy wszyscy utworzyli łańcuch, i zmanifestowali swoją jedność przeciwko handlowaniu, przeciw dealerom - mówi Krzysztof Pietrzak.

O godz. 11.30 planowana jest zbiórka przed Jarocińskim Ośrodkiem Kultury. Stamtąd wszyscy przejdą ulicą Kościuszki, Paderewskiego i Wrocławską na rynek.

Podczas happeningu będą rozdawane ulotki. - *Trzeba sobie wreszcie powiedzieć, że narkomania jest poważnym problemem również w Jarocinie* - mówi koordynator akcji „Łańcuch czystych serc”. - *Bardzo ważna jest profilaktyka, uświadamianie, czym są narkotyki oraz mówienie o tym, że zabijają. Chcemy, żeby dealerzy wiedzieli, że są ludzie, którzy będą z nimi walczyć.*

(akf)

Klub Filmowy



23 lutego, godz. 18.30
Kino „Echo”

Przedsprzedaż biletów (8 zł) w kinie „Echo”

Patronat medialny „Gazeta Jarocińska” i JA-Radio

sonda „Gazety”



Czy wiesz, kto to jest Adam Małysz?

W poniedziałek nasz znakomity skoczek narciarski Adam Małysz, aktualny lider Pucharu Świata, wywalczył tytuł wicemistrza świata w fińskiej miejscowości Lahti.

W piątek przed konkursem zapytaliśmy stu mieszkańców powiatu jarocińskiego, czy wiedzą, kim jest Adam Małysz. Wszyscy respondenci (100 %) znają tego skoczka. - *Nie interesuję się sportem, ale Adam Małysz to jest obec-*

nie mój idol. To jest człowiek, który naprawdę się wyróżnił. Złoty medal w skokach narciarskich, mieliśmy wiele lat temu. Zdobył go Wojciech Fortuna w Sapporro. Bardzo się cieszę, że to Polak odnosi takie sukcesy - powiedział starszy mężczyzna. - Jakże mogłabym nie znać Adama Małysza? To przecież nasz najlepszy skoczek. Teraz tyle się o nim mówi w telewizji, piszą w gazetach - dodała respondentka. (ag)



Redakcja JA-Radia Jarocin
składa serdeczne podziękowanie

państwu
Romanowi i Annie Roguszczykom
właścicielom sklepu **DOMINO**

za pomoc w realizacji transmisji radiowej
w dniu piątej rocznicy powstania stacji



Redakcja JA-Radia Jarocin
składa serdeczne podziękowanie

głównemu sponsorowi
obchodów piątej rocznicy powstania stacji

firmie
PHYTOPHARM KŁĘKA SA



Redakcja JA-Radia Jarocin
składa serdeczne podziękowanie

państwu
Halinie i Krzysztofowi
Adamkiewiczom
właścicielom firmy **LARUS**

za pomoc w organizacji
koncertu Jacka Stachurskiego

Młodzieżowa Rada Powiatu, Polski Czerwony Krzyż o. Jarocin
Stowarzyszenie JAROCIN XXI
Stowarzyszenie Młodzi Konserwatyści AWS
Stowarzyszenie Młodej Lewicy Demokratycznej

dziękują za pomoc w organizacji akcji
„Podarujmy dzieciom radość”:

firmom Inter-Jarek, Ewan, LPG Consulting, GM Objektbaum w Zalesiu, Zakład Energetyczny Jarocin, hurtowniom Koala, San-Gaz i p. Mieczysława Solińskiego, Kółku Rolniczemu w Jaraczewie, aptekom „Pod Zegarem” i „Convallaria”, Unii Wielkopolan, właścicielom i pracownikom sklepów, w których prowadzona była zbiórka żywności, a szczególnie SHP „Zgoda”, GS Jarocin, „Pozperito”, „Biedronka”, „U Marianka”.

Dziękujemy również wolontariuszom z koła PCK nr 4 w Jarocinie, posłowi Sewerynowi Kaczmarkowi, wiceprzewodniczącemu sejmiku Janowi Grześkowi, wiceprzewodniczącemu rady powiatu Karolowi Matuszakowi, wicestaroście Czesławowi Robakowskiemu, burmistrzowi Marianowi Michalakowi, ks. Dariuszowi Matusiakowi, radnym Andrzejowi Kunzowi, Józefowi Owczarskiemu, Ryszardowi Pawlakowi, Adamowi Pawlickiemu i p. Anieli Krukowskiej.

Szansa dla „Jarkonu”

Dokończenie ze str. 1

- Nie zostałem wtedy poinformowany o tym, ile faktycznie wynosi zadłużenie zakładu. Powiedziano mi, że poznam je dopiero w momencie podpisania aktu notarialnego. Nie wiem, czy ktokolwiek inny zdecydowałby się na zakup przedsiębiorstwa, nie znając całej kwoty, którą trzeba by było zapłacić za nie - podkreśla Zbigniew Kielban. Teraz, kiedy „Jarkon” jest w likwidacji, inwestor będzie mógł kupić za-

kład bez długów. - Dla mnie najważniejsze jest to, żeby przejąć firmę, w której pracują ludzie. Nie interesują mnie same mury czy też same maszyny - dodaje Kielban. Nie chce na razie ujawniać, za ile jest w stanie kupić „Jarkon”. Ma jednak nadzieję, że wojewoda sprzeda mu zakład. Jeśli tak się stanie, na pewno zostanie tu utrzymana produkcja odzieży. - Nie obniżą obrotów, które przedsiębiorstwo ma w tej chwili. Jeżeli bym zrezygno-

wał z zatrudnienia, to tylko tych osób, które nie są potrzebne przy obecnych obrotach - mówi Zbigniew Kielban. W przyszłości nie wyklucza możliwości zwiększenia zatrudnienia. - Dla mnie „Jarkon” to uzupełnienie asortymentu, którego ja w tej chwili w swoich zakładach nie szyję, a który również jest przedmiotem zainteresowania moich kontrahentów na Zachodzie - mówi Zbigniew Kielban.

(akf)

Nowe Miasto

Szkoła i przedszkole do likwidacji

Dokończenie ze str. 1

Ostatnią sesję Rady Gminy Nowe Miasto, która odbyła się 15 lutego, zdominowała dyskusja na tematy oświatowe. Wywołały ją projekty uchwał o zamiarze likwidacji dwóch placówek oświatowych: przedszkola w Szyplowie i szkoły podstawowej w Nowym Mieście. Po raz kolejny wójt Aleksander Podemski, stwierdził, iż trzeba podjąć „niepopularne decyzje”. Poinformował też o pozytywnym zaopiniowaniu obydwu projektów przez kuratorium oświaty.

Z decyzją o likwidacji przedszkola nie zgadzają się rodzice z Szyplowa. Swą niechęć do proponowanej uchwały wyrazili podczas spotkania z wójtem w ubiegłym tygodniu, kiedy stanowczo opowiedzieli się za pozostawieniem placówki. Rodzice byli również na ostatniej sesji. - Reforma niesie za sobą niestety tę przykrość, jaką jest likwidacja placówek. Szkoda, że trzeba zamykać ładnie odremontowane obiekty. Taki jest jednak wymóg chwili - tłumaczył wójt Aleksander Podemski. Utrzymanie przedszkola w Szyplowie kosztuje budżet rocznie 91 tys. zł. Rodzice pytali radnych, czy dzieci dowożone do oddziałów przedszkolnych w szkole w Kolniczkach będą miały zapewnione takie samo bezpieczeństwo, jak w Szyplowie. - W szkole jest bardzo dużo dzieci, a nasze przedszkolaki mogą się ich wystraszyć - argumentowano. Wójt uspokajał, że za bezpieczeństwo dzieci odpowiada kierownictwo szkoły. - Nie do pomyslenia jest, żeby te sprawy były gorzej rozwiązane, niż dotychczas - zaznaczał Aleksander Podemski. Przypomnił, że dla niego osobiście decyzja o likwidacji placówki jest trudna, bowiem chodził do szkoły, która mieściła się w obecnym przedszkolu. Sekretarz gminy Gabriela Kosmała zapowiedziała, iż w Kolniczkach planuje się uruchomienie dwóch oddziałów przedszkolnych - sześć i pię-

ciolatków. Wójt stwierdził, że ostatecznie można w Szyplowie jeszcze przez rok prowadzić oddział zerówkowy, ale w strukturze szkoły w Kolniczkach. - Dla samych dzieci nic się nie zmieni. Tak będzie, jeżeli się okaże, że pewne sprawy są nie do przeskoczenia - zaznaczył wójt. Powtórzył też, że procedura likwidacji została rozpoczęta. - Nie znaczy to jednak, że dojdzie do ostatecznej decyzji. Jeżeli nie da się pewnych rzeczy w Kolniczkach do końca zrobić, tak, jak trzeba, to jeszcze od września dzieci będą chodziły do przedszkola w Szyplowie. Kierunek jest jednak taki, że na demografię nie mamy wpływu - tłumaczył wójt. Dodał również, iż przedszkole remontowano w czasie, kiedy o reformie szkolnictwa nie było jeszcze wiadomo. - Gdyby nie reforma, przedszkole na pewno jeszcze by istniało. W trakcie dyskusji rodzice mieli pretensje o to, że nie zostali wcześniej powiadomieni o zamiarze likwidacji. - Jak można coś takiego niszczyć, skoro nikt z państwa, oprócz pana wójta i pana Jareckiego, nie widział tego obiektu! W to przedszkole była włożona bardzo duża praca - mówiła jedna z matek. Radny Mirosław Janicki zgodził się z rodzicami. - Pewne pokolenia budowały przedszkola i szkoły, a tej radzie przypadła rola ich zlikwidowania. Miało być dziecku blisko domu, tymczasem będzie podróżować po gminie autobusem, zanim trafi do swojej placówki. Ja obiecałem, że nie będę podnosił za tym ręki - zapowiedział radny. Wójt natomiast stwierdził, że będzie głosował za likwidacją. - Płacę mi za to, żebyem podejmował sensowne decyzje. Ja też chciałbym się wstrzymać od głosu, ale zrobię inaczej - uzasadniał. Ostatecznie czterem radnych głosowało za likwidacją przedszkola w Szyplowie, czterech wstrzymało się (dwóch było nieobecnych). Kolejna oświatowa uchwała już nie wywołała tak długiej dyskusji. - Jeszcze parę lat temu nikt by się nie spo-

dziewał, że będziemy likwidować Szkołę Podstawową w Nowym Mieście. Jakie my jednak mamy dzisiaj wyjście - pytał wójt. - Przecież nie będziemy budować nowej szkoły w centrum Nowego Miasta. To byłby absurd. Według założeń, podstawówka w Klęce przejmie dzieci z Nowego Miasta. Tu z kolei istnieje będzie wyłącznie gimnazjum. Wójt przypomniał, że do jednego budynku nie mogą razem chodzić gimnazjaliści i uczniowie podstawówki. - Reforma od września tego zabrania - tłumaczył. Do gimnazjum w Nowym Mieście będą chodzić dzieci z obecnego obwodu nowomiejskiego, czyli także z Klęki oraz z Kolniczek. Podczas sesji zapowiedziano, że do września będzie musiała być rozwiązana kwestia dowozów. - Będzie to ogromna operacja. Do tej pory dzieci dowożone były jednym autobusem, czasami dwoma. Za chwilę będą musiały jeździć aż trzy. Czy to jest dobre? Nie wiem, ale wkrótce może się okazać, że dzieci będą spędzać w autobusach mnóstwo czasu - mówił wójt. Obecnie gmina wydaje ok. 100 tys. zł na przejazdy dzieci do szkół. Od września kwota ta podwoi się.

W trakcie dyskusji podnoszono problem bezpiecznej drogi do szkoły. Zdaniem sołtysa Klęki starsza młodzież nie skorzysta z dojazdów autobusami, będzie natomiast jeździć do szkoły rowerami czy chodzić pieszo. Wójt zapewniał, że już wkrótce rozpocznie się przebudowa drogi na najbardziej niebezpiecznym odcinku do Klęki. W przyszłości powstanie trakt rowerowo-pieszny przeznaczony właśnie dla uczniów dojeżdżających do podstawówki w Klęce i gimnazjum w Nowym Mieście.

Uchwałę o zamiarze likwidacji Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście radni przyjęli przy jednym głosie wstrzymującym się. Do czerwca będzie musiała być podjęta ostateczna decyzja o likwidacji bądź utrzymaniu obu placówek.

JUSTYNA NAPIERAJ

ogłoszenie

Właściciele firm - do ZUS-u

Do 28 lutego pracodawcy muszą poinformować ZUS o zasiłkach i świadczeniach ubezpieczeniowych, jakie wypłacili pracownikom w okresie od 1 grudnia do 30 listopada ubiegłego roku.

17 lutego ZUS rozpoczął przyjmowanie trzynastej deklaracji - IRB, w której mają się znaleźć informacje o zasiłkach i świadczeniach ubezpieczeniowych wypłaconych przez pracodawców. Obowiązek taki nałożyła na nich ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Trzynasta deklaracja dotyczy okresu od 1 grudnia 1999 roku do 30 listopada 2000 roku. Złożyć ją muszą wszyscy płatnicy składek, którzy wypłacali wynagrodzenie za czas choroby, zasiłki z funduszu ZUS (wszystkie zakłady zatrudniające powyżej 20 pracowników) i wszystkie zakłady, które płacą zasiłki finansowane z budżetu państwa - rodzinne i pielęgnacyjne (firmy zatrudniające powyżej 5 osób). - Druki są dostępne u nas, ale w bardzo małej ilości. Dlatego wydajemy po jednej sztuce, żeby starczyło dla wszystkich. Mamy nadzie-


ję, że w najbliższych dniach otrzymamy dodatkowe - mówi Danuta Wiertelak, kierowniczka inspektoratu ZUS w Jarocinie.

Ustawa przewiduje, że płatnicy złożą informację roczną o wypłaconych świadczeniach i zasiłkach dwa razy - w tym i w przyszłym roku. Wzór, jak wypełnić druk, można znaleźć na stronie internetowej - www.zus.pl/ref_99/reforma.htm.

(akf)

W związku z przyjmowaniem deklaracji IRB, inspektorat ZUS w Jarocinie ma wydłużony czas pracy - od poniedziałku do piątku czynny jest od godz. 7.00 do 17.00, w soboty od 8.00 do 15.00, w niedzielę (25 lutego) - od 8.00 do 13.00, w poniedziałek i wtorek (26 i 27 lutego) od 8.00 do 19.00, a w środę (28 lutego) - od 8.00 do 24.00.

ogłoszenie


DAEWOO

Firma Szymański

SUPER PROMOCJA DLA ROLNIKÓW
UPUSTY DO 16.900 zł!
DLA WSZYSTKICH RABATY DO 11.000 zł!

	rok prod. 2001	rok prod. 2000
NUBIRA COMBI 1.6 SX - poduszka pow. ABS	55.500 zł	38.600 zł
LANOS 1.5 S - poduszka powietrzna	39.000 zł	28.365 zł
LANOS 1.5 SE - elektr. szyby, centr. zamek, regul. kolumna kierownicy, halogeny, zderzaki w kolorze nadwozia	40.000 zł	28.365 zł
LEGANZA	83.000 zł	67.239 zł

Okazja! Samochody używane z gwarantowanym stanem technicznym:

Lanos 1.6 VAN	99 r. (z inst. gazową) - 28.500 zł
Fiat 126p EXL	97 r. - 6.500 zł
Leganza 2.0	99 r. (z inst. gazową) - 50.000 zł
Polonez	94 r. (z inst. gazową) - 7.500 zł
AUDI 100 1.6 diesel	82 r. - 4.200 zł

Geny do negocjacji!
Przyjmujemy auta w komis

- MONTAŻ INSTAL. GAZOWYCH, BLOKAD SKRZYNI BIEGÓW i HAKÓW HOLOWNICZYCH DO WSZYSTKICH AUT
 - OLEJE CASTROL - WYMIANA GRATIS
 - CZĘŚCI ZAMIENNE I USŁUGI SERWISOWE
 - NAPRAWY BLACHARSKIE I MECHANICZNE WSZYSTKICH SAMOCHODÓW
 - WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

JAROCIN, al. Niepodległości 34
 pon. - pt. 8.00 - 17.00, sob. 9.00 - 14.00, niedz. 10.00 - 14.00
 tel. 747-77-20, 747-77-30



Rewelacyjna oferta na samochody rok produkcji 2000

Oferujemy następujące rabaty:

SAXO	do 3.500 zł	BERLINGO	do 4.000 zł
XANTIA	do 7.300 zł	JUMPY	do 8.300 zł
XSARA PICASSO	do 6.200 zł	JUMPER	do 10.200 zł

Xsara

cena już od 36.500 zł

- specjalny leasing, kredyty i pakiety ubezpieczeń
- jedyny autoryzowany serwis blacharsko-lakierniczy w Poznaniu (tylko u nas tracisz 12-letniej gwarancji)
- auta używane w rozliczeniu
- 12 lat gwarancji antykorozyjnej
- Citroën Assistance 24h

Autoryzowany dealer Citroëna zaprasza: LABIJAK AUTO s. c., Poznań, ul. Nizinna 21, tel. (0-61) 830-20-04

kronika policyjna



■ **kradzieże i włamania** 9 lutego na os. Konstytucji 3 Maja w Jarocinie skradziono cztery kołpaki od samochodu peugeot 405 wartości 350 zł. W nocy z 12 na 13 lutego Roszkowie i Łuszczanowie nieznani sprawcy skradli łącznie prawie 10 tysięcy metrów linii telekomunikacyjnej. 12 i 13 lutego na szlaku kolejowym Jarocin - Witaszyce skradziono dwa magnesy do samoczynnego hamowania pociągu wartości 5.000 zł. 15 lutego w nocy na ul. Moniuszki w Jarocinie z peugeota skradziono radioodtworacz pionier wartości 100 zł. Tej samej nocy na ul. Kościuszki w Jarocinie nieznany sprawca skradł z renault clio radioodtworacz wartości 150 zł. 17 lutego w Witaszycach Marcin P. i Marcin D. skradli olej napędowy z dwóch samochodów ciężarowych na sumę 5 tys. zł. Sprawcy zostali zatrzymani w trakcie przestępstwa.

■ **Pijany rowerzysta** W ubiegłym tygodniu policjanci z KPP w Jarocinie zatrzymali w Wilkowyci nietrzeźwego mężczyznę, który jechał rowerem. Pijany miał 1,85 promila alkoholu we krwi.

(jn)

Informacje pochodzą z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

policyjny telefon zaufania

- do Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie - 747-22-41
- do Wojewódzkiej Komendy Policji w Poznaniu - 0-800/130-334 (bezpłatny)

Polonezem pod TIR-a

Kierowca poloneza wpadł w poślizg i zderzył się z samochodem ciężarowym. Do wypadku doszło w piątek przed południem na odcinku drogi krajowej nr 12 między Jarocinem a Jaraczewem. Sprawcę wypadku z obrażeniami ciała odwieziono do szpitala.



Fot. Anna Kórnieczna

Na skutek zderzenia z TIR-em, kierowca poloneza trafił do szpitala. Do wypadku doszło na odcinku drogi krajowej między Jaraczewem a Jarocinem w miniony piątek

16 lutego około godziny dziesiątej polonez sekcji kolarskiej z Gostynia (jechał od strony Jaraczewa) wpadł w poślizg na łuku drogi we wsi Łobez. - Kiedy zobaczyłem tego poloneza, jak wychodził z łuku, to już szedł bokiem prosto na mnie. Było ślisko, a on jechał jakieś sto na godzinę - mówi kierowca TIR-a. - Ja zacząłem hamować i uderzyłem go prosto w silnik. Na skutek uderzenia mój samochód wpadł do rowu. Dzisiaj droga jest bardzo zradliwa. Świeci stoń-

ce, a tam gdzie pada cień na jezdni jest lód. Trzeba bardzo uważać - dodaje. Kierowca TIR-a jechał bez ładunku. - Rozładowałem się w Węgierekach i jechałem do domu, do Szprotawy. Usiadłem za kierownicą o siódmej rano - wyjaśnia.

Prowadzący poloneza został odwieziony do szpitala. Natomiast kierowca TIR-a doznał lekkich potłuczeń. Ruch na drodze krajowej nr 12 został zatrzymany na pół godziny.

(ann)

rynek pracy

19 lutego w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 6.246 bezrobotnych.

W ciągu tygodnia zarejestrowało się 45 osób. Spośród 34 wyrejestrowanych, 27 podjęło pracę.

Powiatowy Urząd Pracy w Ja-

rocinie dysponuje ofertami zatrudnienia dla sprzedawcy do kwaciarni i do handlu hurtowego, magazyniera, wytaczacza-frezera, kierowcy kat. CE na trasy międzynarodowe, kierownika kopalni, pracownika do działu konstrukcyjnego, kierowców kat. CE.

kronika strażacka



12 lutego w Kotlinie spalił się stóg słomy wielkości 60 metrów kwadratowych. Pożar wzniciła nieznana osoba. 15 lutego w Żerkowie usuwano nadłamany konar drzewa zwisający nad przewodami telefonicznymi. 16 lutego w Witaszyczkach strażacy usuwali skutki kolizji, do jakiej doszło między dwoma samochodami ciężarowymi. Tego samego dnia usuwano także skutki wypadku w Łobzie. Uczestniczył w nim TIR i polonez. Tego samego dnia w Wysogotówku usuwano nadłamany konar drzewa zwisający nad jezdnią. 16 lutego w Górze paliła się sucha trawa na łące. Pożar zaproszyła nieznana osoba.

(jn)

Informacje pochodzą z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Drzwi otwarte w przedszkolu nr 2

Publiczne Przedszkole nr 2 w Jarocinie przy ul. M. Curie-Skłodowskiej organizuje zapisy dzieci. Karty zgłoszenia można odbierać w godzinach od 9.00 do 16.00.

Zapisy przyjmowane będą w terminie do 31 marca. W każdą sobo-

tę marca, w godz. od 9.00 do 12.00 dyrekcja i rada pedagogiczna zapraszają wszystkie dzieci, wraz z rodzicami, które po raz pierwszy przyjdą do przedszkola od 1 września 2001 roku. Dzieci będą mogły pobawić się zabawkami oraz skorzystać z dobrze wyposażonej sali gimnastycznej.

(akf)

Spotkanie z absolwentem

Kolejnym gościem Stowarzyszenia Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie będzie Michał Merczyński - dyrektor Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego.

W środę 21 lutego o godz. 10.50 w auli szkoły rozpocznie się spotkanie z Michałem Merczyńskim -

absolwentem liceum z 1980 roku. Pierwotnie spotkanie miało odbyć się w środę 14 lutego. Michał Merczyński jest dyrektorem Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego. Jest również dyrektorem Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Malta, który od dziesięciu lat odbywa się w Poznaniu.

(ge)

Tłusty Czwartek u emerytów Clive Harris w Jarocinie

Na „słodkie spotkanie” zaprasza swoich członków i sympatyków żerkowskie koło Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Jak co roku żerkowskie koło PZERiI organizuje Tłusty Czwartek. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.00. Będzie mnóstwo pączków i dobra zabawa. Wszelkich informacji udziela przewodnicząca koła, Natalia Stachowiak (nr tel. 740-32-54).

(akf)

Konsultacje dla niepełnosprawnych dzieci

W każdy wtorek czynny jest punkt konsultacyjno-wspierający dla dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców. Porad, szczególnie dzieciom w wieku do 7 lat i ich rodzicom, udziela Jadwiga Grała - nauczycielka zajmująca się na co dzień niepełnosprawnymi uczniami. Punkt mieści się w Zespole Szkół Specjalnych w Jarocinie. Czynny jest w godz. 17.00 - 18.30.

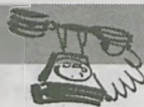
(jn)

kino

KINO „ECHO” Jarocin, ul. Gołębia 1

„Aniolki Charliego” 24 lutego - godz. 18.00 25 lutego - godz. 17.00 Cena biletów - 10 zł

telefony zaufania



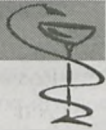
W Jarocinie 747-15-22 czynny w godz. 17.00 - 20.00 od poniedziałku do piątku w Centrum Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Jarocinie, ul. Kościuszki 18. Specjalista psychoterapii uzależnień przyjmuje osoby uzależnione i członków ich rodzin w poniedziałki i czwartki w godz. 17.00 - 20.00 oraz we wtorki i piątki w godz. 8.00 - 12.00. Punkt interwencji kryzysowej dla ofiar przemocy czynny jest w czwartki w godz. 17.00 - 20.00.

W Żerkowie 740-38-93. Punkt konsultacyjny dla osób z problemem alkoholowym oraz członków ich rodzin czynny jest w środy od godz. 17.00 do 19.00, w ośrodku profilaktyki, socjoterapii i rehabilitacji w Żerkowie, ul. Jarocińska 35.

W Jaraczewie 740-80-13, czynny w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00. Punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, czynny jest w tych samych dniach i godzinach w ośrodku zdrowia w Jaraczewie.

W Rusku 740-00-04 czynny w drugi i czwarty czwartek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00. Punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, czynny jest w tych samych dniach i godzinach w ośrodku zdrowia w Rusku.

dyżury aptek



Do 25 lutego dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełni apteka „Remedium” (Jarocin, ul. św. Ducha 14, tel. 747-15-50). Od 26 lutego do 4 marca czynna będzie apteka „Aspirynka” (Jarocin, ul. Hallera 14, tel. 747-24-34).

W niedzielę i święta od godz. 9.00 do 13.00 oraz od 20.00 do 8.00 następnego dnia czynna jest apteka dyżurująca. Od godz. 9.00 do 14.00 czynna jest apteka „Święty Marcin” (Jarocin, Rynek 13, tel. 747-26-56). Od godz. 14.00 do 17.00 otwarta jest apteka „Remedium”, a od 17.00 do 20.00 - apteka „Pod Zegarem” (Jarocin, Rynek 14, tel. 747-27-16).

dyżur stomatologiczny



24 lutego sobotni dyżur stomatologiczny w godz. 8.00 - 12.00 pełni Grzegorz Kasprzak (Kotlin, ul. Powstańców Wlkp. 5, tel. 740-57-87). Podczas dyżuru udzielana jest bezpłatna pomoc doraźna. Stomatolog przyjmuje w ramach umowy z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych.

klub Amazonek



W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, przy ul. Kościuszki 18 (klub AA) odbywają się o godz. 11.00 spotkania Klubu Przyjaciół Kobiet po Mastektomii „Amazonka” w Jarocinie. Telefon kontaktowy 747-13-85.

Zarząd proponuje, komisja opiniuje, Roszków protestuje

Dokończenie ze str. 1

Ma ona umożliwić funkcjonowanie zespołów szkół (podstawówki i gimnazjum) w jednym budynku do 31 sierpnia 2003 roku. Radny Andrzej Weber proponował, aby uwzględnić informacje z MEN przy tworzeniu sieci szkół. Wówczas nadal byłyby zespoły szkół m. in. w Wilkowie i Cielczy. - *Proponuję, abyśmy nie byli zbyt radykalni. Przepisy często się zmieniają. Dlatego nie popadajmy w kolejne konflikty ze społecznościami lokalnymi, bo może się to okazać niepotrzebne* - namawiał komisję. Radna Lechosława Dębska zauważyła jednak: - *Co zrobimy, jeśli to nie zostanie zatwierdzone? Nie będzie czasu na prawidłowe zlokalizowanie gimnazjów. Po co na siłę wydłużać okres wspólnego funkcjonowania szkół podstawowych i gimnazjów? Docelowo i tak trzeba będzie je rozdzielić. Jest to tylko odsuwanie problemu.* Radny Henryk Kowalski zwrócił uwagę, że konieczność zmiany sieci nie wynika jedynie z przepisów wprowadzających reformę. - *Przed wszystkim zmusza nas do tego nieracjonalność obecnej sieci. Zrobimy więc to bez względu na rozwiązania ustawowe.* Wiceburmistrz Ryszard Kołodziej namawiał jednak do ostrożności przed podejmowaniem radykalnych decyzji. - *Nie wiem, czy radykalne stanowiska dadzą się obronić.*

Radny Henryk Bierła proponował, aby dostosować budynek szkół, gdzie miałyby zostać utrzymane zespoły. Wymagałoby to rozbudowy lub dobudowy części obiektów w Wilkowie, Cielczy i Witaszycach. - *Jestem gotów głosować za ograniczeniem inwestycji komunalnych, aby pogodzić nasze stanowisko z oczekiwaniami społecznymi.*

Przeciw takim rozwiązaniom zaprotestował obecny na posiedzeniu przewodniczący komisji gospodarki komunalnej Andrzej Baranek i radny Mirosław Drzazga. - *Nie może być tak, że staramy się nikomu nie narazić, bo będzie protestował i pozwalamy, aby sobie budował, co mu się tylko podoba. Wystarczy spojrzeć na demografię. Wydamy pieniądze gminne, czyli podatników, a za kilka lat szkoły będą stały puste* - przewidywał radny Drzazga. Także członek zarządu Ryszard Pawlak sprzeciwił się rozbudowie szkół. - *Dobry gospodarz zapyta: likwidujecie jedną, drugą i trzecią szkołę i jednocześnie budujecie nowe? Coś tu nie pasuje.*

Radny Mirosław Drzazga postulował, aby posiedzenie zakończyło się konkretnymi wnioskami komisji. Przewodniczący komisji Leszek Bajda namawiał: - *Potrzebne jest odważne cięcie chirurgiczne.* Pierwszy wniosek złożył radny Andrzej Weber, przewodniczący komisji budżetowej. Chciał, aby komisja zaakceptowała pozostawienie zespołu szkół w Wilkowie, podstawówki w Łuszczanowie i niepublicznej placówce, prowadzonej przez stowarzyszenie, w Bachorzewie. Proponował, aby także w Cielczy utrzymać zespół, w Mieszkowie szkołę podstawową i trzyklasową podstawówkę w Radlinie.

Wniosek ten jednak upadł. Komisja zaakceptowała utworzenie dla północnej części gminy gimnazjum w Wilkowie (dla Wilkowie, Łuszczanowa, Bachorzewa, Radlina, Cielczy i Mieszkowa), o co wnioskowała radna Lechosława Dębska. W Wilkowie w salkach katechetycznych funkcjonowałyby też trzyklasowa podstawówka. We wniosku komisji znalazło się również wskazanie, aby w tej miejscowości wybudowano pierwszą z trzech zakładanych w planie inwestycyjnym salę gimnastyczną. W Cielczy, Mieszkowie i Łuszczanowie byłyby szkoły podstawowe.

Mirosław Drzazga wnioskował o utworzenie w Roszkowie gimnazjum dla miejscowych dzieci i uczniów z obwodu szkoły nr 3 w Jarocinie. Propozycję tę poparł Ryszard Pawlak. - *Nie mamy wyjścia, bo potrzebujemy budynku szkolnego dla dzieci z Jarocina. Przy okazji ratujemy szkołę w Siedleminie.* W imieniu zarządu Ryszard Pawlak zagwarantował dowóz na koszt gminy dzieci z Roszkowa do Siedlemina, choć odległość między wioskami jest mniejsza niż 3 km. Wniosek radnego Drzazgi komisja poparła niemal jednomyślnie.

Zgodzono się też na pozostawienie zespołu szkół w Witaszycach. Podstawówki miałyby być w Prusach i Golinie, a gimnazjum w Potarżycy. Na terenie miasta gimnazjum funkcjonowałyby nadal w budynku dawnej szkoły nr 1 przy ul. Kościuszki, a podstawówki w pozostałych placówkach.

Po zakończeniu obrad burmistrz Marian Michalak niechętnie odpowiadał na pytania o to, które z rozwiązań zarząd proponuje radzie. Zapytany, jakie warianty on preferuje, odpowiedział: *Hmmm... Ano ba...* Po chwili dodał. - *Zarząd musi uwzględnić wszystkie propozycje, jakie pojawiły się w dyskusjach na komisji i sesji.* Nie chciał też ujawnić, czy będzie chciał skorzystać z ewentualnej możliwości funkcjonowania zespołów jeszcze przez dwa lata. Powiedział tylko: - *Zobaczmy. Ja wszystko notuję. Nic nie mówię.*

W materiałach na piątkową sesję zarząd zaproponował jednak utworzenie gimnazjum w Roszkowie. Przedłożył też projekty uchwał o zamiarze likwidacji podstawówek w Bachorzewie, Roszkowie i Radlinie. Natomiast w Cielczy i Wilkowie chce utrzymać zespoły szkół, choć - jak się dowiedzieliśmy od jednego z członków zarządu - gotowy jest też projekt uchwały o powołaniu gimnazjum w Wilkowie dla całej północnej części gminy. Burmistrz Marian Michalak jednak tego nie potwierdził, informując, że projektami zarządu są tylko te, które przesłał radzie miejskiej.

W poniedziałek mieszkańcy Roszkowa po raz kolejny sprzeciwili się tworzeniu w ich wiosce gimnazjum. - *I września dzieci nie pójdą do żadnej innej szkoły. Zostaną tutaj. Cała wieś się zmobilizuje* - zagroził sołtys Jan Błaszczak.

ROBERT KAŻMIERCZAK

Prosiłem o radykalne działania

Rozmowa z LESZKIEM BAJDĄ - przewodniczącym komisji oświaty i kultury Rady Miejskiej w Jarocinie

Czy zarząd miejski dobrze przygotował propozycje sieci szkół?

Gdyby dobrze ją przygotował, dawno byłaby uchwalona i mielibyśmy spokój.

Zarząd - po krytyce swoich propozycji sieci szkół na sesji - przedstawił komisji propozycje, które nie wiadomo, czy są jego projektem, czy wnioskami pojedynczych radnych. Chciał w ten sposób sondować, które warianty mogą zyskać akceptację?

To może trochę dziwna sytuacja. Ale zarząd cały czas czeka i będzie czekał na opinię komisji i będzie się z nią liczył. Mam takie zapewnienie.

Czy to nie jest spychanie odpowiedzialności za sieć szkół na komisję oświaty, która to powinna oczekiwać raczej od zarządu konkretnych propozycji?

Powtórzę, zarząd bardzo liczy się z opiniami komisji, w której pracują osoby kompetentne, związane z oświatą. Czuję, że koalicyja bardzo żałuje, że nie jestem jednym z członków zarządu. Po wyborach odbywał się dobór ludzi według ugrupowań. Nawet jeśli chcieliby mi coś zaproponować, to nie mogli.

Wystarczają panu wyliczenia, które - po kilkukrotnym monitowaniu przez radnych - dyrektor SASiP-u i zarząd przedstawili na ostatnim posiedzeniu komisji oświaty?

Dobrze, że w ogóle się pojawiły. Pełne wyliczenia, to pewnie byłaby książka analityczna.

Jednym z powodów zmiany sieci szkół - obok dostosowania do wymogów reformy - jest konieczność jej racjonalizowania i zlikwidowania dysproporcji w kosztach utrzymania uczniów w poszczególnych placówkach. Zna pan wyliczenia, z których wynika, że efekt ten zostanie osiągnięty i wówczas wystarczy subwencji otrzymywanej z budżetu państwa na tyle, aby nie dokładano do oświaty z budżetu gminy, a może nawet finansowano z niej nie tylko bieżącą działalność placówek oświatowych?

Gdyby zaoszczędzono na subwencji, to byłoby bardzo dobrze. Przynajmniej - oprócz bieżących spraw i wynagrodzenia nauczycieli - można by zadbać o pomoce naukowe i pomyśleć o zajęciach pozalekcyjnych. Jeżeli sprawę referuje dyrektor SASiP-u i wypowiadają się członkowie zarządu, to komisja musi w to uwierzyć. Komisja nie wylicza kosztów. Wiadomo, że likwidacja małych placówek i tworzenie większych szkół na pewno przyniesie oszczędności. To wynika z logiki.

Czyli komisja opiniowała warianty sieci szkół nie na podstawie konkretnych wyliczeń, ale na słowo dane przez dyrektora SASiP-u i członków zarządu, bo nie widziała konkretnych wyliczeń?

Myszę, że było wszystkiego po trochu. Kiedy się zabierano za sieć szkół, prosiłem zarząd, aby podjął radykalne, zdecydowane działania. Tego nie uczyniono, proces tworzenia sieci wydłużał się i teraz to się mści. To pokazuje, jaka jest decyzyjność zarządu. Czas najwyższy, aby tam, gdzie trzeba, czyli w przypadku małych placówek, do cięcia przystąpił skalpel chirurgiczny. W przeciwnym razie załamiamy się nam finanse w oświacie, a duże szkoły i liczne klasy będą nadal cierpieć.

Rozmawiał ROBERT KAŻMIERCZAK

ogłoszenia

TANIE MALOWANIE PROMOCJA

Zaprawa do styropianu Stopter K-20	26,50 zł
Zaprawa klejowa 25 kg	15,50 zł
Emulsja wewnętrzna 10 l	27,00 zł
Siatka do ociepleń	2,65 zł/m
Emulsja Dekoral 10 l	44,50 zł
Gładź szpachlowa Gipsar UNI 25 kg	22,00 zł

Ceny zawierają podatek VAT

Zapraszamy od 8.00 do 18.00
Jarocin, ul. Śródmiejska 31
(obok pogotowia)

Bezpłatny parking dla klientów
Możliwość transportu
KOMPUTEROWY DOBÓR KOLORÓW
tel. 505-21-64

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Jarocinie

ogłasza, że

DYSPONUJE WOLNYM MIESZKANIEM w Jarocinie os. Konstytucji 3 Maja 28/38

usytuowanym na trzecim piętrze budynku
3-pokojowe, o pow. użytkowej 63,7 m²

Osoby zainteresowane nabyciem spółdzielczego własnościowego prawa do mieszkania, mogą składać pisemne deklaracje o gotowości i formie zapłaty za mieszkanie w biurze nr 14 Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Jarocinie, os. Kościuszki 4, telefon 747-34-38, kierunkowy (0-62).

(SOJ 317/01)

OKNA PCV, drewno, ROLETY Instalacje c. o. GRATIS!!! wod.-kan.

Wykończenia wnętrz
karton - gips
REWELACYJNE CENY!!!
RATY DLA KAŻDEGO
Zadzwoń 0-600/174-297

(SOJ 348/01)

PEŁEN ZAKRES USŁUG KSIĘGOWYCH

ZUS, VAT
księgi przychodów - rozchodów
księgowość firm, rozliczenia roczne PIT

Szybko, tanio, solidnie

PUH Raba-Plus, Jarocin, Chrobrego 10
tel. 747-20-91, 0-502/687-698

(SOJ 337/01)

„Gazeta Jarocińska” i JA-Radio Jarocin

**ZATRUDNIĄ
AKWIZYTORÓW
REKLAM**
Tel. 747-37-60

NOWY GABINET ORTOPEDYCZNY

lek. med. Klaudiusz Kosowski
Specjalista
ortopeda i traumatolog
(czynny od 1 marca 2001 r.)
12-letnie doświadczenie i praktyka
w klinikach zachodnich
Ortopeda dorosłych i dzieci
Porady - Diagnostyka - Leczenie
Specjalność
artroskopia, endoprotezy
(staw biodrowy, kolanowy)
Urazy sportowe
Zabiegi operacyjne w znieczuleniu
miejscowym i ogólnym
Jarocin, ul. Wrocławska 92B
przyjeżdża pon. 11.00 - 13.00
rejestracja kom. 0-608/722-977

Bajka o sułtanie



Piotr Piotrowicz

Za górami, za lasami, w dalekim kraju rządził sułtan Mehmet Pierwszy. Toczył zwycięskie wojny, a kraj opływał w dobra, dostępne jednakże tylko dla wybranych. Koniunktura dla rządzących była doskonała. Dwór nie musiał martwić się o swe potrzeby, a liczni wezyrowie i szambelani musieli tylko przytakiwać władcy albo milczeć. Wybrani mogli ogłaszać przerwę w obradach. Wystarczyło popierać sułtana. Do więzienia lub pod topór kata trafiali ci, którzy myśleli inaczej. Dlatego też głośno nikt nie sprzeciwiał się sułtanowi. W urzędach urzędnicy pracowicie wypełniali stosowne dokumenty, nie ważąc się choćby przez moment na jakąkolwiek własną inwencję. Mieli do wyboru: pokorne potakiwanie albo w najlepszym wypadku banicję.

W kraju ogłoszono, iż sułtan jest nieomylny. Posłuszna policja dworska zlikwidowała wszystkich skrybów, którzy potajemnie przepisywali krążące wśród ludu ulotne pisma. Ścięto lub wygnano wszystkich przeciwników. Sułtan przekazywał swym poddanym spisane na papirusach jedynie słuszne myśli, które były głośno odczytywane przez heroldów na placach we wszystkich miejscowościach, poczynając od przysiółków, skończywszy na miastach. Ogłoszono, że powstał kraj miodem i mlekiem płynący. I dla nikogo nie miało znaczenia, że większość nie potrafiła czytać, lud nie ma gdzie pracować, a w kraju panoszy się powszechna korupcja.

Minęły trzy lata. Cierpliwość wegetującej w ubóstwie ludności w końcu się skończyła. I nie pomogło zarządzenie sułtana, że wielbłądy będą dowozić ubogie dzieci do szkół, a on sam odda poddanym całe dziesięć procent przychodów dworu. Nie pomogło wyrzucenie z pracy skorumpowanych szambelanów i podanie do publicznej wiadomości ich nazwisk (bo i tak wszyscy je znali). Wszyscy mieli dość.

Pozostało pozbyć się sułtana. Tylko nikt nie chciał tego zrobić. W kraju za górami i lasami był to bowiem trzeci sułtan w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

listy

Rada Miejska w Jarocinie

Stanowisko mieszkańców obwodu szkolnego wsi Wilkowyja, Łuszczanów oraz Bachorzew w sprawie uregulowania kwestii funkcjonowania szkoły w Wilkowie.

W dniu 5.02.2001 r. w Szkole Podstawowej w Wilkowie odbyło się zebranie mieszkańców wsi Wilkowyja, Łuszczanów oraz Bachorzew podsumowujące trwającą od dłuższego czasu dyskusję wśród mieszkańców na temat funkcjonowania systemu szkolnego na terenie wymienionych wsi oraz przyszłości szkoły w Wilkowie. Na zebraniu obecni byli: radni wsi Wilkowyja, władze wsi oraz organizacji działających na terenie wsi, władze szkół w Wilkowie oraz Łuszczanowie, liczne grono mieszkańców zainteresowanych wsi.

Zebrani zapoznali się z propozycjami wysuniętymi przez radnych gminy Jarocin oraz komisję oświaty. Po przedyskutowaniu propozycji rad. mieszkańcy byli zgodni co do tego, że żadna z nich nie jest możliwa do zaakceptowania przez społeczność zainteresowanych wsi. Propozycje rady są nie do zaakceptowania zarówno z powodów ekonomicznych, jak i społecznych. Spowodują bowiem istotny wzrost kosztów logistyki, który w dużej części poniosą rodzice uczęszczających do szkół, a tym samym wzrosnie niezadowolenie społeczne, m. in. z decyzji podejmowanych przez obecne władze gminy.

Wobec powyższego zebrani rozważyli inne warianty rozwiązania problemu. Po dyskusji jednomyślnie uznano, że najbardziej właściwym rozwiązaniem będzie utrzymanie w budynku szkoły w Wilkowie, jednocześnie szkoły podstawowej oraz gimnazjum przy równoczesnym utrzymaniu szkoły podstawowej w Łuszczanowie, czyli utrzymania obecnego stanu rzeczy.

Proponowane przez zebranych rozwiązanie pozwala zminimalizować ilość dojazdów dzieci do szkół oraz związanych z dojazdami zagrożeniami. Bliskość szkoły pozwala również na większą kontrolę rodziców nad swymi dziećmi. Szkoła w miejscu zamieszkania pozwala na to, aby dzieci miały większą możliwość dłuższego pobytu w szkole, a tym samym korzystania z wielu zajęć pozalekcyjnych.

Zebrani mają świadomość, że obecne przepisy prawne dotyczące szkolnictwa wymagają rozdzielenia architektonicznego budynku w których funkcjonować ma gimnazjum oraz szkoła podstawowa. O ile obecne uregulowania prawne nie ulegną zmianie społeczność zainteresowanych wsi zobowiązała się do partycypacji w kosztach ewentualnych inwestycji związanych z rozdzieleniem architektonicznym budynku oraz otoczenia szkoły w Wilkowie. Społeczność Wilkowie oraz przyległych wsi złożyła pisemne oświadczenia zawierające deklarowaną kwotę oraz chęć przepracowania

godzin społecznych przy adaptacji budynku szkoły. Jednocześnie właściciele firm budowlanych z terenu wsi zadeklarowali znaczną pomoc w udostępnieniu sprzętu budowlanego oraz wykonania niezbędnej dokumentacji budowlanej.

Łącznie na dzień 5 lutego br. mieszkańcy zadeklarowali kwotę ponad 22 tys. zł oraz nieodpłatne przepracowanie ok. 1.700 godz. Według wcześniejszych wyliczeń przedstawionych przez radę ogólny koszt przebudowy wyniesie ok. 180 tys. zł, z czego 65 % zadeklarowanych przez wieś funduszy. Trwająca nadal akcja zbierania deklaracji pozwoli z pewnością wywiązać się z przyjętych przez mieszkańców zobowiązań.

Zebrani powołali społeczny komitet rozbudowy szkoły w Wilkowie, który podejmie działalność w przypadku konieczności wykonania niezbędnej inwestycji. Społeczność oczekuje jednak od władz samorządowych podjęcia działań mających na celu uniknięcie zbędnych kosztów związanych z dojazdami dzieci obciążających zarówno społeczność jak i budżet gminy. W przypadku jednak braku takich możliwości mieszkańcy uważają, że przedstawiona propozycja oraz złożone konkretne deklaracje są rozwiązaniem, które pozwoli uniknąć wielu zbędnych konfliktów.

W imieniu mieszkańców obecnych na zebraniu

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Wilkowie

interwencje

Zwracam się z prośbą do redakcji „Gazety” - może dzięki Wam uda się naprawić drogi na os. Polna. Chodzi o ul. Dożynkową i ulice przyległe. Doczekaliśmy się wreszcie kanalizacji. Drogi, po przeprowadzonych robotach, nie zostały jednak naprawione. Zawsze przywiozła „aszkę” i wysypią, jak już jest przymrozek i ziemia jest zmarznięta. Kiedy przychodzi odwilż, wtedy nie można wyjść z domu. Topimy się i zapadamy po kostki. Jeszcze gorsza sytuacja jest, gdy chce się wyjechać samochodem. Mieszkańcy wielokrotnie interweniowali w urzędzie miasta, w wydziale inwestycji. Odsyłają nas do kierownictwa „Hydrobudowy”. Niestety, kierownictwo „Hydrobudowy” jest nieosiągalne, bo z reguły wszyscy są w terenie. Jeżeli kogoś się spotka tu, na miejscu i zwróci się z prośbą, żeby coś zrobiono na naszych drogach, odsyła do urzędu miasta. I tak od Annasza do Kajfasza. A ludzie, jak się topili, tak się topią do tej pory. Nic w tej sprawie nie jest robione. Od czasu do czasu przyjedzie koparka i wyrówna to błoto. Błoto, bo żadnego tłucznia, ani niczego innego tu nie ma. Może „Gazeta” coś zrobi. Podatki się płaci, a efektu żadnego z tego nie ma. Cieszymy się, że mamy kanalizację, ale chyba trzeba jakiś porządek po sobie zostawić i doprowadzić drogi chociaż do takiego stanu,

w jakim były wcześniej, przed rozpoczęciem robót.

Stala czytelniczka (nazwisko do wiadomości redakcji)

Sygnały o fatalnym stanie nawierzchni dróg otrzymaliśmy również od mieszkańców ul. Oplotki w Jarocinie oraz ul. Okólnej w Witaszycach.

* * *

Kiedy skontaktowaliśmy się z Andrzejem Słowińskim - naczelnikiem Wydziału Komunalnego w Urzędzie Miejskim w Jarocinie, okazało się, że równiarka już wyjechała na os. Polna. - Wystaliśmy ją również w inne części miasta, na ul. Oplotki, na ul. Wybudowaną i Nowe Parcele - mówi Andrzej Słowiński. Przyznaje, że trudniejsza sytuacja jest na ulicy Zagrodowej. - Tam były prowadzone roboty przez „Hydrobudowę” i one są jeszcze w okresie gwarancji. Wykonana została kanalizacja sanitarna i deszczowa. Wygląda tam rzeczywiście fatalnie, ale jest błoto, a z tym „Hydrobudowa” sobie nie poradzi. To przysycha na szczęście i z każdym dniem jest lepiej - mówi Andrzej Słowiński.

Wkrótce na osiedlu Polna przeprowadzona zostanie przez Straż Miejską kontrola. - Od kilku miesięcy jest wybudowana kanalizacja deszczowa. Tymczasem część mieszkańców wypuszcza na ulicę wodę z rynien. Nie można się więc dziwić, że jest błoto. Ludzie nie odpro-

wadzają ścieków z rynien, z podwórza do kanalizacji deszczowej, która jest wybudowana, tylko na drogi. „Hydrobudowa” przymierza się do naprawy drogi, ale uzależnia ją od warunków atmosferycznych - podkreśla naczelnik wydziału komunalnego. Powołuje się na zapisy zawarte w regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta i gminy Jarocin. - Jest tam napisane, że wprowadza się obowiązek wykonania przez właściciela nieruchomości przyłącza do sieci i odprowadzania ścieków tam, gdzie istnieje sieć kanalizacyjna - mówi Andrzej Słowiński. Mieszkańcy, którzy nie podłączą się do sieci, zostaną najpierw pouczeni. W razie dalszego nierespektowania przepisów mogą otrzymać mandat. Sprawa może również zostać przekazana do kolegium ds. wykroczeń.

Wyjaśniona została również sprawa dotycząca ulicy Okólnej w Witaszycach. - Dzisiaj (czwartek - przyp. red.) wyjechała tam równiarka. Przypuszczam, że nie zdąży „zrobić” całej wioski w ciągu jednego dnia i wyjedzie również jutro. Na terenie wiosek generalnie przyjęta jest taka zasada, że operator równiarki zgłasza się do sołtysa i sołtys wskazuje mu, gdzie ma jechać - mówi Andrzej Słowiński, Naczelnik Wydziału Komunalnego Urzędu Miejskiego w Jarocinie. (akf)



Fot. Anna Galus

Na ul. Zagrodowej w Jarocinie już wkrótce zostanie przeprowadzona kontrola. Straż Miejska sprawdzi, czy mieszkańcy odprowadzają ścieki do kanalizacji deszczowej, czy też na drogi



Fot. Robert Kazmierczak

Na fatalny stan drogi narzekali również mieszkańcy ulicy Okólnej w Witaszycach. W ubiegłym tygodniu wyjechała tam równiarka

Przyszł czas na gabinety

27,5 tysiąca zł kosztowało wyposażenie gabinetu dyrektorów Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie. Nowe meble ma też dyrektor jarocińskiego ZSZ nr 2. Te i inne inwestycje przeprowadzono pod koniec ubiegłego roku z niemałych pieniędzy zarobionych przez obie szkoły.



Nowe wyposażenie gabinetu dyrektorów liceum - Bronisława Włodarczyk (na zdjęciu) i Andrzeja Kunza - kosztowało 27,5 tys. zł

Komplet mebli do gabinetu dyrektorów - dwa biurka, kilka regałów, szafka, stół z krzesłami - za 27,5 tys. zł i wyposażenie sekretariatu za 11,5 tys. zł to jedne z wielu ostatnich inwestycji przeprowadzonych w jarocińskim Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki. - *Cały czas dbałam, żeby najpierw młodzież coś miała, potem nauczyciele, a na końcu - dyrekcja. Takie priorytety jak mogę, realizuję* - mówi Bronisława Włodarczyk, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Jarocinie. W ciągu kilku ostatnich lat wyposażone

zostały szkolne pracownie komputerowe, gabinety fizyczny, chemiczny i biologiczny. Wymieniono wszystkie okna w budynkach liceum, odnowiono salę gimnastyczną, wyposażono pokój nauczycielski. To tylko niektóre z wykonanych prac. - *W każde wakacje - zimowe i letnie - coś się robi. Teraz przyszedł czas na kancelarię i nasze biura. Dotychczasowe meble stały tu 50 lat, a może i dłużej. Biurka pamiętały św. pamięci dyrektora Nowickiego - czyli mojego dyrektora, a ja już 35 lat tu pracuję* - podkreśla dyrektorka. Stare, wyblakłe i zniszczone

przez czas regały, stoły, fotele - zbierane i kompletowane przez wiele lat - po części odnowiono i zagospodarowano na potrzeby szkoły.

Liceum zaopatrzone także niedawno w trzy pary nowych, podwójnych drzwi zewnętrznych z litego drewna za łączną sumę 11,5 tys. zł. - *Mamy przecież dość bogate wyposażenie szkoły. Były przypadki wkradania się, a nasze drzwi były takie, że jakby się dobrze popchnęło - to by wyleciały* - tłumaczy Bronisława Włodarczyk. W ostatnim czasie wyremontowano też szatnię i łazienkę w sali gimnastycznej.

Wszystkie te inwestycje przeprowadzone pod koniec 2000 roku sfinansowano z dochodu wypracowanego przez szkołę w ciągu ostatnich miesięcy. Placówka zarabia na wynajmie sal i działalności oświatowej. W ubiegłym roku była to kwota ogółem 116 tys. zł czystego zysku. Pieniądze te trafiają do kasy powiatu, jako jego dochód. Do liceum wróciło, jak szacuje dyrektorka, ok. 95 % zarobku szkoły. - *Przez to, że środki, które myśmy wypracowali jako szkoła, do nas wracają - mamy chęć pracy i zarobkowania* - twierdzi Bronisława Włodarczyk. - *Czujemy się dowartościowani, jako szkoła, bo tyle nędzy doznaliśmy przez te czasy „kuratorskie” - nie wystarczało pieniędzy na wypłaty. Teraz, kiedy przeszliśmy pod*

powiat, jest wyraźna zmiana.

Wiele nowości można też zauważyć w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Jarocinie. W 2000 r. szkoła na organizacji różnego typu kursów „na czysto” zarobiła 206 tys. zł. Dyrektor placówki, Wojciech Florczyk, zapewnia, że z tego wróciło do ZSZ nr 2 prawie 100 %. Pieniądze wykorzystano na prace remontowe, zakupy materiałów szkolnych. Z części funduszy pod koniec ubiegłego roku zorganizowano i wyposażono szkolną siłownię (23 tys. zł), zakupiono 5 mikrosko-

pów do lekcji chemii i pełne wyposażenie do pracowni informatycznej (10 komputerów w sieci, skaner, kserokopiarka za 54 tys. zł). Nowe meble trafiły do szkolnej biblioteki i do pokoju nauczycielskiego. Pachnący lakierem z nowego wyposażenia za ok. 8,5 tys. zł ma też swój gabinet dyrektor. - *Nie są to lata chude, ale tłuste też nie. Po prostu jest dobrze* - ocenia Wojciech Florczyk czasy przejścia przez powiat nadzoru nad szkołami ponadpodstawowymi.

(alg)



Niedawno odnowiona, przeniesiona do innego pomieszczenia, biblioteka ZSZ nr 2 służy uczniom także za świetlicę

Zmiany po 2004 roku

Zdaniem wójta Walentego Kwaśniewskiego nie ma żadnych przesłanek, aby rozpocząć wprowadzanie zmian w sieci szkół na terenie gminy Kotlin przed 2004 rokiem.

Na oświatę w gminie Kotlin przeznaczono 45 % całego budżetu. Zdaniem wójta Walentego Kwaśniewskiego kwota 3,9 miliona złotych będzie niewystarczająca. Nie obejmuje ona bowiem nakładów inwestycyjnych. W Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Woli Książęcej nie zostały jeszcze wykonane boiska sportowe. - *Uważam, że lepiej utrzymywać mniejszą liczbę szkół, lepiej wyposażać je technicznie, w pomoce naukowe, stworzyć nauczycielom lepsze warunki pracy, niż utrzymywać w imię partykularnych interesów kilku osób, szkoły niedoposażone, w których są gorsze warunki nauki. Pewnie nie da się prowadzić szkół z oddziałami po 9-12 dzieci. Liczba 20 dzieci w klasie będzie prawdopodobnie optymalna. Przy takiej liczbie opłacalność szkół będzie na jako takim, przyzwoitym poziomie. Liczba dzieci urodzonych w ostatnich latach spada drastycznie. Szkoła jest przecież przede wszystkim po to, aby uczyła i wychowywała dzieci. Nie jest po to, aby ktoś miał pracę, zatrudnienie* - podkreślił Walenty Kwaśniewski, wójt gminy Kotlin. W 2000 roku

na terenie całej gminy urodziło się tylko 74 dzieci. W 1986 w samym tylko Kotlinie przyszło na świat 71 dzieci. W Sławoszewie, gdzie jest sto budynków, urodziło się jedno dziecko. Te właśnie najmniej liczne roczniki rozpoczną naukę w szkole po 2004 roku. Wtedy to gmina stanie przed problemem, czy likwidować małe szkoły, czy też łączyć klasy. Później zmiany w oświacie będą konieczne ze względów ekonomicznych i demograficznych.

Zdaniem wójta Walentego Kwaśniewskiego dobrze się stało, że dyskusje o oświacie rozpoczęły się na cztery lata przed koniecznymi zmianami. W ustawie o oświacie zapisano, że gimnazja powinny być oddzielone od szkół podstawowych i gmina będzie musiała do tego zmierzać. - *Sieć szkolna w gminie Kotlin będzie dostosowywana do potrzeb. Wszyscy - radni i społeczeństwo, muszą sobie odpowiedzieć na pytanie, jak ta sieć powinna wyglądać* - powiedział wójt. Na spotkaniach wiejskich coraz częściej pojawia się również propozycja, aby w przyszłości w gminie pozostała

tylko jedna podstawówka w Kotlinie oraz gimnazjum w Woli Książęcej. - *Moim zdaniem byłoby to dobre rozwiązanie. Zarzucano mi, że koszty dowozów niepomierne wzrosną... Utrzymanie jednego dodatkowego oddziału kosztuje w tej chwili około 50 tysięcy złotych. Za cały dowóz zapłaciliśmy 60 tysięcy złotych. Ta argumentacja o wzroście kosztów dowozu nie wytrzyma przeliczeń ekonomicznych* - wyjaśnił wójt Walenty Kwaśniewski.

W ubiegłym roku gmina wypłaciła wszystkie zobowiązania. Koszty wprowadzenia reformy oświaty wyniosły w gminie - 419 tysięcy złotych. - *My dostaliśmy 40 tysięcy złotych. Mamy obiecanie w tym roku jeszcze 110 tysięcy złotych, ale jakoś tych pieniędzy, ani z ministerstwa edukacji, ani finansów na razie nie widać. Na to, że subwencja oświatowa wzrośnie nie ma co liczyć, bo wiem, ani ten rząd ani chyba następny nie będzie miał dostatecznych pieniędzy na wszystkie zadania w kraju. Dlatego musimy liczyć przede wszystkim na własne siły* - podkreślił wójt.

(1s)

Międzyszpitalna współpraca

Delegacja jarocińskiego ZZOZ-u przebywała w ubiegłym tygodniu z wizytą w Libercourt, gdzie zapoznawała się z funkcjonowaniem francuskiej służby zdrowia. - *„Jest szansa nawiązania współpracy z tamtejszym szpitalem, myślimy też o ewentualnej wymianie personelu”* - mówi Tomasz Paczkowski, dyrektor ZZOZ.

Tomasz Paczkowski - dyrektor ZZOZ w Jarocinie, Grzegorz Szymczak - zastępca dyrektora ds. lecznictwa oraz Ryszard Kołodziej - wiceburmistrz Jarocina i Jan Stechliński - jarociński radny w Libercourt przebywali kilka dni. Zaprosiła ich strona francuska. - *Wizyta miała na celu zapoznanie się z ich systemem funkcjonowania służby zdrowia* - mówi Tomasz Paczkowski. - *Miałem okazję być w niedawno wybudowanym szpitalu. Poczulem nutkę zazdrości, kiedy zobaczyłem, w jakich warunkach można pracować, w jakich warunkach można leczyć pacjentów. To jest nieporównywalne z naszym standardem, choć kwalifikacje personelu nie odbiegają od kwalifikacji naszych lekarzy czy pielęgniarek. Delegacja zwiedziła szpital, w którym przebywają m. in.*

pacjenci z Libercourt. Zapoznała się też z systemem rozliczeń usług leczniczych. Grzegorz Szymczak - lekarz chirurg - miał okazję przyrzec się dokonywanej przez francuskich lekarzy operacji.

- *Ta wizyta nie była wizytą jednorazową. Padły wyraźne deklaracje ze strony francuskiej o nawiązaniu bezpośredniej współpracy między naszymi szpitalami* - mówi Tomasz Paczkowski. Dyrektor spodziewa się, iż za kilka miesięcy dojdzie do skutku kolejne spotkanie, tym razem w Jarocinie. - *Wtedy może skonkretyzujemy nasze oczekiwania, ustalimy zasady współpracy. Myślimy też o ewentualnej wymianie personelu - średniego i lekarskiego - dodaje dyrektor.*

(alg)

Prezenty dla najmłodszych pacjentów

Z okazji Światowego Dnia Chorego najmłodszy pacjenci jarocińskiego szpitala otrzymali prezenty. Dzieci z ciekawością otwierały kolorowe pudełka, w których znalazły się m. in. ilustrowane książeczki, kolorowanki i puzzle.

W ubiegłą niedzielę zorganizowana została z okazji IX Światowego Dnia Chorego ogólnopolska akcja charytatywna. Caritas Archidiecezji Gdańskiej i Wydawnictwo Medyczne MAKmed przygotowały dla dzieci leżących w szpitalach specjalne prezenty. Organizatorzy akcji zwrócili się do dyrekcji jarocińskiego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej

sposób pamięć, troskę i sympatię - podkreślili fundatorzy zestawów upominkowych. Przygotowując akcję zwrócili się do Ojca Świętego Jana Pawła II, który dziewięć lat temu ustanowił 11 lutego Światowym Dniem Chorego, z prośbą o błogosławieństwo dla chorych dzieci. Ojciec Święty odpowiedział na ten apel i skierował osobisty list do chorych dzieci w Polsce. Kopia

skich i opiekunów, lekarzy i pielęgniarki - napisał Jan Paweł II.

Prezenty zostały wręczone wszystkim najmłodszym pacjentom przebywającym w szpitalu, głównie na oddziale dziecięcym. O akcji z uznaniem wypowiedział się ordynator tego oddziału, Paweł Eliaasz. - *Dzieci, które przebywają w szpitalu, wymagają szczególnej opieki i troski* - podkreślił ordynator.

Każdy zestaw składał się z ilustrowanej książeczki, kolorowanki, puzzli, kart do gry „Piotruś”, zeszytu, kredek, ołówka, długopisu, temperówki oraz kolorowego pudełka do ich przechowywania. Prezenty wręczyli pacjentom ordynator oddziału dziecięcego Paweł Eliaasz, oddziałowa Aleksandra Smolarek oraz przełożona pielęgniarek Urszula Kucner. - *Dzieci bardzo się ucieszyły z tego, ponieważ każda najmniejsza drobnostka, każdy dobry gest w ich kierunku powoduje uśmiech i dużo, dużo radości. Wiedziały, że dzisiaj będzie jakaś niespodzianka i nie mogły się już doczekać* - przyznała Aleksandra Smolarek, oddziałowa. W podziękowaniu, które zostanie przesłane do wydawnictwa MAKmed oraz Caritasu, dzieci napisały: - *Upominki, które otrzymaliśmy, umiły nam pobyt w szpitalu. Najważniejsze jest to, że ktoś o nas pamięta i bezinteresownie wyciąga do nas dłoń.*

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Fot. Anna Kopras-Fijołek

Prezenty przekazane z okazji Światowego Dnia Chorego sprawiły dzieciom dużą radość

w Jarocinie, podobnie jak do innych ZZOZ-ów, z prośbą o wręczenie upominków dokładnie 11 lutego. - *Było to bardzo ważne ze względu na bezpośredni związek naszej akcji z treściami Światowego Dnia Chorego. Przekazując dzieciom prezent, pragniemy okazać im w ten*

tę listu ze zdjęciem Ojca Świętego została dołączona do każdego prezentu. - *Kochane dzieci, razem z wami proszę Chrystusa o zdrowie dla każdego z was, a zwłaszcza dla najbardziej dotkniętych chorobą. Codziennie w sposób szczególny modlę się za was, za waszych bli-*

Uczniowie zaśpiewali w Golinie

Już po raz szósty odbył się festiwal, zorganizowany przez Samorząd Uczniowski i Radę Rodziców Szkoły Podstawowej w Golinie. W konkursie wystartowało szesnastu uczniów.

W niedzielne popołudnie, 28 stycznia sala remizy OSP w Golinie wypełniła się tłumem ludzi. Byli to rodzice i dziadkowie małych wykonawców, występujących w VI Festiwalu 2001. Już przy wejściu wszystkie dzieci otrzymywały jogurty i baloniki, a dorośli - kolorowe serduszka. Jak się później okazało służyły one jako karty do głosowania na „ulubienca publiczności”. Publiczność wrzucała serduszka do kartonów oznaczonych numerami poszczególnych wykonawców. Konkursowym zmaganiom przysłużyła się sześciuosobowe jury, w skład którego weszli m. in. Krystyna Kaczmarek - dyrektor Szkoły Podstawowej w Golinie, Janina Dykeik - kierownik Zespołu Śpiewaczego „Goliniacy” i Krystian Klimek - przewodniczący Rady Rodziców. Wykonawcy byli oceniani w dwóch kategoriach wiekowych: klasy I - III i klasy IV - VI. Po wstępnych eli-

minacjach przeprowadzonych wśród uczniów golińskiej podstawówki, do konkursu zostało zakwalifikowanych po 8 wykonawców w każdej z kategorii. Organizacją festiwalu oraz przygotowaniem wykonawców zajmowała się nauczycielka Maria Pewniak.

Festiwal odbył się przy wsparciu finansowym prywatnych sponsorów z Jarocina i Golinie oraz Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego. W trakcie festiwalu na scenie zaprezentował się zespół taneczny „Goltan” ze Szkoły Podstawowej w Golinie, prowadzony przez Marię Pewniak. W przerwie konkursu widzowie mogli zobaczyć nową wersję przedstawienia „Dziewczynka z zapawkami”, przygotowanego przez uczniów.

Festiwalowe jury zdecydowało, że pierwszą nagrodę w kategorii klas I - III otrzyma Kornelia Włodarczyk. Na drugim miejscu znalazła się Anna Kręc, a trzeci był duet - Joanna Marszałek i Justyna Rutkowska. Wśród starszych wykonawców triumfowała Karolina Wałęsiak. Drugą była Beata Wojtczak. Trzecie miejsce zajęły dwie wokalistki z taką samą liczbą punktów - Roksana Kubiak oraz Anna Ignasiak. Po głosowaniu widzów „ulubieniec publiczności” wybrano Roksana Kubiak, która uzyskała ponad czterdzieści głosów. Dla najlepszych wokalistów przygotowano maskotki i specjalne, pamiątkowe statuetki. Wszyscy wykonawcy dostali dyplomy uczestnictwa. Na zakończenie festiwalu wykonawcy i publiczność, wspólnie bawili się na dyskotecce. Wezniej jednak na scenie domu kultury zaprezentowała się ubiegłoroczna laureatka - Roksana Kubiak oraz zespół muzyczny z parafii św. Marcina.



W czasie ferii zimowych Szkoła Podstawowa w Goli przygotowała wiele atrakcji dla uczniów. Dzieci korzystały z wyjazdów na basen do Krotoszyń i uczestniczyły w balu karnawałowym. Dla zainteresowanych były zajęcia sportowe, otwarta pracownia komputerowa i biblioteka. Uczniowie przygotowali też uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Były występy, życzenia i upominki

(ann)

Podróże do Japonii, Ameryki i Afryki

Podróże do egzotycznych krajów i odległych epok przeżyli uczestnicy zimowiska Organizacji Harcerskiej „Rodło”. A wszystko odbyło się w Ostrzeszowie, niedaleko Ostrowa Wlkp.

Harcerze i zuchy z OH „Rodło”, uczestniczący w zimowisku, ostatni tydzień ferii zimowych spędzili na poznawaniu dawnych zwyczajów, obrzędów i kultury mieszkańców Japonii, Ameryki i Afryki. Odwiedzili także krainy fantazji, epoki średniowiecza i starożytności. Program opracowali instruktorzy organizacji na podstawie książek Stefana Wojtkiewicza.

Wszystko odbywało się na zasadzie gier, zabaw i zajęć tematycznych. W dniu japońskim do zadań nale-

chy cieszyli się najbardziej z tatuaży - naklejek - wykonywanych pracowicie przez Japonkę w Studiu Tatuaży, w które na ten czas zamieniło się jedno z pomieszczeń ośrodka. Podczas dnia amerykańskiego uczestnicy zabawy musieli znaleźć list od wodza Siedzącego Byka, a potem zdobyć szyfr do jego odczytania. Najwięcej emocji, zwłaszcza wśród chłopców, wzbudziły zawody w strzelaniu z łuku, no i malowanie twarzy - barwami wojennymi lub pokojowymi. Dzień afrykań-



Odpoczynek po całonocnym trudzie w gościnie u wodza Siedzącego Byka

żało wykonanie ji-yu-bany - jednego z kompozycyjnych stylów ikebany, polegającym na wykorzystaniu tego, co można znaleźć pod ręką. - *Najpiękniejszą kompozycję harcerze ułożyli ze „skarbów” zdobytych na... śmietniku* - wspomina jedna z instruktorek organizacji. Uczono się też sztuki origami - układania z papieru figurek zwierząt. Zu-

ski oczywiście nie obył się bez spotkania z Murzynem rozdającym banany. Atrakcją zimowiska były także lekcje obyczajów panujących w średniowieczu i poznanie starożytnej kultury. - *Staramy się, aby wszystkie nasze imprezy nie tylko bawiły, ale i uczyły* - podkreślają harcerze.

(alg)

Szaleństwo na Stachurskym

Kolejka chętnych do zobaczenia Gwiazdy kończy się przy schodach. Bilety, sprzedane trzy tygodnie wcześniej, teraz „chodzą” nawet po osiemdziesiąt złotych. W ubikacji wydekoltowane dziewczyny kończą układać fryzury. Aż świeci się od porozrzucanych drobinek brokatu. Już za chwilę wszyscy zobaczą swego idola. Stachurski wystąpi z okazji piątej rocznicy JA-Radia.



Rozentuzjasmowane widokiem swego idola fanki i fani. Dotknięcie Stachurskiego traktowały jako szczyt szczęścia

Bilety na koncert gwiazdy dyskotekowej - Stachurskiego - rozeszły się w ciągu pięciu dni. W sumie sprzedano ich około sześciuset, ale „poszłoby” co najmniej drugie tyle. Ze względów bezpieczeństwa, organizatorzy nie chcieli ryzyko-

gniony bilet. Niemal każdy z ekipy JA-Radia i „Gazety” był nagabywany o „załatwienie” wejściówki. I wcale nie były to wyłącznie nastolatki i dwudziestolatki. Stachurskiego pragnęły zobaczyć nawet osoby dwukrotnie starsze.

wszystkich. Ktoś tylko błysnął fleszem aparatu, jakieś dwie dziewczyny pytały siebie nawzajem „To był on?!”.
Rozpoczęło się z piętnastominutowym poślizgiem. To dlatego, żeby wszyscy mogli spokojnie wejść i zobaczyć cały występ. Stoliki przy barze były już zajęte, na parkiecie, w rytm techno-dyskotekowej muzyki szalały pierwsze,

wydekoltowane i opalone na ciemną czekoladę, małolaty. Wejście na scenę gwiazdy, poprzedziły rytmiczne skandowanie „Stachurski, Stachurski”, po czym, bożyszcze nastolatek pojawiło się na scenie w towarzystwie dwóch tancerzy. Muzykę przez chwilę zagłuszyły przenikliwe piski dziewcząt. - *Jesteście najwspanialszą publicznością w Polsce* - zapewnił idol, zanim rozpoczął występ. Po chwili już połowa sali śpiewała razem z gwiazdą. „Hej, ja, ho, kiedy będziesz

salta i prezentowali różne inne skomplikowane figury.

Po pięciu piosenkach, nieoczekiwanie gwiazda podziękowała wszystkim i zesza ze sceny, tłumacząc się złym nagłośnieniem. Nastąpiła awaria sprzętu. Po pół godzinie, ku ogromnej radości czekającej wciąż publiczności, Stachurski wyszedł jeszcze raz i zaśpiewał kilka utworów. Wśród nich znalazł się hit list przebojów - „Niepokorny”. Pojawiły się światełka zapalniczek i ręce uniesione w górę. Teraz już niemal wszyscy śpiewali ze



Kolejka chętnych do zobaczenia Gwiazdy kończyła się na schodach

mógł, pakuj swoje życie i przyjeżdżaj tu” - roznosiło się po całej sali. Stachurski bez problemu nawiązał kontakt z publiką. Towarzyszący mu na scenie tancerze robili

swym idolem. Przed godziną dwudziestą trzecią koncert się zakończył, ale dyskoteka trwała aż do rana.

(jn)

Zdjęcia Stanisław Dziekański



Wydekoltowane wielbicielki przeważnie znały słowa śpiewanych przez Stachurskiego utworów

wać wpuszczenia do dyskoteki „Alcatraz” większej liczby osób. W sekretariacie gazety i radia co rusz ktoś pytał, nierzadko błagał wręcz o bilety. Pojawiła się nawet dziewczyna gotowa posprzątać przed i po imprezie całą dyskotekę, w zamian za możliwość kupienia jednego biletu. W końcu weszła na koncert, ponieważ dwa dni wcześniej zaśpiewała na antenie JA-Radia piosenkę swego idola i wygrała upra-

16 lutego, godzinę przed rozpoczęciem koncertu, do dyskoteki „Alcatraz” trudno było już swobodnie wejść. Kolejka osób z biletami sięgała już do schodów. Co najmniej drugie tyle chętnych stało wokół budynku. O 20.40 przyjechał Stachurski. W towarzystwie ochroniarzy i organizatorów przemknął obok kolejkowiczów niemalże niezauważony - w czarnej czapce, ze spuszczoną głową, najniższy ze



Dyskoteka „Alcatraz” pomieściła około sześciuset wielbicieli Stachurskiego, choć chętnych do kupienia biletu było dwukrotnie więcej

Jedyny taki bal

Ponad osiemdziesiąt osób bawiło się na walentynkowym balu karnawałowym zorganizowanym przez Środowiskowy Dom Samopomocy w Jarocinie. Oprócz tańców do upadłego były konkursy, m. in. „Randka w ciemno” i „krzeselko szczęścia”.



Fot. Anna Gauza

Najzabawniejszymi konkursami walentynkowego balu karnawałowego były „Randka w ciemno” i jedzenie jabłka zawieszzonego na nitce bez użycia rąk

Na zabawę zjechało ponad osiemdziesięcioro wychowanków domów pomocy społecznej z Pleszewa, Krotoszyna, Raszew, Zakrzewa, Ostrzeszowa i Jarocina oraz z Ośrodka Wsparcia z Pleszewa. Powitała ich Hanna Szulc, koordynator imprezy.

Rozpoczęto wspólnym spotkaniem przy kawie i słodyczkach. Uczestnicy walentynkowego balu karnawałowego poderwali się z miejsc, gdy tylko rozległy się pierwsze takt popularnej piosenki z repertuaru Budki Suflera - „Piąty bieg”. Chwilę potem roztańczeni goście musieli powrócić na miejsca, ponieważ ogłoszono pierwszy konkurs: „Randkę w ciemno”. Tak, jak w popularnym programie telewizyjnym, po jednej stronie „przepierzenia” zasiadły trzy kandydatki, a po drugiej wybierający -

Władek. Przygotował dla dziewcząt trzy pytania, które miały ułatwić mu wybór. Najlepsza okazała się kandydatka nr 1. Nagrodą dla uczestników konkursu nie była wycieczka na Karaiby czy na Cypr, ale wspólny taniec.

Niebawem do bawiącej się dwójki dołączyli pozostali uczestnicy balu.

Odpowiedzialny za obsługę muzyczną imprezy Marcin Nowak zaprosił wszystkich do kolejnego konkursu - „Mam chusteczkę haftowaną...”. Wszyscy bawili się świetnie. Ogromny aplauz wywołała piosenka Golec Uorkiestry „Lornetka” w wykonaniu Marcina Nowaka. Potem było wiele znanych polskich utworów i kolejna zabawa. Tym razem był taniec w parach z balonami między głowami. Najdłużej na parkiecie pozostali Piotr i Danu-

ta z Raszew. Ogromne rozbawienie wśród gości wywołał konkurs jedzenia jabłka zawieszzonego na nitce, bez użycia rąk. Zwyciężył Darek z Ośrodka Wsparcia z Pleszewa.

Panie na lewą stronę sali, panowie na prawą - polecił Marcin Nowak i zaprosił gości do kankana. - To była porządna dawka gimnastyki - stwierdziła uczestniczka zabawy. Wszyscy byli już porządnie zmęczeni, muzyka ucichła. Rozegrano kolejny konkurs - „krzeselko szczęścia”. Zabawa wymagała od zawodników wykazania się refleksem. Na środku sali w kole ustawiono osiem krzeseł, wokół których przy dźwiękach piosenek chodziło dziewięć osób. W momencie, kiedy muzyka milkła zawodnicy siadali na poszczególnych krzeselkach. Po każdym etapie zabawy odpadała jedna osoba, odstawiano również jeden „stołek”, aż do momentu gdy pozostało jedno krzesło i dwóch zawodników. Zwycięzcą konkursu został Karol ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Jarocinie.

Po godzinie 15.00 rozpoczęła się ostatnia - taneczna część imprezy. W sali, znajdującej się na piętrze nad restauracją „Klubowa” w Jarocinie, gdzie odbywał się bal, zabrzmiały ostatnie utwory „Gdzie się podziały tamte prywatki”, „Słodycze”...

Zabawę karnawałową zorganizował Środowiskowy Dom Samopomocy w Jarocinie, a pomogli w tym sponsorzy: Przedsiębiorstwo Wędliniarskie „Bukat” i Piekarnia Zdzisława Gurzyńskiego. (ag)

Licealny „Socrates”

Dwoje nauczycieli z gimnazjum w Velhoven odwiedziło jarocińskie liceum. Przyjechali do Jarocina, by podpisać umowę o współpracy. Spotkali się również z młodzieżą.

- W grudniu ubiegłego roku po raz pierwszy rozmawiałam z panią Annie Biezen na temat współpracy. Holendrzy zaproponowali nam udział w międzynarodowym programie „Socrates”. Został wtedy ustalony termin wizyty w Jarocinie - wspomina **Bronisława Włodarczyk**, dyrektor liceum. - Annie Biezen jest koordynatorem projektu „Comenius I” realizowanego w ramach programu „Socrates”. Chodzi o wspieranie inicjatyw podnoszących poziom edukacji i promowanie świadomości europejskiej. W projekcie wezmą również udział szkoły z Berlina, Budapesztu, Paryża i jedna ze Słowacji.

Przez trzy lata uczniowie z tych szkół będą gromadzić materiały i dyskutować na temat „Uświadamianie wartości”. Tak brzmi tytuł tego projektu. - Planujemy podejmować działania pozwalające młodym ludziom uświadomić sobie, które wartości są dla nich naprawdę ważne. Nikt nie będzie im narzucał, że np. miłość jest najważniejsza. My, nauczyciele mamy kierować i wysłuchiwać tego, co uczniowie chcą powiedzieć - tłumaczy **Grażyna Kubicka**, nauczycielka języka francuskiego. **Barbara Ewiak** - również romanistka dodaje: Każda ze szkół ma za zadanie samodzielnie przygotować różne materiały. Dopiero na specjalnych spotkaniach nastąpi ich wymiana. Wtedy na pewno „wyjdą” różnice i podobieństwa między systemami wartości młodych ludzi żyjących w różnych częściach Europy. Realizacja projektu rozpocznie się na po-

ty, rysunki czy piosenki. Wszystko zależy od pomysłowości uczniów. Chodzi również o opracowanie kodeksu, który ma skłonić producentów różnych produktów do respektowania wartości uznawanych przez młodzież. - Wydawcy nagrań, książek, gazet czy producenci kosmetyków powinni brać te opinie pod uwagę - mówi **Grażyna Kubicka**.

Drugi rok poświęcony zostanie przeprowadzeniu wywiadów z przedstawicielami świata kultury. Przewiduje się również dyskusje w grupach i wspólne formułowanie tez. Kilkuosobowe delegacje (2-4 uczniów) wezmą udział w forum międzynarodowym, by przedyskutować przygotowane tematy i opracować wspólny biuletyn. - Wkład pracy zadecyduje o tym, kto jako reprezentant pojedzie przedstawić wyniki naszych działań - podkreśla **Barbara Ewiak**.

Ostatni rok przeznaczony będzie na przygotowanie młodzieży do udziału w forum na temat wartości kulturowych. Zaplanowano wydanie biuletynu, CD-romu i przygotowanie sprawozdań. Ważne będzie upowszechnianie efektów tej współpracy w całej szkole.

Zdaniem nauczycielek udział w projekcie będzie dla uczniów niepowtarzalną okazją do praktycznego wykorzystania znajomości języków obcych, których uczą się w szkole. - Język będzie narzędziem niezbędnym do prawidłowej realizacji projektu - mówi **Anna Steinmetz**. - Poza tym nauczą się pracy zespołowej, formułowania opinii czy obrony własnego zdania,



Członkowie Szkolnego Klubu Europejczyka z gośćmi i opiekunką

czątku roku szkolnego 2001/2002. Udział może brać młodzież do lat 17, czyli uczniowie I i II klas liceum. - Chcemy zbadać, jakie wartości są obecnie w waszym życiu codziennym najważniejsze, a jakich brakuje. Chodzi o muzykę, czasopisma młodzieżowe, video, internet. Każda ze szkół, które uczestniczą mogą przygotować różne rzeczy - nagranie video czy kabaret - wyjaśnia **Diderik Wiene**. Rozmowy z Holendrami prowadziły romanistki: **Barbara Ewiak**, **Grażyna Kubicka** i **Anna Steinmetz**. - Jeśli wejdziemy w ten projekt to właśnie one będą go realizować. Choć nie tylko one - również inni nauczyciele - wyjaśnia dyrektor **Włodarczyk**.

W pierwszym roku należy przygotować dokumentację dotyczącą uświadczenia wartości. Efektem pracy mogą być filmy video, plaka-

również w kontaktach z rówieśnikami z innych krajów - wyjaśnia **Grażyna Kubicka**. - Samym nauczycielom z kolei - umożliwi wymianę doświadczeń pedagogicznych.

Drugiego dnia pobytu, w piątek 9 lutego, Holendrzy spotkali się z uczniami - członkami Szkolnego Klubu Europejczyka.

Klub powstał w grudniu ubiegłego roku. - Do tej pory odbyło się parę spotkań. Na każde przychodzi coraz więcej zainteresowanych uczniów. Chcę wśród nich rozwinąć prawdziwie europejskiego ducha. Myślę, że oni zarażą tym swoich kolegów - opowiada **Hanka Chodorowska**, opiekunka klubu. Głównym celem jest propagowanie wiedzy na temat Europy i zainteresowanie młodzieży problematyką europejską.

GRAŻYNA CYCHNERSKA

Z harcerzami do Włoch i Anglii

Komenda Chorągwi Wielkopolskiej organizuje wyjazdy do Włoch, Anglii, Hiszpanii, Szwajcarii, Niemiec. Z oferty hufców może skorzystać każdy, nie tylko członek ZHP.

W czasie wakacji letnich Hufiec ZHP w Jarocinie planuje wyjazd na obóz w Bieszczady, na który zaprasza wszystkie osoby chętne. Oprócz wyjazdów krajowych, hufiec zajmuje się również organizacją wyjazdów do Anglii (Londyn), Szwajcarii, Włoch (Rimini) i Niemiec (Hamburg). - Co roku organizujemy dziewięciodniowy wyjazd do Londynu, z którego korzystają głównie dzieci z Jarocina. Przygotowaniem takich wyjazdów dla czterdziestoosobowych grup zajmują się **Wiesława Idziak** i **Jacek Łyko**. W ofercie są również wyjazdy sied-

miodniowe do Rimini we Włoszech. Są to zarówno droższe pobyty w hotelach z wyżywieniem, ale i tańsze - na polach namiotowych bez posiłków. Z wyjazdów mogą korzystać wszyscy chętni. Chorągiew Wielkopolska dysponuje trzema potężnymi autobusami, które co kilka dni kursują za granicę do Londynu, Włoch i Hamburga - mówi harcmistrz **Andrzej Szymczak**, komendant Hufca ZHP w Jarocinie.

Wyjazd do Londynu kosztuje 100 funtów. W kosztach wliczone są jedynie przejazd i zakwaterowanie w bazie skautowej w centrum

Londynu. Wyżywienie uczestnicy zabierają ze sobą. Za wyjazd do Włoch trzeba zapłacić około 800 zł (hotel z wyżywieniem) oraz około 500 zł (bez wyżywienia na polu namiotowym). - Typowe życie harcerskie już się skończyło. Teraz trzeba wychodzić z ofertą na zewnątrz. Dlatego organizujemy wyjazdy turystyczne, zarówno krajowe jak i zagraniczne, również w ciągu roku. Wtedy też często wyjazdy są nieco tańsze, niż w okresie wakacyjnym - podkreślił komendant **Andrzej Szymczak**.

(15)

Ośrodek zdrowia w remoncie

W starym budynku kotlińskiej przychodni, w którym mieści się Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, trwają obecnie prace remontowe. Dotychczas udało się już ukończyć gabinet zabiegowy, recepcję i sanitariaty.

W Kotlinie istnieją dwa Niepubliczne Zakłady Opieki Zdrowotnej, w których pracuje trzech lekarzy rodzinnych. Jeden z NZOZ-ów znajduje się w budynku dotychczasowej gminnej przychodni. We wnętrzu trwają obecnie prace remontowe. Na korytarzu prowadzącym do rejestracji widać, że trwa remont. Ale już kilka metrów dalej pacjenci są mile zaskoczeni widokiem przytulnej, jasnozielonej recepcji. - *Prace rozpoczęliśmy od gabinetu zabiegowego, który jest już prawie w całości wykonany. W czasie remontu okazało się, że*

mam finansowo ten remont?

Niemal w całym budynku wymieniono okna z drewnianych na plastikowe, założono nowoczesne oświetlenie. W najbliższym czasie założona zostanie również instalacja gazowa do ogrzewania budynku. Obecnie ekipy remontowe pracują w pomieszczeniach, w których w przyszłości będzie się mieścił gabinet lekarski. Wymieniono w nich okna oraz drzwi na specjalne dźwiękoszczelne. Do końca 2000 roku na remont budynku wydano 60 tysięcy złotych. Doktor Teresa Tyrakowska ma nadzieję, że

„jak drogo starostwo sprzeda nam ten obiekt?”. Mam nadzieję, że nie będzie to kwota ponad nasze siły - mówi doktor Teresa Tyrakowska.

Usługi można rejestrować osobiście, przez osoby trzecie lub telefonicznie w rejestracji w godzinach od 8.00 do 18.00. Gabinety czynne są przed południem i po południu. Po przyjęciach w przychodni lekarze jeżdżą również na wizyty domowe. Wszystkie nagłe zachorowania można zgłaszać na telefon komórkowy. Oprócz lekarzy rodzinnych w Kotlinie przyjmuje także ginekolog. W pomieszczeniach kotlińskiego NZOZ-u samodzielną praktykę prowadzi stomatolog. - *Kontrakty z kasą chorych są skromne. Jako pojedynczy lekarze, praktykujący w małych grupach, mamy niewielką siłę przebicia. Pacjenci powinni zdawać sobie sprawę, że to, co oferuje kasa chorych to jest minimum, które nie gwarantuje pełnego komfortu usług - wyjaśnia doktor Teresa Tyrakowska.*

W grudniu w NZOZ-ie w ramach profilaktyki raka prostaty przeprowadzone zostały badania wśród mężczyzn pomiędzy 40. a 60. rokiem życia. Badania były bezpłatne, gdyż zostały sfinansowane ze środków Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych. Z możliwości przebadania się skorzystała bardzo duża grupa pacjentów z terenu gminy Kotlin. We wtorek, 20 lutego w godzinach od 14.00 do 17.00 przeprowadzane będą badania osteoporozy. - *Do naszego ośrodka przyjedzie lekarz ze specjalistycznym sprzętem, który przebadają wszystkie chętne osoby. Cena zabiegu jest konkurencyjna i wynosi 25 złotych. Z badania może skorzystać każda chętna osoba. Nie obowiązuje żadna rejonyzacja - mówi doktor Teresa Tyrakowska.*

(15)

Rada według planu

Tylko raz w kwartale będą zbierali się radni gminy Jaraczewo - tak wynika z planu pracy uchwalonego podczas czwartkowej sesji. Jednak sami uchwałodawcy twierdzą, że w praktyce taki system się nie sprawdzi i posiedzenia będą częstsze.

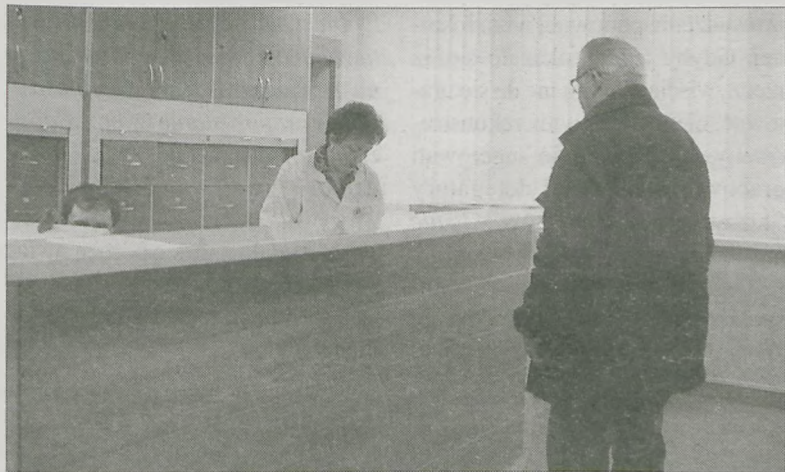
Tegoroczny plan pracy rady i komisji stałych został przedstawiony na czwartkowym posiedzeniu rady gminy w Jaraczewie. - *Co prawda byłem przeciwny konstruowaniu takiego planu, ponieważ gmina żyje na bieżący i trudno wiele spraw przewidzieć. Jednak przy zmianie statutu ten punkt pozostawiono, dlatego taki plan musimy uchwalić. Jest on podzielony na kwartały i myślę, że na końcu każdego z nich będziemy zwoływać swoje posiedzenie - powiedział przewodniczący rady Roman Skrzypczak.*

Jeszcze przed końcem marca radni przeanalizują realizację ubiegłorocznego budżetu i na tej podstawie podejmą decyzję o udzieleniu absolutorium zarządowi gminy. Wysłuchają też informacji o stanie porządku i bezpieczeństwa społecznego. W drugim kwartale radni przeanalizują sytuację mieszkańców gminy ze szczególnym uwzględnieniem stanu bezrobocia i rozwo-

ju przedsiębiorczości oraz stan i perspektywy rozwoju rolnictwa. Oceniają też działalność Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W trzecim kwartale przewidziana jest ocena wykonania budżetu za pierwsze półrocze i realizacji inwestycji oraz analiza działalności dwóch placówek: Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i Komunalnego Zakładu Budżetowego. Plan pracy w czwartym kwartale przewiduje uchwalenie stawek podatków, ceny wody oraz budżetu na 2002 rok. W każdym kwartale ujęty jest punkt „sprawy bieżące”. - *W tym punkcie mogą się zawierać wszystkie problemy, które będą wymagały akceptacji rady, a które teraz trudno przewidzieć - wyjaśnił Roman Skrzypczak.*

Podobny, podzielony na kwartały, plan pracy przedstawili przewodniczący trzech komisji stałych rady: rewizyjnej, budżetowej i oświaty.

(ann)



Dotychczas udało się wyremontować część budynku po byłej przychodni m. in. gabinet zabiegowy, sanitariaty, pomieszczenie socjalne i rejestrację

najdroższe są te rzeczy, których na zewnątrz nie widać, czyli sanitariaty. W tej chwili udało nam się ukończyć remonty obu toalet, recepcji oraz pomieszczenia socjalnego dla pracowników - wyjaśnia doktor Teresa Tyrakowska, kierownik Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kotlinie. - Pacjenci darzą nas bardzo dużą życzliwością. Mamy od nich wielkie wsparcie psychiczne. Rozbrajają nas szczególnie ci starsi, biedni ludzie, którzy pytają się, czy nie trzeba by przekazać jakiś datków, czy ja wytrzy-

koszty całości prac zamkną się w kwocie 200 tysięcy złotych. Na razie trudno jest jednak określić termin zakończenia remontów.

Budynek Ośrodka Zdrowia w Kotlinie podobnie jak i obiekty w Mieszkowie, Witaszycach w najbliższym czasie mają zostać wystawione przez Radę Powiatu na sprzedaż. - *Teraz oczekujemy na dalsze losy budynku. Rada bardzo przychylnie podeszła do spraw służby zdrowia, a więc mamy nadzieję na pomyślne rozwiązanie. Największe obawy wzbudza we mnie pytanie:*

Niesolidny agent

Na przełomie roku klienci, którzy korzystali z usług agencji PKO BP SA na ul. św. Ducha w Jarocinie otrzymali wezwania do zapłaty rachunków. Okazało się, że pieniądze, które uiścili już za prąd czy telefon do banku nie dotarły.

Najbardziej zdezorientowani byli klienci. - *Zapłaciłam, jak zwykle przed terminem czynsz za mieszkanie, a tu w styczniu dostałam ponaglenie do uiszczenia zaległych płatności. W ogóle nie wiedziałam, co o tym myśleć. Miałam przecież odcinek z agencji z potwierdzeniem wpłaty - mówi jedna z klientek. Wezwania otrzymali też inni klienci agencji, głównie mieszkańcy osiedla 1000-lecia i okolic.*

Okazało się, że niesolidny był agent. To on spóźnił się z przekazaniem pieniędzy do banku. Ostatecznie też agent pokrył należności z tytułu nieprzekazania na czas pieniędzy. Właśnie z powodu tego opóźnienia jarociński oddział banku PKO BP SA postanowił zerwać

umowę z niesolidnym agentem. - *Tuż rządzi umowa agencyjna. Jeżeli ktoś niesolidnie wykonuje swoje czynności, zawartą umowę się prosto zrywa - wyjaśnia Paweł Jachowski, dyrektor jarocińskiego oddziału PKO BP SA. Zdaniem dyrektora, zobowiązania agenta wobec banku reguluje bardzo szczegółowa i obszerna umowa. Odpowiedzialność za wszelkie niedociągnięcia, jak np. spóźnienie z przekazaniem pieniędzy czy w ogóle nieuregulowanie płatności, spada właśnie na agenta. - Sygnał jeden czy drugi o tym, że usługa agencyjna jest źle prowadzona, determinuje wykorzystanie paragrafów umowy i jej zerwanie. Nawet drobne przekroczenie decyduje o tym, że my rozwią-*

zujemy umowy z agentami. Taki przypadek miał miejsce z agencją na św. Ducha - mówi Paweł Jachowski. - Klienci mogą natomiast pójść do innej agencji, która swe czynności właściwie wykonuje. Dyrektor PKO BP SA w Jarocinie zapewnia, że pieniądze wpłacone przez klientów do jednej z działających na terenie miasta agencji - trafiają do banku. - To przecież jest podstawą działalności agencji. System rozliczeń jest obligatoryjny. Klienci nie muszą się obawiać o swoje pieniądze. Ja sam korzystam z usług jednej z agencji PKO działających na naszym terenie.

Na miejscu, gdzie działała „spóźnialska” agencja PKO, uruchomiono już inną. Tym razem - PZU. (jn)

Stypendium z kieszeni mieszkańców powiatu

Fundusz stypendialny dla młodzieży pragnącej uczyć się w szkołach średnich, planuje utworzyć Wydział Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Środki na ten cel chce pozyskiwać od lokalnych przedsiębiorców.

- *Widzieliśmy nieraz zaangażowanie przedsiębiorców z terenu naszego powiatu w organizację różnych inicjatyw. Dlatego chcielibyśmy, żeby włączyli się także w akcję na rzecz dzieci i młodzieży z naszego środowiska - tłumaczy Katarzyna Spiżak, naczelnik Wydziału Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Pomysł utworzenia funduszu stypendialnego powstał w tym wydziale przed zwołaniem Powiatowego Forum Gospodarczego, które odbyło się kilka tygodni temu. Wówczas przedsiębiorcom przybyłym na forum wręczono w materiałach roboczych projekt funduszu. Jednak nie rozmawiano o nim. Teraz wydziałowi zależy na poznaniu opinii liderów trzech największych grup zrzeszających jarocińskie firmy - Jarocińskiego Forum Gospodarczego, Izby Przemysłowo-Handlowej i Cechu Rzemiosł Różnych oraz innych przedsiębiorców i przedstawicieli instytucji, uczestniczących w forum. Niedługo odbędą się na ten temat spotkania. Do wzięcia udziału w przedsięwzięciu zachęcane także będą gminy.*

Jak podaje naczelnik, na terenie powiatu jarocińskiego szkoły ponadpodstawowe kończy rocznie ponad 1.000 uczniów, z których prawie połowa uzyskuje tylko wykształcenie zawodowe. - *Coraz więcej bezrobotnych to osoby z wykształceniem zawodowym lub podstawowym. Uczniów szkół gimnazjalnych nie zawsze stać na kontynuowanie nauki w szkołach średnich, a więc kończących się ma-*

turą. To do nich skierowany będzie nasz program - wyjaśnia Katarzyna Spiżak. - Może nie jest to rozwiązanie problemu bezrobocia, ale uczniowskich problemów edukacyjnych. Projekt przewiduje przyznawanie stypendium na rok nauki z możliwością przedłużenia na następne lata. Pieniądze - jako bezzwrotna dotacja - miałyby zabezpieczyć uczniowi dojazd do szkoły, zakup przyborów i podręczników itp. Przyznawałaby je specjalna komisja. Uczestnictwo fundatorów w programie byłoby dobrowolne, jednak obowiązywałoby 3 - 4 lata, by zapewnić ciągłość otrzymywania stypendium. Deklarowana kwota nie mogłaby być niższa niż 100 zł miesięcznie. - Takie są propozycje, co nie znaczy, że my się przy nich upieramy. Można wypracować całkiem inną koncepcję - podkreśla pani naczelnik.

Powiat miałby być tylko jednym z koordynatorów przedsięwzięcia. - *Nie musimy być realizatorami programu. Być może zajmie się tym ktoś inny - mówi Katarzyna Spiżak. Pod uwagę bierze się także możliwość zaangażowania środków finansowych z budżetu powiatu. Obecnie z tego budżetu przekazywanych jest 70 tys. zł rocznie na pomoc socjalną dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Nowy program, mimo iż także jest skierowany do osób w trudnej sytuacji materialnej, ma je również mobilizować do zdobywania średniego wykształcenia. Ma też zainicjować udział mieszkańców powiatu.*

(alg)

Rozbiórka pod znakiem zapytania

Zabytkowa pastorówka przy ul. Wrocławskiej w Jarocinie może się zawalić - twierdzi Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. PINB wydał nakaz rozbiórki tego obiektu do końca maja. Odwołanie od tej decyzji zgłosił Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków.

Pastorówka - budynek przy ul. Wrocławskiej należący do Parafii Ewangelickiej w Kaliszu, zlokalizowany jest na obrzeżach tzw. I strefy układu urbanistycznego miasta Jarocina, wpisanego do rejestru zabytków pod poz. 676/A. To zabytek, który jednak nie figuruje w rejestrze jako oddzielny obiekt. O złym stanie technicznym budynku pisaliśmy już kilkakrotnie.

Postępująca dewastacja pastorówki spowodowała, że w kwietniu 1999 roku dokonano szczegółowych oględzin obiektu. Brali w nich udział przedstawiciele konserwatora zabytków, urzędu gminy i miasta oraz inspektoratu nadzoru budowlanego. Zauważono wtedy zarzysowania ścian, zniszczone elementy stropów, wężby dachowej, podłóg, zniszczoną i zdekompletowaną stolarkę okienną i drzwiową, odpadający tynk, luźne dachówki w pokryciu dachowym. - W wyniku tych oględzin stwierdzono, że obiekt należy albo remontować, albo do-

konać rozbiórki - mówi Stefan Skrzypczak, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. Właścicielowi budynku nakazano do czasu podjęcia decyzji zabezpieczyć obiekt, by nie stwarzał zagrożenia dla przechodniów i uczniów ZSZ nr 2 (szkoły, przy której stoi). Ustalono też, że podstawą do podjęcia dalszych działań będzie specjalistyczna ekspertyza budowlana. Wykonano ją na zlecenie właściciela nieruchomości w listopadzie 2000 roku. - *Zprzedłożonego dokumentu wynika, że obiekt należy bezwzględnie rozebrać. Pozostawienie go w obecnym stanie może doprowadzić do katastrofy budowlanej* - twierdzi Stefan Skrzypczak.

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego nakazał więc parafii ewangelickiej rozbiórkę pastorówki i uporządkowanie terenu w terminie do końca maja tego roku. Ze względu na warunek przedstawiciela Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków (delegatury w Kaliszu), przed przystąpieniem

do rozbiórki nakazano też sporządzić inwentaryzację architektoniczno-budowlaną obiektu w celu umożliwienia jego odtworzenia. Delegatura w Kaliszu nie wносила innych zastrzeżeń do stanu technicznego obiektu, jak i ewentualnej rozbiórki.

Od decyzji odwołał się jednak Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków w Poznaniu, któremu od kilku miesięcy podlega teren Jarocina. Odwołanie ma zostać rozpatrzone w ciągu miesiąca przez wojewódzki INB. - *Nie zostały między innymi dopełnione wszystkie formalności. Nie wpłynęła do nas do zaopiniowania dokumentacja techniczna* - tłumaczy Anna Mayer, pracownik WOSOZ w Poznaniu. Duże znaczenie mają też zabytkowe walory obiektu kwalifikujące go się, jak twierdzi pracownik WOSOZ, indywidualnie do wpisu w rejestr. - *Jest to obiekt dosyć cenny historycznie, jeden z ładniejszych w Jarocinie i jeden z wcześniejszych, bo pochodzi z I połowy XIX*



Ekspertyza wykazuje, że obiekt nadaje się tylko do rozbiórki, nie wiadomo jednak czy do niej dojdzie

wieku - wyjaśnia Anna Mayer. Nie zapewnia, że po otrzymaniu pełnej dokumentacji Służba Ochrony Zabytków pozytywnie ustosunkuje się do decyzji o rozbiórce budynku. Nie wyklucza także zlecenia wykonania „kontreksperytyzy” oraz przeprowadzenia ponownej wizji lokalnej. Gdyby jednak okazało się, iż rzeczywiście obiekt nie da się uratować, nie będzie on też rekonstruowany, jak poprzednio sugerowali pracownicy kaliskiej delegatury Służby Ochrony Zabytków. - *To nie ma sensu* - mówi Anna Mayer.

Jeżeli decyzja Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego zostanie uchylona, procedura za-

cznie się od nowa. - *Nadzór przedstawi nam ekspertyzę, którą posiada i na podstawie której wydał tę decyzję, my ją zaopiniujemy. Obejrzymy to jeszcze na miejscu komisyjnie i podejmiemy decyzję* - tłumaczy pracownik WOSOZ. - *Jeżeli obiekt będzie się nadawał do uratowania od strony technicznej, to go na pewno wpisujemy do rejestru. Wtedy już pozostanie wybór właściciela, co z tym zechce zrobić - sprzedać czy nie. Jego też będzie obowiązywała decyzja konserwatora.*

Nie udało nam się porozmawiać z właścicielem nieruchomości - do czasu oddania tekstu do druku był nieuchwytny. (alg)

Odeszli od nas:

FRANCISZEK WOŹNIAK
ZYGMUNT SZUMIGAŁA
WŁADYSŁAW DOLATA
CECYLIA KACZMAREK
STANISŁAWA ANTCZAK
ALEKSY STACHOWIAK

l. 79 (Cząszczew)
l. 79 (Żerków)
l. 93 (Radlin)
l. 76 (Twardów)
l. 96 (Cielcza)
l. 67 (Racendów)

HELENA WIŚNIEWSKA
MARIANNA ZAKRZEWSKA
WACŁAW GLAPIAK
EMILIA FOLTYNOWICZ
ELEONORA KACZMAREK

l. 87 (Wilkowyja)
l. 87 (Golina)
l. 82 (Jarocin)
l. 42 (Potarzyca)
l. 78 (Cielcza)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

„Pozostaniesz na zawsze w sercach i pamięci tych, którzy Cię bardzo kochali.”

Serdeczne podziękowanie księdzu Tadeuszowi Lisieckiemu z Góry lekarzom i pielęgniarkom ze szpitala w Jarocinie za ciągłą pomoc medyczną wszystkim delegacjom

Przedsiębiorstwu Pogrzebowemu „Mazurkiewicz” oraz wszystkim, którzy okazali nam serce dzielił ból i smutek uczestnicząc w ceremonii pożegnalnej zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

Kazimierza Chwiłkowskiego

składa
żona z rodziną

Serdeczne podziękowanie całej rodzinie, krewnym znajomym, sąsiadom, przyjaciółom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pożegnalnej zamówili msze św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

Franciszkę Banaszak

składa
rodzina

Serdeczne podziękowanie całej rodzinie, krewnym, znajomym, sąsiadom ks. Piotrowi z parafii z Wilkowyi oraz wszystkim, którzy zamówili msze św. złożyli wieńce i kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

Helenę Wiśniewską

składają
córki z rodzinami

Serdeczne podziękowania księdzu proboszczowi Józefowi Dziagielowi z parafii Nosków pani organiście, pani Tereni za różaniec lekarzom i pielęgniarkom oddziału wewnętrznego szpitala w Jarocinie

państwu Stanisławskim, rodzinie, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim, którzy okazali współczucie zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

Irenę Kubicką

składa
mąż z dziećmi

„Kochaliśmy Ciebie. Odszedłeś nagle Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci”

Serdeczne podziękowania księdzu Jackowi z parafii Chrystusa Króla i panu organiście całej rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym oraz delegacjom

Przedsiębiorstwu Pogrzebowemu „Jeziński” oraz wszystkim, którzy okazali nam serce, dzielili ból i smutek uczestniczyli w ceremonii pożegnalnej zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku mojego ukochanego męża tatę, teścia, brata, zięcia i dziadka

ś. † p.

MIECZYŚLAWA MACIOSZCZYKA

składa
żona z rodziną

Serdeczne podziękowanie całej rodzinie, krewnym, znajomym, sąsiadom przyjaciółom, delegacjom Przedsiębiorstwu Pogrzebowemu „Jeziński” oraz wszystkim, którzy okazali nam serce, dzielili smutek i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

Henryka Figaja

składa
stroskana żona z dziećmi

Chciałoby się ludziom pomóc

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie, mimo iż ma niewielki staż, już boryka się z niedoborem finansowym. Jak twierdzi jego kierownik Andrzej Kucala - tak duże są potrzeby mieszkańców powiatu. W ubiegłym roku przez Centrum „przełynęło” ponad 2 mln 34 tys. zł.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie działa dopiero od dwóch lat. Zatrudnia 9 osób, pracujących na łącznie 7,5 etatu. Realizuje zadania wynikające z ustawy o pomocy społecznej, zajmuje się rodzinami zastępczymi i obsługą osób niepełnosprawnych. Przez centrum w ubiegłym roku „przełynęło” ponad 2 mln 34 tys. zł. Tyle pieniędzy otrzymało m. in. jako dotację powiatu (149 tys. zł) i województwa (83 tys. zł) oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (ponad 1 mln 123 tys. zł). Na sumę tę składają się też inne państwowe fundusze, przez PCPR tylko rozdysponowywane. Z tego na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń wydano 159 tys. zł. - *To, co dostajemy na obsługę państwowego funduszu - jest za mało. Podobnie jest z zadaniami rządowymi, na które dostajemy środki od wojewody. Na nasze funkcjonowanie musi dokładać powiat* - mówi Andrzej Kucala, kierownik jarocińskiego PCPR. - *A mamy dużo pracy. Ktoś musi tych ludzi obsługiwać. Kierownik twierdzi, że choć daleki jest od tworzenia nowych etatów, powinien zatrudnić jeszcze 2-3 osoby - takie są potrzeby. - Dużo naszych sił kadrowych pochłaniają czynności administracyjne, ale nie da się ich uniknąć. Tak jest w każdej instytucji wykorzystującej państwowe pieniądze. Nawet bym powiedział, że ich ilość się nasila - dodaje.*

Kierują, załatwiają, organizują

Do zadań PCPR należy prowadzenie nadzoru nad placówkami opiekuńczo-wychowawczymi w powiecie. Instytucja ta organizuje opiekę w domach pomocy społecznej. Jedyne taki dom na naszym terenie - w Zakrzewie - dysponuje 120 miejscami dla kobiet upośledzonych umysłowo. Stale utrzymuje pełny stan.

Ponadto centrum wydaje skierowania (na podstawie orzeczeń sądowych) do Domu Dziecka w Górze i do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy. Każda z tych placówek może zapewnić opiekę 50 wychowankom. W ubiegłym roku do ośrodka w Cerekwicy trafiło 21 dziewcząt, a do domu dziecka - 16 dzieci. Centrum pomaga też w usamodzielnianiu się wychowanków (większość z nich pochodzi z terenu naszego powiatu). Przygotowuje indywidualne plany ustalające formę i zakres tej pomocy, np. specjalne świadczenia pieniężne, pomoc rzeczową na zagospodarowanie. W ten sposób w ubiegłym roku wsparto życiowy start łącznie 18 wychowanków obu pla-

cówek.

Na terenie Domu Dziecka w Górze od ubiegłego roku działa ośrodek interwencji kryzysowej. Na przygotowanie jego 2 pomieszczeń z zapleczem sanitarnym rada powiatu przeznaczyła 10.000 zł. Z pobytu w ośrodku skorzystały już cztery matki z dziećmi - rodziny dotknięte przemocą w domu. Pokrzywdzone kobiety - kierowane przez PCPR - mogą tam przebywać przez okres sześciu miesięcy. - *Koszty ponoszą te osoby lub gminne ośrodki pomocy społecznej. Nie są duże - 10 zł za dobę, ale kiedy trzeba zapłacić za kilkusobową rodzinę - to już trochę jest* - mówi Andrzej Kucala. - *Kobiety te mogą liczyć na pomoc naszego radcy prawnego czy psychologa.*

Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem „Praca - Integracja - Samorządność”, PCPR rozpoczęło we wrześniu akcję rozdawania żywności osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Do końca roku 2000 rozdano 1.555 paczek o łącznej wartości ponad 30,5 tys. zł. Przeważnie był to suchy prowiant - mąka, ryż, zupy w proszku itp., który pochodzi z Banku Żywności. Składki do banku płaci stowarzyszenie, ono też przywozi żywność z Poznania. Potem odbierają ją ośrodki pomocy społecznej. - *Chcemy tę działalność rozszerzać. Gminy nie bardzo chcą się w to angażować. Będziemy się starali włączyć w akcję powiat, żeby także uczestniczył finansowo - zapewnia Andrzej Kucala. - Jest to już jakaś namacalna pomoc, poza naszymi zadaniami, bo chcielibyśmy ludziom w sposób dodatkowy pomóc.*

Rodziny zastępcze

Umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej następuje zawsze na podstawie orzeczenia sądu opiekuńczego. Aktualnie w powiecie jarocińskim funkcjonuje 40 rodzin zastępczych, w których przebywa 62 wychowanków. PCPR przydziela miesięczną pomoc pieniężną na częściowe pokrycie kosztów utrzymania każdego dziecka do uzyskania jego pełnoletności (a jeśli się uczy - do ukończenia 25 lat, z czego korzysta 17 osób). - *Te rodziny zostały teraz bardzo dotknięte nowymi przepisami. Zgodnie z nowym rozporządzeniem bierze się pod uwagę dochód rodzin spokrewnionych (za takie uważa się tylko dziadków i rodzeństwo, a ciocie, wujków - już nie) i jeżeli przekracza kryterium dochodowe, a najczęściej tak jest, wtedy nie dostają one 554 zł miesięcznie, jak inne, tylko 277 zł lub nawet mniej* - mówi kierownik PCPR. Wyjaśnia, że prze-

pisy pozwalają na wypłacanie wynagrodzeń rodzinom zastępczym - wcale nie mało, bo około 1.650 zł, ale... pieniędzy tych nigdzie nie ma. - *Są osoby, które chciałyby założyć taką rodzinę, musiałyby jednak to robić bezinteresownie* - uważa kierownik. PCPR niedługo ruszy z programem specjalnych szkoleń dla kandydatów na rodziny zastępcze.

Praca dla niepełnosprawnych i nie tylko

Ilość środków, które przekazuje PCPR-owi na realizację swoich zadań Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zależy w pewien sposób od liczby zarejestrowanych w powiecie bezrobotnych osób niepełnosprawnych. - *Dla mnie jest to trochę niezrozumiałe, bo nie odzwierciedla potrzeb* - twierdzi Andrzej Kucala. W powiecie jarocińskim pod koniec grudnia 2000 r. było takich ludzi 115, z czego 56 poszukiwało pracy. PCPR w ramach rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych zrefundował w ubiegłym roku utworzenie tylko dwóch nowych stanowisk pracy (51 tys. zł). - *W porównaniu do 1999 roku, kiedy powstało około 40 stanowisk, a funduszy na to było około 700 tys. zł - to jest bardzo duża różnica. Gdybyśmy dostali tyle samo pieniędzy co w 1999 roku, udało się może zaspokoić potrzeby większości poszukujących pracy* - uważa kierownik PCPR. Centrum refunduje także pracodawcy co dwa miesiące wynagrodzenie zatrudnionego, co musi robić przez 4 lata. Zobowiązania z tego tytułu wyniosły w poprzednim roku około 282 tys. zł.

PCPR niezależnie od refundacji utworzenia specjalnych stanowisk pracy, tylko dzięki udzieleniu informacji, pomogło też znaleźć zatrudnienie 10 osobom niepełnosprawnym. Poza tym udzieliło 2 pożyczek (po 1,5 tys. zł) na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Finansuje także koszty szkoleń organizowanych przez urząd pracy. Wśród 6 chętnych, udało się przejść takie szkolenia 4 niepełnosprawnym.

Poprzez „ręce” PCPR dofinansowywane są również koszty działania Warsztatów Terapii Zajęciowej. Na 42 uczestników warsztatów przeznaczono ponad 591 tys. zł.

- *W 2000 roku udało się wprowadzić Powiatowy Program Integracji i Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych, realizowany przez stowarzyszenie „PIS”. Dofinansował go PFRON, drugie tyle musieliśmy zabezpieczyć, tak że jego koszty zamknęły się kwotą 100 tys. zł* - mówi Andrzej Kucala. Ośrodki, gdzie dokonuje się rehabilitacji i edukacji dzieci w ramach progra-

mu (a korzysta ich ponad 100 w wieku do 16 lat), mieszczą się w Jarocinie, Górze, Kotlinie i Żerkowie. Nadzoruje je PCPR.

Dom bez barier

Dofinansowanie likwidacji barier funkcjonalnych to kolejne zadanie powiatowego centrum. W 2000 r. podpisano 42 umowy na kwotę 59,7 tys. zł. Dotyczyły one likwidacji barier architektonicznych, urbanistycznych i w komunikowaniu się. - *Zanim powstał PCPR, takie sprawy załatwiano w Kaliszu. Realizowano 2 - 3 umowy rocznie, jeśli chodzi o mieszkańców naszego powiatu, na kwotę 15 - 20 tys. zł. My robimy tak, że dofinansujemy tylko część robót, reszta musi pochodzić z udziału własnego i dajemy tylko na te niezbędne rzeczy, które muszą być zrobione* - wyjaśnia Andrzej Kucala. Osoba, która dostała dotację, sama wybiera wykonawcę i uzgadnia z nim warunki umowy. Kierownik PCPR przyznaje, że zdarzyły się dwa przypadki, kiedy do tej pracy poleceno firmę małżonka... jednej z pracownic PCPR. - *Chodziło o czas, bo pieniądze z dotacji by przepadły. To były roboty na niewielkie kwoty. Unikamy takich sytuacji. Nie będę ukrywał, że miało to miejsce, ale co mieliśmy zrobić, kiedy nikt nie chciał się tego podjąć. Najpierw trzeba zainwestować swoje pieniądze, a od nas potem idzie zwrot. Trudno znaleźć takiego wykonawcę. Ta osoba już potem żadnych zleceń nie brała* - tłumaczy kierownik.

Po zdrowie nad morze

Osoby niepełnosprawne mogą zwracać się do centrum z wnioskami o dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych. W ubiegłym roku na ponad 500 chętnych, dofinansowanie otrzymały 224 osoby - dorośli, dzieci i młodzież oraz ich opiekunowie. W zależności od stopnia niepełnosprawności wynosiło od 455 zł do 525 zł, a dla opiekunów - 350 zł. Najwięcej osób skorzystało z turnusów w Międzywodziu, Ciechocinku, Żegiestowie, Ustce i Muszynie. - *W 1999 roku wystaliśmy wszystkich, którzy chcieli. W zeszłym roku ci ludzie już nie dostali pieniędzy. Obiecaliśmy, że może w tym. Tyle, że zespół ds. orzekania o stopniu niepełnosprawności wydał 400 nowych orzeczeń (zespół ten pracuje przy PCPR od maja 2000 r.) i nawet co drugi rok wszyscy chętni nie pojadą. Chcemy, żeby była jakaś „sprawiedliwość społeczna” i każdy uprawniony z tego skorzystał* - mówi Andrzej Kucala. Coraz większa liczba osób uprawnionych nie pociąga za sobą coraz większych pieniędzy. W 1999 r.

było 140 tys. zł, w 2000 r. - 105 tys. zł. - *Na ten rok - jeszcze nie wiemy, ile dostaniemy. A wniosków mamy coraz więcej* - dodaje kierownik i zaznacza, że jeśli jeszcze ktoś chce skorzystać z dofinansowania turnusu rehabilitacyjnego, powinien złożyć wniosek jak najszybciej. Ułatwi to później rozdysponowanie środków.

Zgodnie z „Drogowskazem”

Program „Drogowskaz” organizowany przez PFRON umożliwia zwrot części kosztów poniesionych przez osoby niepełnosprawne przy zakupie sprzętu ortopedycznego. Realizowany jest on poprzez PCPR-y. W ubiegłym roku w powiecie jarocińskim udzielono tego typu pomocy 251 mieszkańcom - dorosłym i dzieciom - za kwotę 79,5 tys. zł. Najczęściej dofinansowywane były zakupy pieluchomajtek, aparatów słuchowych, wózków inwalidzkich, protez piersi, kończyn dolnych, butów ortopedycznych, balkoników, kul łokciowych i lasek oraz materacy i poduszek przeciwoleżynowych. - *Pierwotna umowa z PFRON opiewała na kwotę ponad 40 tys. zł. Jestem zadowolony, że pozyskaliśmy drugie tyle, bo wszystkie osoby, które złożyły do nas wniosek, to dofinansowanie otrzymały* - mówi Andrzej Kucala.

Pomoc bliżej rodziny

Łącznie na terenie powiatu jarocińskiego pomoc ze środków PFRON otrzymało 521 osób. - *Należy ubolewać nad tym, że fundusze z PFRON były ograniczone. W ubiegłym roku były mniejsze o 1/3 niż w 1999 roku, choć nie powiedziałbym, żebyśmy wykonali mniej zadań. Nie znamy budżetu tegorocznego - nie wiemy, jaki będzie i jak zostaną w nim środki rozdysponowane* - obawia się kierownik PCPR.

Trudno z kolei zliczyć ludzi, którym PCPR pomógł w innych dziedzinach, choćby w formie samej porady. Bardzo często centrum w swojej pracy wspierane jest przez wiele organizacji pozarządowych. Współpracuje także ściśle z gminnymi ośrodkami pomocy społecznej. Jeszcze niedawno często mylono te instytucje. - *Informacja już dotarła do społeczeństwa. Ludzie wiedzą, o co mogą się do nas zwracać, że PCPR nie udziela zasiłków, ani żadnej pomocy finansowej* - mówi Andrzej Kucala. Kierownicy ośrodków dobrze oceniają współpracę z centrum. Uważają też, że taka instytucja raczej jest potrzebna. - *Na pewno poprawiła się sytuacja osób niepełnosprawnych, teraz wszystko jest bliżej nich* - stwierdza Ewa Kunz, kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie.

ANNA GOGOLKIEWICZ

**GRAMY
CODZIENNE**
od 6.00 do 24.00

Tel. (0-62) 747-17-47



W sieci telewizji kablowej
na 102,2 MHz

INFORMACJE

serwis lokalny: pon. - pt. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30

serwis BBC: zawsze o pełnych godzinach do 21.00

pogoda: pon. - pt.: 5 minut po każdej pełnej godzinie do 20.00

sobota i niedziela: 8.05, 12.05, 15.05, 20.05

SPORT

serwis sportowy: od pon. do pt. 7.10, 8.10, 16.10, 17.10

Sportowe JA-Radio: relacje z imprez, wywiady
niedziela od 20.00 do 22.00

WARTO SŁUCHAĆ

„Z małego podwórka i wielkiego świata”

najważniejsze wydarzenia, reportaże, wywiady
audycja Agnieszki Matusiak
od poniedziałku do piątku od 13.10

„Jeśli mamy, to zagramy”

Twoja piosenka na naszej antenie
teraz również z życzeniami
codziennie od 12.15

„Porady prawnika”

specjaliści informują i wyjaśniają rzeczy, które
powinno się znać
od poniedziałku do piątku o 9.45 (powt. 16.15)

„Autorodeo”

o tym, co powinien wiedzieć każdy kierowca
mówi m. in. Krzysztof Hołowczy
poniedziałek, środa, piątek 8.40, powt. 18.30

CO TYDZIEŃ USŁYSZYSZ

„Nocny pociąg do źródeł rocka”

- audycja Hirka Ścigacza

„Odkrywanie Ameryki”

„Na Żywca”

poniedziałek od 22.05 do 24.00

„Znacie, to posłuchajcie”

- audycja Sławka Mikołajczaka
wtorek 22.05 do 24.00

„Nocny Patrol”

- audycja Waldka Przybylskiego
środa 22.05 do 24.00

„Wieczór rockowy Pawła Michaliszyna”

czwartek 22.05 do 24.00

„Jasna strona księżycy”

- audycja Przemysława Szeszuły
piątek od 22.00 do 24.00

JA-Radiowa lista przebojów

sobota o 17.05 - Adam Martuzalski i Hirek Ścigacz

„Gorączka sobotniej nocy”

czyli muzyka do tańca
- audycja Waldka Przybylskiego
sobota 20.00 do 24.00

„Szeszółka Maja”

czyli nie tylko muzyczny galimatias
- audycja Przemysława Szeszuły
niedziela 22.00 do 24.00

mapa polityczna Ziemi Jarocińskiej

SKL - Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe

Zostawmy nomenklatury PZPR-owskie i barykady „Solidarności”

Silny, choć mniej liczny, samorząd oraz poszanowanie dla wartości rodzinnych - to podstawowe założenia Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Na terenie powiatu jarocińskiego jest około pięćdziesięciu członków tego stronnictwa. Przewodzi im radny Adam Pawlicki.

Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe jest partią pod wieloma względami młoda. Działa w powiecie jarocińskim od 1997 roku, a średnia wieku jej członków wynosi około trzydzieści pięć lat. Prezes Zarządu Powiatowego SKL Adam Pawlicki zapewnia, że przynależność do partii w żaden sposób nie jest ograniczona. - *Nie jest ważne, ile kto ma lat i z jakiego środowiska się wywodzi. Tak naprawdę liczy się to, jakimi poglądami i zasadami się kieruje i czy chce zrobić coś pozytywnego dla społeczności, w której mieszka - mówi Adam Pawlicki. - Nie interesuje nas obejmowanie stanowisk i przejmowanie władzy dla celu samego w sobie. Choć jest to nierozłączne z definicją każdej partii. Jednak dla nas istotniejsza jest realizacja programu SKL poprzez udział we władzy. Do stronnictwa należą osoby prowadzące własną działalność gospodarczą i nauczyciele, ale są też emeryci i rolnicy. - Konserwatyzm naszej partii - omawiając wymiar lokalny - polega na poszanowaniu wartości kulturowych - rodzinnych oraz na umacnianiu samorządu. Zdaniem Adama Pawlickiego siła samorządu nie powinna się opierać na jego liczebności, ale na sprawności i skuteczności działania. - Jednym z punktów naszego programu*

jest zmniejszenie o połowę liczby radnych - tak gminnych jak i powiatowych oraz znaczne ograniczenie administracji. Uważam, że kilkanaście wydziałów w urzędzie gminy to stanowczo za dużo. Jestem pewien, że takie zmiany w niczym nie zaszkodziłyby naszej gminie, a wręcz przeciwnie. Założeniem programu jarocińskich konserwatystów są również bezpośrednie wybory burmistrza miasta i gminy. - Ludzie powinni wiedzieć, kto będzie zarządzał tym miastem. W tej chwili głosujemy na partię, a nie na osobę, która pokieruje zarządem. Myślę, że wiele osób zagłosowałoby inaczej, gdyby wiedziało, kto będzie burmistrzem.

Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe w powiecie jarocińskim liczy około 50 członków. Koła stronnictwa znajdują się w Jaraczewie, Żerkowie i Jarocinie. Prezes Pawlicki jest członkiem Krajowej Rady Politycznej SKL, która liczy 135 osób z całego kraju.

W ostatnim czasie członkowie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego stanęli przed koniecznością politycznej decyzji. - *W tej chwili dla SKL-u nadszedł bardzo gorący czas ze względu na to, że część członków jest za tym, żeby wejście do Platformy Obywatelskiej. Inni opowiadają się za tym, aby pozostać w AWS-ie. Niezależnie od tego, jaką*

decyzję podejmie rada, wielkopolskie struktury SKL opowiadają się za przystąpieniem do Platformy Obywatelskiej. - Mam w tej kwestii swobodę wyboru. Uważam, że jeśli dojdzie do takich zmian, będziemy nawet kręgosłupem platformy w Wielkopolsce.



Członkowie jarocińskiego SKL-u współpracują z przedstawicielami innych partii. - *Nie jest ważne, jaką ludźmi reprezentują opcję polityczną, jeśli mamy ten sam cel, to możemy dążyć do niego razem. Tak było w przypadku akcji zbierania prezentów dla dzieci z rodzin najuboższych, którą młodzieżówka Stronnictwa - Młodzi Konserwatyści - prowadziła razem ze Stowarzyszeniem Młodej Lewicy Demokratycznej. - Nowoczesne życie polityczne polega właśnie na tym, a nie na zwalczaniu się dla zasady. Pozostawmy wreszcie nomenklatury PZPR-owskie i barykady „Solidarności”, aby budować nowoczesne, silne państwo.*

ANNA KONIECZNA

wasz doradca



Ustawa o Działalności Gospodarczej (cz. 4)

W kolejnym odcinku prezentuję ważne daty dotyczące zmian w zasadach rozpoczęcia i prowadzenia działalności gospodarczej:

- Osoby fizyczne rozpoczynające samodzielnie działalność gospodarczą będą nadal do dnia **31 grudnia 2001 r.** rejestrować się w ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez gminę. W gminie też do tego czasu będą zgłaszać wszelkie zmiany danych objętych tą ewidencją (np. zmiana adresu siedziby lub miejsca wykonywania działalności, zmiana zakresu prowadzonej działalności itp.) podstawa prawna: art. 1a ust. 1 ustawy - przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym.
- Do 30 czerwca 2001 r. osoby fizyczne, które do dnia 31 grudnia 2000 r. wykonywały działalność gospodarczą nie objętą obowiązkiem ewidencjonowania, muszą zgłosić wykonywanie tej działalności w gminie i zostaną wpisane do ewidencji działalności gospodarczej, podstawa prawna: art. 1a ust. 2 ww. ustawy.
- Wspólnicy spółek cywilnych zajmujący się w ramach tej spółki działalnością gospodarczą muszą do końca marca 2001 r. indywidualnie zarejestrować się w ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez gminę lub przekształcić się ze spółki

cywilnej w spółkę prawa handlowego np. jawną, z ograniczoną odpowiedzialnością) i zarejestrować ją w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, podstawa prawna: art. 1a ust. 3 ww. ustawy.

- Wspólnicy spółek cywilnych, osiągający w każdym z dwóch kolejnych lat poprzedzających wejście w życie ustawy - Kodeks Spółek Handlowych przychód netto w wysokości 400.000 euro muszą obowiązkowo przekształcić spółkę w spółkę jawną i do dnia **31 marca 2001 r.** złożyć wniosek o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego, podstawa prawna: art. 26 par. 4 ustawy - Kodeks Spółek Handlowych.

- Do dnia **31 grudnia 2003 r.** podmioty podlegające wpisowi do rejestru przedsiębiorców KRS, do tej pory wpisane w rejestrach sądów gospodarczych np. spółki z o.o., spółdzielnie, przedsiębiorstwa państwowe) muszą złożyć wniosek o wpis do rejestru przedsiębiorców KRS z tym, że do tego terminu zachowują moc wpisy w dotychczasowych rejestrach sądowych, podstawa prawna: art. 7 ust. 1 art. 8 ust. 1 art. 9 ust. 1 i 2 ww. ustawy - przepisy wprowadzające ustawę o KRS.

- Osoby fizyczne będące przedsiębiorcami i figurujący do dnia **31 grudnia 2001 r.** w ewidencji działalności gospodarczej pro-

wadzonej przez gminę muszą do dnia **31 grudnia 2003 r.** złożyć wniosek o wpis do rejestrów przedsiębiorców KRS. Do tego dnia zachowują moc dotychczasowe wpisy w ewidencji działalności gospodarczej.

- Podmioty wpisane przed **1 stycznia 2001 r.** do rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji, publicznych zakładów opieki zdrowotnej zostaną wpisane do właściwego rejestru z urzędu.

- Wpisy dotychczasowe w ewidencji prowadzonej przez gminy i rejestry sądowe tracą moc w dniu 31 grudnia 2003 r., a więc przestaną obowiązywać od dnia 1 stycznia 2004 r.

Wnioski o wpis do KRS składamy na urzędowych drukach dostępnych w sądach rejestrowych KRS i Internecie www.ms.gov.pl (np. dla spółek jawnych, partnerskich i komandytowych jest to druk KRS-W1 w kolorze niebieskim).

Wszelkie informacje można uzyskać w punkcie konsultacyjnym TOWARZYSTWA w Jarocinie, ul. Powstańców Wlkp. 1 pok. 39 (biurowiec JFM) lub pod telefonem: 505-28-28 i bezpośrednio ode mnie 0-603/999-665.

JANUSZ M. KUCZERA
doradca podatkowy

Nasi milusińscy

Na ślubnym kobiercu

Na świat przyszli:

JAKUB WĘCEK, KLAUDIA KANAFKA, ALEKSANDRA KANTEK, PAULA LA-SKOWSKA, SEBASTIAN CUGIER, PIOTR KLIMCZAK, MILENA SÓJKA, IZABELA ROSZAK, DAGMARA IDZIKOWSKA, JOANNA JACHNIK, HUBERT BOCIAN, WERONIKA ADAMKIEWICZ, JULIA KWIATKOWSKA



syn Mirosława i Romana Zawistów
z Antonina
ur. 16 lutego o godz. 8.20
waży 3.770, mierzy 60 cm



Miłosz - syn Beaty i Macieja
z Jarocina
ur. 15 lutego o godz. 1.10
waży 3.580, mierzy 56 cm



Kacper Olejniczak
z Starej Obry
ur. 16 lutego o godz. 16.30
waży 3.970, mierzy 60 cm



syn Ewy i Michała Król
z Jarocina
ur. 18 lutego o godz. 18.40
waży 3.970, mierzy 57 cm



córka Aldony i Rafała Jachnik
z Kotlina
ur. 9 lutego o godz. 2.10
waży 2.900, mierzy 54 cm

Zdjęcia Anna Gauza

Zdjęcia publikowane są
za zgodą rodziców

ogłoszenia

24 lutego

KRZYSZTOF ŁUKOMSKI (Bieździadów)
JAROSŁAW SZABLEWSKI (Zimochowice)
JERZY POLOWCZYK (Panienska)
PRZEMYSŁAW RUTCZAK (Tomice)
KRZYSZTOF ANTCZAK (Magnuszewice)
ADAM GRAJETA (Lututów)
JÓZEF PATERA (Polskie Olendry)
PRZEMYSŁAW ZARADNIK (Dąbrowa)
BŁAŻEJ KONIECZNY (Wola Książęca)
PRZEMYSŁAW KAŁA (Jarocin)
MICHAŁ MIXTACKI (Jarocin)
LESZEK NOWAK (Stęgosz)

JOLANTA NOWAK (Żerków)
JADWIGA SIUDA (Komorze)
RENATA ABRAMOWICZ (Raszewy)
RENATA IDZIAK (Miniszew)
LUCYNA GIELNIAK (Kotlin)
IZABELA STASZAK (Kotlin)
REGINA KORZENIEWSKA (Kotlin)
MAGDALENA STODOLNA (Jarocin)
ANNA SOBCZAK (Jarocin)
ANNA SŁABOSZEWSKA (Cielcza)
AGNIESZKA PASZEK (Jarocin)
RENATA PAKULSKA (Radlin)



Magdalena Gózdziol - Zenon Gwizdek



Monika Drzewiecka - Artur Stróżyk

FOTO Stachowiak

Jarocinianka na czarodziejskim zlocie

Ewa Roguszcza, przebrana za czarodziejkę Hermionę, uczestniczyła w Pierwszym Polskim Zlocie Magicznych Ludzi w Warszawie. Dziewczynka zamierza utworzyć fan klub Harrego Pottera w Jarocinie.

Dziesięcioipółletnia Ewa jest wielbiczką książek o Harrym Potterze. Wysłała swoje zgłoszenie uczestnictwa w Pierwszym Zlocie Magicznych Ludzi w Warszawie. Po jakimś czasie otrzymała pocztą „list żelazny” od organizatora Tytusa Hołdysa. Przesyłka gwarantowała jej wejście do warszawskiej Stodoły na imprezę, która odbyła się 3 lutego. - W tym dniu odbyła się polska premiera trzeciego tomu zatytułowanego „Harry Potter i więzień Azkabanu”. Było bardzo dużo zaproszonych gości: piosenkarzy, aktorów. Cezary Pazura czytał fragmenty książki, występował Piasek, był też pan Yapa - opowiada Ewa. Podczas zlotu serwowano magiczne jedzenie: czekoladowe żaby, miętowe muchy itp. Dziewczynka przebrana była za czarodziejkę Hermionę, przyjaciółkę Harrego Pottera. - Peleryna była szyta, dokupiliśmy kapelusz, a perukę mieliśmy już od innego przebrania. Okazało się, że wybrana została do piątki najlepiej przebranych dziewczynek na zlocie - mówi Ewa. W nagrodę dostała miotłę - nimbusa 2000. Dziewczynka, przebrana za Hermionę udzieliła wywiadu Jarosławowi Kulczykowi, prezenterowi telewizyjnej „dwójki”. Można ją było

zobaczyć w migawkach ze zlotu. Ewa Roguszcza przeczytała wszystkie trzy tomy przygód niezwykłego chłopca: „Harry Potter i kamień filozoficzny”, „Harry Potter i komnata tajemnic” oraz ostat-

żeby móc je czytać, ponieważ nie ma tam dokładnych opisów, a trzeba sobie wszystko wyobrazić. Ja to bardzo lubię - mówi Ewa. Dziewczynka zamierza założyć klub miłośników książek o Harrym



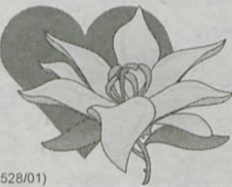
Ewa przebrana za Hermionę w towarzystwie Tytusa Hołdysa, organizatora magicznego zlotu

nią pozycję wydaną dotychczas w Polsce - „Harry Potter i więzień Azkabanu”. - Te książki są magiczne. Bardzo wciągają. Podobno trzeba mieć bardzo dużą wyobraźnię,

Potterze. Chętni mogą zatelefonować do niej (747-24-70) albo zgłosić się do szkoły nr 2 w Jarocinie, do klasy IVd.

(jn)

Kochanym Jubilatom
KRYSTYNIE i ANDRZEJOWI
MICHALSKIM
z Boguszyna
z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego
dużo szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności



zyczą
córka Sylwia z Leszkiem i Adasiem
syn Tomek z Magdą, rodzice z dziadkiem
oraz siostra z mężem i synami

Podziękowanie
Księdzu prałatowi Stanisławowi Adamskiemu
dyrygentowi i chórowi im. K. T. Barwickiego, p. organiście
rodzinie, krewnym, przyjaciółom, sąsiadom i znajomym
za modlitwę oraz z serca płynące życzenia i kwiaty
z okazji naszych Złotych Godów
składamy staropolskie „Bóg zapłać”

Krystyna i Stefan Tobolscy



JA-Radio

Na JA-Radiowizję Jarocin przemianowali rozło-
w witrynie sklepu na jarocińskim rynku. Przechod-
choć pierwsi obserwowali

Walentynce. Dziękuję i szybko żegna swojego wielbiciela, którego urok osobisty jest przyćmiony nieświeżym oddechem.

Przez cały czas dzwonią telefony. Słuchacze składają radiowcom urodzinowe życzenia. Na fotelu przysypia Daniel Walczak, szef techników. Był tutaj przez całą noc. Przy-

już będzie na stałe? - pyta zaskoczony, trzymając w ręku list dla właścicieli „Domina”.
- Tu JA-Radiowizja Jarocin - dobiega ją z głośników przemianowana przez Przemka Szeszułę nazwa rozgłośni. Prowadzący ogłaszają kolejne konkursy, w których - jak się okazuje - najatrakcyjniejszymi nagrodami dla

W nocy sklep „Domino” został przerobiony na siedzibę JA-Radia także z zewnątrz



Przechodnie początkowo bardzo ostrożnie zbliżali się do sklepu-studia. Później niektórzy nawet przez kilka godzin obserwowali pracę radiowców

jeżdża też Robert Waliszewski. Wraca z domu, gdzie chwilę się przespał. Pierwszą czynnością jest jednak zaparzenie mocnej kawy. Tuż przed 8.00 do sklepowego studia wchodzi Paweł Jachowski, dyrektor PKO BP. Składa życzenia i wręcza firmowy kalendarz. W zamian otrzymuje radiowe gadżety.

Godzina 10.00. Na rynku duży ruch. Czynne są już wszystkie sklepy. W studio są Przemysław Szeszuła i Piotr Owczarek. Poprowadzą program do 14.00. Przed witryną „Domino” zatrzymują się przechodnie. Podchodzą już bardziej odważnie. Prowadzący

słuchaczy są radiowe koszulki. Do „studia” zgłaszają się po ich odbiór już pierwsi zwycięzcy. Ci, którzy nie mieli szczęścia w konkursie, proszą o koszulkę w zamian za urodzinowe życzenia.

Po 11.00 ponownie zjawiają się panowie, którzy byli tutaj zaraz po szóstej, w drodze do baru. Jeden z nich mamrocząc próbuje zamówić piosenkę. - „Moja kochana...”.
- Nie, to nie tak. O! „Moja kochana, ja ciebie kocham” - próbuje sobie przypomnieć tytuł.
- I powiedz, że to dla Krysi - mówi do Przemka Szeszuły. Tej piosenki nie ma jednak

Wtorkowe popołudnie, 13 lutego. Witrina sklepu „Domino” na rynku zaczyna zmieniać wygląd. Znikają manekiny, na których prezentowana jest odzież. Wieczorem za wystawową szybą zaczyna się wielka krzątania. Z samochodu wypakowywane są krzesła, fotele, głośniki, zwoje kabli, kartony z płytami kompaktowymi, mikrofony, odtwarzacze CD, telefon. Później komputer, konsola i kilka urządzeń, które dla osób niezorientowanych w technice radiowej, są po prostu czarnymi skrzyneczkami z miga-

wydobywa się cichuteńko „dżingiel” rozpoczynający każdego dnia audycje. Zapala się lampa z napisem „emisja”. Prowadzący witają słuchaczy. Także tych, którzy - chociaż dopiero przed chwilą minęła 6.00 - stoją przed sklepem „Domino”. Adam zaprasza dwóch panów do środka. Wręcza im urodzinowe gadżety JA-Radia. Dziękują i wychodzą, obiecując powrót. Znikają za narożnikiem. Adam często ich spotyka, kiedy zaspąny idzie przed 6.00 do radia. Panowie czekają wtedy zniecierpliwieni na otwarcie swo-



Urodzinowy program JA-Radia prowadzili od 6.00 Justyna Stróżyk i Adam Maruzalski

jącymi światełkami. W sklepowej witrynie robi się ciasno. Technicy podłączają sprzęt, przeprowadzają próbę mikrofonów i po północy sprawdzają to, co najważniejsze - sygnał radiowy. Szefostwo radia zdaje się być spokojne o efekt ich pracy. W pobliskim lokalu emocjonuje się grą w darta. Przez całą noc radiowcy wykonują też wiele innych zabiegów technicznych, zrozumiałych chyba tylko dla siebie. Podglądają ich jedynie snujący się nocni spacerowicze. - Co to jest? O co tu chodzi? UFO wylądowało na rynku w Jarocinie? - komentują żartując, choć chyba naprawdę nie rozumieją, co w środku nocy dzieje się w sklepie „Domino”.

Kilka minut przed 6.00. Teraz to już zmęczeni technicy snują się, powłócząc nogami po sklepie przerobionym na studio radiowe. Przychodzi Justyna Stróżyk i Adam Maruzalski, którzy za chwilę rozpoczną poranną audycję JA-Radia Jarocin FM. Program urodzinowy. Za trzy godziny, o 9.00 minie dokładnie pięć lat, od kiedy rozgłośnia nadaje.

Prowadzący siedzą już za mikrofonami. Z głośników wystawionych przed sklepem

jego ulubionego lokalu, gdzie przyjmą piwko o świcie. No może dwa piwka...

Okolo 6.30. Na rynku już duży ruch. Jedni spieszą do pracy, inni po zakupy. Starsze panie zmierzają do kościoła na poranną mszę. Z daleka dostrzegają, że coś niecodziennego dzieje się w sklepie. Próbuja to sprawdzić tuż przed 7.00, podobnie jak inne osoby. Ostrożnie podchodzą na odległość kilku metrów od witryny sklepowej. Pełna dezorientacja. - My naprawdę czujemy się jak UFO, obserwowane z przerażeniem przez przechodniów - mówi Justyna Stróżyk. Niewiele pomagają też pozdrowienia Adama Maruzalskiego, który macha ręką zza szyby, informując, że dziś JA-Radio - z okazji swoich piątych urodzin - nadaje ze sklepu „Domino”. Są jednak i tacy, którzy pewnym krokiem, może lekko zachwianym, zmierzają w kierunku „studia”. Tak jak pan w czapce „żółwiu” na głowie. Wchodzi i wręcza Justynie czerwonego liźzaka w kształcie serca z napisem „Pocałuj mnie”. 14 lutego to przecież dzień zakochanych. Justyna nie jest jednak skora do wykonania czynności zasugerowanej na słodkiej



Przemek Szeszuła kilkakrotnie oblepiał nastolatki radiowymi naklejkami

pozdrawiają zza szyby pana w okularach i z pieskiem. Speszony oddała się. Wracająca już chyba z zakupów pani w zielonym płaszczu nie stresuje się tak bardzo. Kiedy Przemek dedykuje jej piosenkę, w podziękowaniu macha ręką. Didżeje oswiają rynekowych słuchaczy, rozdając im naklejki z urodzinowym logo radia. O 10.30 pewnym krokiem wchodzi do sklepu listonosz. Nagle zatrzymuje się w progu. - Co tu jest? Trochę się tutaj pozmiętało! To tylko dzisiaj, czy tak

w sklepowej płytotece JA-Radia, czego nie może zrozumieć pan powracający z baru. Jego marudzenie zagłusza gwar panujący w studio, do którego nieustannie przychodzą chętni do przekazania pozdrowień „na antenie”, zwycięzcy konkursów i osoby chcące po prostu poobserwować od środka pracę radiowców.

Przed południem z życzeniami urodzinowymi przyszły dzieci z przedszkola „Jarzębinka”. Radiowcom wręczają duże czerwone

owizja Jarocin FM

rożnością radiowcy w swoje urodziny, 14 lutego. Przez 18 godzin nadawali program ze studia urządzonego Przędzownie mogli przez szybę podglądać pracę prowadzących audycję. - Czujemy się jak ryby w akwarium, erworzy traktowali nas jak UFO, które wylądowało na rynku - przyznawali didżeje.

trzy- ne serce z wierszykami o JA-Radiu i słodkie minia". walentynki wykonane z cukierków. Recytują też rymowanki „na antenie”. Na chwilę radio odwiedza także wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Józef Owczarski. Jest zaniepokojony informacjami o problemach finansowych rozgłośni.

O 13.00 rozpoczyna się audycja Agnieszki Matusiak „Z małego podwórka i wielkiego świata”. Dziś gośćmi są burmistrz Marian Michalak i starosta Adam Kołodziej. Obaj przyznają, że nie są wiernymi słuchaczami JA-Radia. Słuchają prawie wyłącznie lokalnych serwisów informacyjnych. Burmistrz tłumaczy się brakiem czasu, a starosta przyznaje: - Mam coś w rodzaju mental-

- wyznaje naczelna. Chwali wielu za dociekliwość, zaangażowanie i upór. Piotr Piotrowicz nie kryje, że stacja przeżywa problemy finansowe wynikające głównie z ubożego rynku reklamowego. Na koniec rozmowy zapewnia jednak, że zrobi wszystko, aby JA-Radio nadal nadawało, choć - jak zaznacza - może już w ramach dużej sieci rozgłośni.

Po 14.00 Beata Frąckowiak nie jest już gościem radia, ale gospodarzem. Za mikrofonem zasiada razem z Karolem Banaszakiem. Rozpoczyna się konkurs na wykonanie na antenie piosenki Stachurskiego. Początkowo są tylko chętni na zaśpiewanie poza anteną. Kusi jednak nagroda - podwójna wejściówka na koncert bożyszcza nastolatek.



Gośćmi Agnieszki Matusiak w programie „Z małego podwórka i wielkiego świata” byli burmistrz Marian Michalak i starosta Adam Kołodziej

negu filtra przy uchu i słucham tylko tego, co jest mi potrzebne. Zdradzają także, jaką lubią muzykę. Starosta: - Muzykę melodyjną, melancholijną, na przykład Tercet Egzotyczny. Burmistrz przedstawia się jako miłośnik bluesa.

Kolejnymi gośćmi Agnieszki Matusiak są szefowie radia: redaktor naczelna Beata Frąckowiak i dyrektor Piotr Piotrowicz. - Strasznie się zarządza radiem. Ja w ogóle wolę pracę dziennikarską od kierowania ludźmi. Poza tym radiowcy to sami indywidualiści

Jak się później okazuje, nie tylko nastolatek. Dwóch chłopaków chce zaśpiewać, ale - jak przyznają - nie znają żadnej piosenki Stachurskiego. Umawiają się więc z radiowcami: usiądą na ławce przed sklepem-studiem i spiszą tekst utworu wyemitowanego w JA-Radiu. Wracają po kilkunastu minutach. Jednak na występ na żywo zdecydował się tylko jeden. Zdenerwowany, raz śpiewa, raz raczej recytuje tekst z pomiętej kartki. Otrzymuje wielkie brawa za odwagę. Konkurs wygrywa dziewczyna, której śpiew namiętnym



Karol Banaszak pracował pod nadzorem pana Rysia Kierczyńskiego, który - jak mówią radiowcy - ma najwięcej audycji autorskich, bowiem najczęściej emituje piosenki w programie „JA-Gram”

głosem tekstu Stachurskiego nie sprawia problemu. Beata Frąckowiak nagradza też koszulką pana stojącego od kilku godzin przed witryną sklepową. Wszyscy podejrzewali, że obserwuje pracę radia i słucha audycji. Okazuje się jednak, że na uszach ma założone słuchawki podłączone do walkamana. - Czego on słucha? - dociekali radiowcy.

O godz. 17.00 w studio zasiadają panowie, w których wspólne prowadzenie programu wątpili wszyscy radiowcy: Hirek Ścigacz i Paweł Michaliszyn. Od lat bowiem toczą w radiu boje na gusta muzyczne i rywalizują wiedzą na temat historii rocka. Tym razem w studio panuje jednak zgoda. Czasem tylko wzajemnie przekonują się do wyemitowania kolejnych piosenek. Poza anteną umawiają się też co do komentarzy między utworami. - Czy jestem tym facetem, o którym marzysz? - zwracają się do dziewczyn stojących przed witryną, po czym wyjaśniają, że to tylko tytuł następnej piosenki.

Po 20.00 rozpoczyna się JA-Radiowa dyskoteka na rynku. Muzykę serwują Waldek Przybylski i Sławek Mikołajczak, także dzisiejszy jubilat. Kończy 40 lat. Do tańca udaje się namówić jednak tylko kilka par. Radiowcy rozdają ostatnie urodzinowe gadżety. Program kończy się o 24.00. Pani Grażyna zaczyna myć sklepowe szyby, oble-

pione naklejkami i sprzątać chodnik wokół sklepu. Radiowcy rozmontowują studio i przenoszą sprzęt do siedziby rozgłośni. Czasu jest niewiele, bo o 6.00 znów zaczyna się program.

ROBERT KAŻMIERZAK

Zdjęcia: Robert Kaźmierczak i Stanisław Dziekański



Dwaj znawcy muzyki - Hirek Ścigacz i Paweł Michaliszyn. Tym razem nie pokłócili się o gusta muzyczne



Z urodzinowymi życzeniami przyszły do studia dzieci z przedszkola „Jarzębinka”



Urodzinowy program JA-Radia zakończyła dyskoteka na chodniku przed studiem. Muzykę prezentowali Sławek Mikołajczak i Waldek Przybylski

Kwaśnica, placki zbójnickie i oscypki

Kulig z pochodniami, wyrabianie oscypków, jedzenie kwaśnicy i placków zbójnickich oraz zjeżdżanie z górki na workach z sianem - do dziś wspominają uczestnicy zimowiska zorganizowanego przez Uczniowski Klub Sportowy „Kotlin”.

Pierwszy przystanek to Częstochowa. Tu zatrzymujemy się, by wziąć udział we mszy świętej i zwiedzić Jasną Górę. - *Nas najbardziej zainteresował Skarbiec i Zbrojownia* - mówią młodszy chłopcy. Po południu docieramy do Wadowic. Maszerujemy ulicami, którymi chodził papież Jan Paweł II. Mamy okazję zobaczyć jego dom rodzinny. - *A czy pójdziemy na kremówki?* - dopytuje się Ewa Mizerka. Niestety, w pierwszej cukierni

nowie. Kolejną wjeżdżamy na Gubałówkę. Słoneczna pogoda umożliwia podziwianie pięknej panoramy Tatr. - *Kilka minut na zrobienie pamiątkowych zdjęć* - informuje **Włodzimierz Szymkowiak**, organizator zimowiska. Najodważniejsi, za zgodą rodziców, zjeżdżają z wysokiej góry na ślizgach, inni w tym czasie korzystają z usług artystów i pozują do swojej karykatury. - *Niech pani szybko przyjdzie zobaczyć, Marta ma już swoją po-*

tokarem w Pieniny. Zwiedzamy zamek w Niedzicy i podziwiamy sztuczny zalew w Czorsztynie.

Oscypki, placek zbójnicki i kwaśnica

Urozmaiceniem zimowiska jest poznawanie tradycji i zwyczajów góralskich. Umożliwia nam to gaździna Janina Topór, u której mieszkamy. Któregoś dnia proponuje nam do wspólne wyrabianie oscypków. Kiedy przychodzimy do kuchni, na piecu stoi duży garnek z mlekiem. - *Obecnie coraz więcej oscypków wyrabia się z krowiego mleka, bo owce mają mleko. Do słodkiego mleka dodaje się podpuszczkę i nie wolno go mieszać* - wyjaśnia góralka. Po kilku minutach widzimy, że z mleka robi się ser. Wstawiamy garnek na piec, by roztwór podgrzać do 50 stopni Celsjusza. - *Teraz trzeba oddzielić ser od serwatki i dobrze wycisnąć go, ja robię to rękoma* - mówi Janina Topór. - *Ugniecione serowe kulki wrzucamy najpierw do mocno ciepłej wody. Później jeszcze raz wyciskamy sok, a ser wkładamy do drewnianych foremek* - tłumaczy gaździna. Teraz każdy po kolei przyciska formę, by wyjąć z niej oscypka. - *To nie jest jeszcze dobre. Wrzucie je na kilka minut do osolonego roztworu* - mówi gospodyni. Wszyscy z zaciekawieniem oglądamy różne drewniane formy, najstarsze pochodzą z roku 1895, inne z 1905. - *Proszę częstujcie się. Takie oscypki można na dwie godziny włożyć do wędzarni, wędzić olszynowym dymem. A później na targ. Najmniejsze sprzedajemy po złotówce, a większe po siedem złotych. Jeśli u mnie będziecie chcieli kupić, to sprzedam wam taniej* - proponuje Janina Topór. - *Basiu! Przynieś ino góralskie stroje, może dzieci będą chciały zrobić sobie w nich zdjęcia* - mówi gospodyni. Chłopcy od razu przymierzają pelerynę. - *Tylko ostrożnie, bo cum kosztuje około 1.200 złotych, a jest on dla nas bardzo cenny* - mówi gaździna. Nie tylko chłopcy, ale i panowie robią sobie zdjęcia w kapeluszu, cumie, trzymając ciupagę. Obok zaś ustawiają się dziewczyny ubrane w kolorowe spódnice i chusty pani Toporowej. Sesja zdjęciowa trwa dość długo. W tym czasie gospodyni opowiada nam o zwyczajach góralskich.

W czasie kilku dni mamy też okazję zjeść różne góralskie potrawy. - *Teraz podam wam kwaśnicę*

- *zupę, o której słyszeliście z piosenki Golców* - mówi gospodyni. - *Ale smaczna! Trochę podobna do naszego kapuśniaku* - porównują dzieci. - *Tylko zawsze musi być gotowana na wędzonych kościach* - wyjaśnia kucharka. - *Spróbujcie placków zbójnickich, którymi rozkoszują się turyści* - proponuje gospodyni. Są to duże placki ziemniaczane, na środku których jest bardzo dużo mięsa posypanego serem. Wszystko polane sosem. - *Ale to syte, jest też pyszne* - stwierdzają panowie. - *Przez całe życie jeździłem na obozy, wczasy, ale takiego pysznego jedzenia to nie pamiętam* - mówi Włodzimierz Szymkowiak. Jego zdanie potwierdzają też pozostali uczestnicy obozu. - *Pani Janina nie tylko gotuje bardzo smacznie, ale przy tym dba, by jedzenie było urozmaicone. Wspaniała kuchnia* - mówi Marcin Frąszczak.

Kuligi i inne zabawy zimowe

Korzystając z tego, że w naszej okolicy było dużo śniegu, uczniowie chętnie uczestniczą w zimowych zabawach. - *Co drugi dzień wychodzimy na górki. Najbardziej podobają mi się zjazdy na sankach, ślizgach i workach z sianem* - mówi Karina Migalska. Starsi chłopcy oraz niektórzy odważniejsi opiekun-



Pierwszy raz robimy oscypki, oczywiście pod czujnym okiem gospodyni

nowie decydują się zjeżdżać z bardzo wysokich i stromych zboczy. Natomiast młodsze dzieci wybierają łagodne górki. Jednego dnia młodzież lepi figury ze śniegu. - *Chłopcy budują piękną postać diabła, a dziewczyny serce* - mówi Andrzej Kowalczyk, opiekun. - *Dużą atrakcją w Zakopanem jest dla nas lodo-*

wisko. Wypożyczamy łyżwy i zaczyna się wspaniała zabawa. Szkoda, że w Kotlinie nie ma lodowiska - żałuje Mateusz Janicki.

W środę po obiedzie jest kulig. Kiedy przed dom gospodyni zajeżdża sześcioro sań, wszyscy zajmują miejsca w konnych pojazdach. Nasza sanna wiezie wysoko w góry. - *Jesteśmy teraz w Gliczarowie Górnym, ponad 1.500 metrów wysokości* - wyjaśnia gazda. W czasie kuligu pytam woźnicę, czy jest prawdziwym góralem i żartuję, że nie ma ciupagi. - *Co bym to nie miał ciupagi. Niech pani potrzy!* - mówi góral. Muszę wychylić się w bok sań, bo mnie gazda straszy, wymachując przed moimi oczyma siekierą. *Ta ciupaga obroniła mnie przed pewnymi rabusiami, którzy napadli na nas w nocy* - opowiada gazda. Górale mówią, że w czasie zimy mogą dodatkowo zarobić, organizując kuligi. Za jedno sanie trzeba zapłacić od 50 do 70 złotych. - *Czasami zdarza się, że cztery, pięć razy wyjeżdżamy w czasie dnia, a często i nocą wozimy zakochanych* - opowiada. Ponad godzinę jedziemy w jedną stronę. Sanie dowożą nas na polanę. Górale rozpalają nam ognisko, a my pieczemy kielbaski i śpiewamy piosenki. Inni rzucają się śnieżkami, a jeszcze inni dokarmiają psy. - *Proszę pani, te psy biegły z różnych wiosek za naszymi saniami. Wiedziały, że będzie kielbasa* - żartuje Hania Grzybowska. Największe wrażenie wywołuje chyba droga powrotna. Kiedy wsiadamy do sań, kierownik rozdaje osobom dorosłym płonące pochodnie. Wracamy piękną okolicą przy dźwiękach dzwoneczków i w oświetlonych pojazdach.

Uczestnicy zimowiska, zorganizowanego przez Uczniowski Klub Sportowy „Kotlin”, nie tylko dużo zwiedzili, ale czynnie też wypoczywali. - *W drodze powrotnej zwiedziliśmy też Kraków. Koszt dziewięciodniowego wypoczynku wynosił 450 zł, z pełnym wyżywieniem i wstępami oraz dodatkowymi atrakcjami. Całą sumę pokrywali rodzice, ponieważ nie otrzymaliśmy żadnego dofinansowania na obóz* - mówi kierownik zimowiska. - *Młodzież była zdyscyplinowana, atmosfera wspaniała, między innymi dzięki niezwyklej gościnności rodziny, u której mieszkaliśmy* - dodaje Włodzimierz Szymkowiak.

IWONA NOWICKA



Przed skocznia, na której za rok będzie skałał Adam Małysz

nie ma już tych ciastek. - *Tu są!* - krzyczą chłopcy. Jednak nie wszystkim udaje się je kupić, ponieważ kilka ostatnich wykupują opiekunowie. Kilka minut przed siedemnastą, trochę zmęczeni wsiadamy do autokaru. Ostatni odcinek drogi pokonujemy szybko. Kiedy jest całkiem ciemno, docieramy do Białego Dunajca. W progu wita nas rodzina góralska, która pokazuje mieszkanie. - *Proszę pana, dla nas pokój sześciuosobowy* - prosi Marta Kościńska. - *A dla nas „piątka”* - mówi Michał Baurycza. Zabieramy swoje bagaże i udajemy się do wyznaczonych pokoi. Po sutym obiedzie spotykamy się na zebraniu organizacyjnym.

Co drugi dzień w Zakopanem

Wczesnym rankiem budzi nas słońce. - *Ale tu pięknie. Nie chce się wierzyć, że tyle śniegu jest w Tatrach* - wyznaje Eliza Maniak. - *Dopiero dziś widać, że jesteśmy w górach* - dodaje. Do Zakopanego mamy tylko dwanaście kilometrów. - *Pierwsze kroki kierujemy na Krupówki*. - *A kiedy będzie czas wolny?* - pyta Donata Jachnik. *Najpierw trochę zwiedzimy, później będą zakupy* - odpowiadają opieku-

nowie. Kolejną wjeżdżamy na Gubałówkę. Słoneczna pogoda umożliwia podziwianie pięknej panoramy Tatr. - *Kilka minut na zrobienie pamiątkowych zdjęć* - informuje **Włodzimierz Szymkowiak**, organizator zimowiska. Najodważniejsi, za zgodą rodziców, zjeżdżają z wysokiej góry na ślizgach, inni w tym czasie korzystają z usług artystów i pozują do swojej karykatury. - *Niech pani szybko przyjdzie zobaczyć, Marta ma już swoją po-*

dobiznę, a teraz malarz rysuje Miszela - mówi Mateusz Lewandowicz. Wszyscy dobrze się bawią, oglądając karykatury kolegów. Później maszerujemy ponad godzinę bardzo malowniczą trasą. Podziwiamy zimowe tatrzańskie krajobrazy. Co chwilę słyhać ostrzeżenia: *Uwaga! Z drogi! Jadą sanie!* Chłopcy już cieszą się dużą ilością śniegu. Najpierw rzucają śnieżkami, a później bawią się w zaspach. Dużą atrakcją, zwłaszcza dla najstarszej młodzieży jest wejście na Dużą Krokiew. - *Musimy tam wejść. Jest trudno, ale poradzimy sobie, widoki z wysokiego miejsca robią wrażenie* - zapewniają Marcin i Łukasz. - *Pan Szymkowiak ma śliskie buty i często zjeżdża w dół, ale my mu pomagamy* - mówią chłopcy. Inną ciekawą trasą okazała się droga do wodospadu Siklawica. - *Trasa do wodospadu była ciekawa. Piękne widoki, skały i dużo śniegu oraz widok Siklawicy bardzo mi się podobał* - ocenia Kuba Kowalczyk. - *Nigdy nie widziałam tak pięknie wykonanych ozdób z drewna, jak na Krzeptówkach w Sanktuarium Maryjnym* - mówi Patrycja Bachorska. Słonecznego dnia wybieramy się au-

W fabryce powinno pracować 200 ludzi mniej

Rozmowa ze ZBIGNIEWEM MENDLEM - prezesem Jarocińskich Fabryk Mebli S. A.

W najbliższym czasie zwolnionych zostanie ok. 70 pracowników Jarocińskich Fabryk Mebli. Dlaczego?

Zwolnienia zawsze są konsekwencją kondycji fabryki. Jeżeli maleje sprzedaż, trzeba redukować koszty. Jednym z najważniejszych kosztów są koszty zatrudnienia.

Sprzedaż styczniowa była bardzo niska, a i rokowania na ten rok nie są najlepsze. Nie można lekceważyć globalnych kłopotów budżetowych, zatrzymanych inwestycji biurowych, zapowiadanych dużych oszczędności w firmach. Przecież nikt rozsądny nie kupuje, nie wymienia mebli wtedy, kiedy nie starcza na zaspokojenie podstawowych funkcji zakładu, w tym na wypłatę. Z tego wszystkiego możemy wnioskować, że ten rok będzie dla fabryki mebli bardzo trudny. Ponadto rok ubiegły fabryka kończy jeszcze stratą na poziomie 2 mln 800 tysięcy. Jest ona o niebo niższa od tej z roku poprzedniego - wtedy była to kwota 8 mln 600 tysięcy.

Podobno jednak nawet po odejściu tych 70 osób, może dojść do kolejnych zwolnień...

Bardzo chcielibyśmy, żeby ta liczba ograniczyła się do 70 osób. Z wszystkich rozliczeń wynika, że aby ta fabryka miała przyszłość, żeby funkcjonowała w normalny sposób, bez żadnych zastrzeżeń, rocznie na jednego zatrudnionego powinno przypadać średnio 100 tys. zł przychodu. Ubiegły rok zamknęliśmy sprzedażą na poziomie 65 mln zł, z czego produkcja własna wyniosła 59 mln. W fabryce więc, przy tym poziomie sprzedaży, powinno pracować 590 osób. A pracuje 787.

Ci, którzy na razie pozostaną w fabryce, nie mogą więc być pewni, że nie stracą pracy?

Nie chciałbym, żebyśmy wyciągali z tego wniosek, że dzisiaj już podjęta jest decyzja o zmniejszeniu zatrudnienia do 590 osób. Na razie musimy radykalnie podnieść sprzedaż. Gdyby jednak okazało się, że w ciągu tego roku, nie jesteśmy w stanie podnieść sprzedaży, to będziemy musieli myśleć dalej o ograniczeniu zatrudnienia. Na dzień dzisiejszy sytuacja wygląda w ten

sposób: wynik za styczeń wynosi trochę powyżej 3 mln zł, luty wcale nie zapowiada się rewelacyjnie i nie wiemy, jak będzie w marcu. Dlatego musimy dać wypowiedzenia sporej części załogi. To nie są łatwe decyzje. Natomiast musimy zwolnić tę mniejszość po to, żeby ustabilizować sytuację większości. Przypuszczam, że dla ludzi pracujących w Jarocińskich Fabrykach Mebli, byłoby zdecydowanie gorzej, gdybyśmy w kwietniu okazało się, że nie ma środków na wypłatę.

Z jakich działów zostaną teraz zwolnieni pracownicy? Czy to będą osoby z produkcji, czy również z administracji?

Głównie ci pracownicy, którzy są na stanowiskach nieprodukcyjnych - szeroko pojęta administracja oraz pracownicy pośrednio produkcyjni. Prawo zobowiązuje nas do poinformowania o tej liście związków zawodowych. W zależności od ich zgody lub braku akceptacji i procedur z tym związanych, pracownik x lub y otrzyma wypowiedzenie. Naszym celem jest doprowadzenie do sytuacji, żeby na czterech pracowników zatrudnionych w produkcji przypadała maksimum jedna osoba pośrednioprodukcyjna lub administracyjna. W tej chwili te proporcje wynoszą 3:1.

Jaką opinię wydały związki zawodowe?

Na razie wstępnie je poinformowaliśmy. Jak zawsze wystąpi tu na pewno pewna naturalna sprzeczność - związki zawodowe bardziej optują za spoglądaniem na względy społeczne, my musimy opowiadać się za względami ekonomicznymi. Chcę podkreślić, że bardzo często otrzymujemy sygnały, że w fabryce nie opłaca się być młodym, bo młodzi są zwalniani w pierwszej kolejności i nie opłaca się być normalnym, bo zawsze bierze się pod uwagę przede wszystkim interesy rodzin wielodzietnych, pracowników z problemami, schorowanych. Musimy znaleźć jakiś złoty środek między okolicznościami zwolnień a zapewnieniem młodej kadry. Lwia część załogi to ludzie, którzy pracują tu od 1976 roku, w związku z powyższym są to oso-

by w przedziale od 45 do 55 lat. Naszym obowiązkiem, choćby z tytułu zabezpieczenia funkcjonowania fabryki na przyszłość, jest zapewnienie łączności pokoleniowej, dopuszczenie do fabryki świeżej, młodej, wykształconej krwi.

Czy są już wytypowane osoby, które zostaną zwolnione? W jaki sposób dokonywano „selekcji”?

W uzgodnieniu z kierownikami poszczególnych działów prowadzone są rozmowy i pojawia się lista potencjalnych osób do zwolnienia.

Kiedy w ubiegłym roku, w listopadzie fabryka zwalniała pracowników, otrzymywali oni dodatkowe odprawy w wysokości

Wierzy pan w to, że w zakładzie zostaną ci pracownicy, którzy są rzeczywiście firmie potrzebni?

Mam taką nadzieję, chociaż ponieważ ten proces jest procesem wieloszczeblowym, trudno nie zakładać nieprawidłowości. Każdy pracownik ma prawo odwołania się, z wieloma ja rozmawiam o sytuacji firmy. Mam nadzieję, że zostawiłbym pracowników najlepszych.

Zwalnianie członków załogi to jeden ze sposobów na obniżenie kosztów. Jaki będzie kolejny ruch?

Po pierwsze wdrażamy oszczędnościowy budżet na ten rok, polegający na próbie obniżenia wszyst-

Nielatwo jest jednak taki ruch przeprowadzić.

Jakie są plany na ten rok?

Przede wszystkim osiągnięcie zrównoważonego wyniku finansowego. Chcemy przedstawić radzie nadzorczej plan finansowy opiewający na osiągnięcie zysku netto, na koniec roku, na poziomie ok. 1 mln zł. To, z uwagi na to, co dzieje się w branży meblarskiej, będzie sporym osiągnięciem. Chcemy wprowadzić na rynek nowe wzory mebli. Chcemy też zdecydowanie umocnić się w sektorze hotelowym. Ten rok, jak sądzę, będzie rokiem zmiany właściciela fabryki. Jako nowy, większościowy właściciel pojawią się Swarzędzkie Fabryki Mebli. Plany Swarzędza oscylują, po wejściu Jarocina do grupy Swarzędza, wokół obrotów rzędu 300 mln rocznie. Jarocin na dzień dzisiejszy ma obroty rzędu 65 mln.

Podobno na terenie Jarocińskich Fabryk Mebli pojawiły się jakieś tajemnicze skrzynki...

To skrzynki służące zbieraniu informacji. Z natury rzeczy kontakt w wielkiej grupie jest trudniejszy. Na sugestie części pracowników, którzy chcieli mieć możliwość swobodniejszego kontaktu ze mną, umieściliśmy w każdym zakładzie skrzynkę, do której każdy pracownik może wrzucić dowolną informację. Klucze do tych skrzynek są wyłącznie w moim posiadaniu. Nie ma więc zagrożenia, że informacje są gdzieś przechwytywane lub wykorzystywane przeciwko tym, którzy je przekazują. Jak dotąd nie dowiedziałem się z tych skrzynek o jakiejś wielkiej aferze. Są to raczej informacje dotyczące drobnych słabości ludzi, pomysły na zmianę określonych procedur wewnętrznych, skargi na niektóre osoby, na przełożonych. Ja to wszystko spokojnie czytam. Nie praktykujemy tu sądu kapturowego. Żadna instytucja, bez sprawdzenia, nie jest w stanie skłonić nas do działania na szkodę tych, o której pisze.

Jak często wybiera pan listy do siebie?

Co dwa, trzy dni. W Kępnie - co tydzień. Chcę powiedzieć, że bardzo sobie cenię ten kontakt z załogą.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



- Umieściliśmy w każdym zakładzie skrzynkę, do której każdy pracownik może wrzucić dowolne informacje. Dotyczą one drobnych słabości ludzi, pomysłów na zmianę określonych procedur wewnętrznych, skarg na niektóre osoby, na przełożonych. Klucze do skrzynek mam tylko ja. Muszę przyznać, że bardzo sobie cenię ten kontakt z załogą - mówi prezes JFM S.A. Zbigniew Mendel

4 tys. zł. Czy otrzymają je również osoby, które odejdą teraz?

Obecnie tego nie zapewniamy. Chociażby dlatego, że ci, którzy nie odeszli w listopadzie, przepracowali już ponad pół roku więcej.

Kiedy pracownicy, wytypowani w tej chwili do zwolnienia, otrzymają wypowiedzenia?

Chcielibyśmy, żeby ta wstępna procedura określająca zarówno liczbę, jak i precyzującą nazwiska i obszary tych zwolnień, była skończona do końca lutego. Wtedy wręczymy ludziom wypowiedzenia. Z uwagi na staż pracy większość z nich będzie wypowiedzeniami trzymiesięcznymi.

kich wydatków. Przeniesienie zakładu nr 2 oznacza dla nas potężne oszczędności na energii elektrycznej, gazie, podatkach. Po drugie chcemy dalej racjonalizować produkcję, wydłużać serie produkcyjne po to, żeby osiągać lepsze rezultaty. Po trzecie będziemy oszczędzać na wszystkich kosztach administracyjnych. Parter tego budynku, w którym rozmawiamy, jest już prawie w całości wynajęty. Niestety Jarocin nie jest miastem, w którym łatwo byłoby sprzedać ten budynek. Jesteśmy zainteresowani jego sprzedażą lub oddaniem miastu za zobowiązania podatkowe, na przyszłość, bo my zaległości żadnych nie mamy.

MAŁA
GASTRONOMIA
SAMI SWOI
13.00 - 24.00
Jarocin, ul. Żerkowska 30

KURCZAK Z ROŻNĄ
NA TELEFON
747-37-37

Polecamy również:
HOT - DOGI, ZAPIEKANKI
HAMBURGERY, GOLONKI
ORAZ...
...NAPOJE CHMIELONE

Zaskoczyły publiczność

W nietypowym repertuarze - popularnym, a nie jak dotychczas folklorystycznym, wystąpiły członkinie Zespołu Śpiewaczego „Potarżyczanki”. Mini Playback Show był jednym z elementów obchodów Dnia Seniora w Potarżycy.



Fot. Lidia Słowicz

Publiczność oklaskiwała m. in. Anetę Jantar, czyli Barbarę Dopierałę

Koncert z okazji Dnia Babci i Dziadka, który odbył się w niedzielę 4 lutego w Potarżycy, poprowadziła Aleksandra Mendelska, kierownik artystyczny i choreograf Zespołu Folklorystycznego „Snutki”. Wszystkich zebranych powitała przedstawicielka organizatorów - Halina Grygiel, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Potarżycy. Na uroczystość do Domu Wiejskiego przybyli m. in. starosta Adam Kolodziej oraz ksiądz Edmund Dziurła, proboszcz potarżycyckiej parafii.

Na scenie pojawiły się najpierw dzieci z najmłodszej grupy Zespołu Folklorystycznego „Snutki”, które zaprezentowały tańce i zabawy wielkopolskie oraz suitę rzeszowską. Później seniorzy obejrżeli przedstawienie „Balik Karnawałowy” w wykonaniu przedszkolaków. Występ najmłodszych przygotowała wychowawczyni - Lidia Dopierała. Największym zaskoczeniem dla licznie zebranej, potarżycyckiej publiczności był jednak Mini Playback Show, w wykonaniu członkiń zespołu „Potarżyczanki”. Danuta Rinn (Irena Zegar) życzyła „Wszyst-

kiego najlepszego”, a później pytała „Gdzie ci mężczyźni?”. Publiczność oklaskiwała mocno również Anetę Jantar (Barbara Dopierała) za „Najtrudniejszy pierwszy krok”, Mieczysława Fogga (Pelagia Pluta) za „Siwy włos”. Na scenie wystąpiły również: Violetta Villas (Teresa Bilińska), Maria Koterbska (Czesława Szymańska), Irena Santor (Teresa Szpitalniak), Eleni (Maria Marciszak), Halina Kunicka (Janina Pawlik). „Potarżyczanki” przedstawiły też samodzielnie przygotowaną scenkę kabaretową, w czasie której publiczność zaśmiała się do łez słuchając rozmów wiejskiego małżeństwa z ich córką, która przyjechała z Ameryki. Na zakończenie panie z zespołu wraz z publicznością zaśpiewały, że „Wszyscy Polacy to jedna rodzina”. - *Nad tym pomysłem zastanawiałam się przez prawie pół roku. Ćwiczyliśmy przez dwa miesiące. Najtrudniej było się jednak przelamać i wystąpić samodzielnie przed lokalną publicznością, a przy tym jeszcze dobrze się bawić. Udało nam się tego dokonać. Nawet najstarsza*

członkini „Potarżyczanek”, która ma już 75 lat, również wzięła udział w naszej zabawie - powiedziała po koncercie Irena Zegar, kierownik Zespołu Folklorystycznego „Potarżyczanki”.

Po części artystycznej życzenia wszystkim zebranyemu złożył starosta Adam Kolodziej. Za wzruszenia, jakich dostarczyły występy, podziękował ksiądz Edmund Dziurła. - *Dzięki temu wydarzeniu przypomniały mi się lata mojej młodości, ale tej trochę starszej, bo pierwsze jej lata zabrała mi wojna. Teraz uświadamiam sobie, jak ten czas szybko mija, ubywa. W Potarżycy przez 35 lat mojej posługi odeszło wielu seniorów. Dlatego wszystkim życzę, jak najdłuższego życia, abyście żyli ponad sto lat. Chciałbym, abyśmy zgodnie ze słowami piosenki tworzyli jedną, wielką rodzinę - podkreślił ksiądz proboszcz. Po części oficjalnej wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Potarżycy.*

(Is)



Na scenie prezentowały się również dzieci z przedszkola

Fot. Lidia Słowicz

Walentynkowe nagrody

Poduszkę w kształcie foki, kasetę wideo, srebrny łańcuszek, porcelanowego słonika albo bilet do kina można było wygrać w walentynkowym konkursie zorganizowanym w klasie drugiej Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie.

Najpierw wychowawczyni klasy drugiej, Beata Wieczorek opowiedziała dzieciom o świętym Walentynie. Później uczniowie mówili

walentynkowe jury przyznało Kamili Banaszak. Drugie miejsce zdobyła Patrycja Kwatek, trzecie Adam Huderek, czwarte - Justyna



Fot. Anna Grynias-Fięłek

W walentynkowym konkursie każde dziecko otrzymało nagrodę

o tym, kto to jest człowiek zakochany oraz kogo oni sami kochają. Następnie zaprezentowali wykonane przez siebie walentynki. Przygotowali je, używając m. in. kolorowych papierów, plasteliny, wstążeczek, bibuły, styropianu, farb, kredek, cekinów i guziczek. Przedstawiając swoje prace, dzieci mówiły również, komu chciałyby je podarować. Wśród wymienianych osób znalazły się koleżanki, koledzy, a także wychowawczyni i dyrektorka szkoły. Uczniowie zaprezentowali również ułożone przez siebie wierszyki. - *Nie wiem, czy mnie kochasz, nie wiem, czy mnie lubisz, wiem, że mego serca nigdy nie zgubisz - napisał jeden z chłopców.*

Pierwsze miejsce w konkursie

Nagel i Maciej Skrzypczak, a piąte - Łukasz Orłowski. - *Wszystkie walentynki są piękne i wszystkie zastępują nagrodę. Warto by było je pokazać na wystawie waszych prac, ale przecież chcecie je wybranej osobie wręczyć i po to te serduszka są - podkreśliła Maria Niestrawska, wicedyrektorka szkoły.*

Wszystkie dzieci otrzymały nagrody i upominki, wśród których znalazły się poduszki w kształcie foki, kasety wideo, srebrny łańcuszek, porcelanowe słoniki, bilet do kina, lalki i breloczki. - *W zorganizowaniu konkursu pomogli nam sponsorzy, którym chcielibyśmy bardzo podziękować - powiedziała wychowawczyni, Beata Wieczorek.*

(ukf)

Gimnazjalne harcerstwo

Ponad sto złotych zebrali harcerze z 11 Drużyny Harcerskiej z Kotlina w czasie akcji „Góra grosza”. Pieniądze zostały przekazane na rzecz Domu Dziecka w Górze. Nadal jednak harcerze prowadzą w szkole podstawowej i gimnazjum zbiórkę zabawek, ubrań i środków czystości.

Nowa drużyna harcerska w Kotlinie powstała w kwietniu 2000 roku, po kilku latach przerwy. Obecnie istnieje przy kotlińskim gimnazjum. Drużynową 11 DH jest drużyna Lilianna Krzyżanek, a przyboczną - Monika Górka, uczennica gimnazjum, która była również inicjatorką przywrócenia harcerstwa w Kotlinie. Początkowo myślano o tym, aby reaktywować poprzednią drużynę, ale nie udało się odnaleźć żadnych dokumentów dotyczących jej działalności. Powołano więc zupełnie nową. Obecnie drużyna liczy piętnastu harcerzy. Na

początku zapisało się znacznie więcej osób, ale wielu wykruszyło się w pierwszych tygodniach. Zostali tylko najwytrwalsi uczniowie, którzy chcą naprawdę działać w harcerstwie. Zbiórki odbywają się zazwyczaj raz w tygodniu, w piątki. W zeszłym roku kilku harcerzy z Kotlina uczestniczyło w Światowym Zjeździe Harcerstwa Polskiego w Bednarach koło Gniezna. Wyjazd reprezentacji 11 Drużyny Harcerskiej na zlot został w znacznym stopniu dofinansowany przez Urząd Gminy w Kotlinie.

W grudniu harcerze przeprowadzili wśród uczniów szkoły podsta-

wowej i gimnazjum zbiórkę funduszy. Akcja „Góra grosza” prowadzona była przez Związek Harcerstwa Polskiego. Harcerzom z Kotlina udało się zebrać 102,28 złotych, które przekazano na Dom Dziecka w Górze. - *Zbieraliśmy również ubrania, środki czystości. Uzbierało się tego kilka kartonów. Wszystko przekazaliśmy do Góry. Akcją zbierania zabawek, ubrań, środków czystości prowadzimy nadal. Każdy chętny może przynieść te przedmioty podczas przerwy do harcówki. My sprawdzamy, czy rzeczy nie są brudne, zniszczone, czy*

nadają się do użytku. Kiedy zbierze się tego nieco więcej, zawieziemy wszystko do domu dziecka - wyjaśnia przyboczną Monika Górka.

Harcerze z Kotlina mają do swojej dyspozycji harcówkę, która mieści się w budynku szkolnym. Dyrekcja udostępniła im również wyposażenie stołki i krzesła. - *Pozostałe rzeczy - dywan, regały sami przynieśliśmy z domów. Teraz trzeba przede wszystkim odnowić pomieszczenie - pomalować ściany. Co miesiąc zbieramy specjalną składkę wśród harcerzy. Uzyskane w ten sposób pieniądze pomogą nam w odnowieniu harcówki - mówi Moni-*

ka Górka. Członkowie 11 DH ogłosili również apel do osób, które posiadają pamiątki po poprzedniej drużynie działającej w Kotlinie. - *Dyrektor gimnazjum przekazała nam bardzo wiele książek i swoje prywatne pamiątki z harcerstwa. Otrzymaliśmy również od różnych osób pasy, bluzy. Nie było tego wiele. Nadal oczekujemy na pomoc od osób, które posiadają takie harcerskie przedmioty - wyjaśnia przyboczną. Obecnie harcerze są na etapie poszukiwania patrona dla 11. Drużyny Harcerskiej. Odbyło się kilka zbiórek poświęconych temu zagadnieniu.*

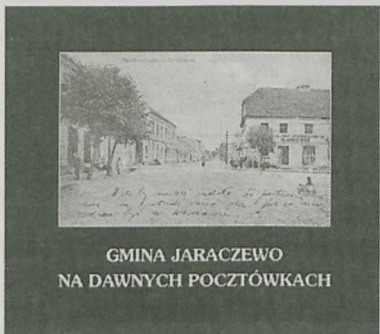
(Is)

Gmina na starych pocztówkach

Pozdrowienia z Jaraczewa

Wytwórnię likierów, hotel „De Rome” Rutowskiego, dwór w Chytrowie i wiele innych - często nieistniejących już obiektów z terenu Ziemi Jaraczewskiej można obejrzyć na starych pocztówkach wydanych w formie książkowej przez urząd gminy.

Na 50 stronach kredowego papieru zamieszczono 32 stare pocztówki. Można na nich obejrzyć Jaraczewo, jakiego już nie pamiętają najstarsi mieszkańcy - sprzed 1919 roku (najstarsza ze stemplem pocztowym z 1901 roku). Ale nie tylko Jaraczewo, ponieważ są też wido-



kówki z Cerekwicy, Góry, Łowęcic, Noskowa, Panienci, Ruska i Wojciechowa.

Na pocztówkach zachował się przedwojenny wygląd Jaraczewa i okolicznych wsi. Niektórych budynków jeszcze na widokówkach nie ma, a inne pozostały tylko na nich uwiecznione, ponieważ już nie istnieją. Tak stało się na przykład z jaraczewskim ratuszem i z drewnianym kościołem p. w. św. Jakuba w Cerekwicy, których istnienia do-

wodzą tylko stare widokówki i zdjęcia. Oglądając pocztówki można poznać przedwojenne wnętrza kościoła w Górze, zlokalizować gdzie w Jaraczewie stał wiatrak i którądy przebiegała granica z Chytrowem. Można też dowiedzieć się, że przed 90 laty w domu numer 8 w Jaraczewie przy ulicy Kolejowej mieścił się urząd celny, a poczta była w budynku nr 2, który nadal stoi przy Rynku. Wiadomo również, że w innym z domów przy Rynku - nr 3 działała wytwórnia likierów, a dom nr 2 przy ulicy Jarocińskiej to dawny hotel „De Rome” Rutowskiego.

Dzięki pocztówkom z początku XX wieku zachowało się też wiele informacji o życiu codziennym mieszkańców Ziemi Jaraczewskiej. Są na nich na przykład piaszczyste i żwirowe drogi przez wsie oraz brukowe ulice i chodniki w Jaraczewie. Widać wozy i bryczki przed wiejskimi gościńcami oraz ludzi w codziennych i odświętnych strojach.

W zbiorze jest siedem widokówek z okresu II wojny światowej. Podpisy pod nimi oraz napisy uwiecznione na znakach drogo-

wych, dowodzą zmian nazw miejscowości wprowadzonych przez władze okupacyjne. Na przykład Jaraczewo nazywało się wówczas Obragrund, Góra - Schlossberg, a Rusko Adlershort.

Zbiór „Gmina Jaraczewo na dawnych pocztówkach” został wydany przez Urząd Gminy w Jaraczewie i Agencję Reklamowo-Wydawniczą „PROJEKT” w nakładzie 1.000 egzemplarzy. Publikacja powstała z inicjatywy wójta Dariusza Strugały. - *Chcieliśmy w ten sposób upamiętnić Millenium i dziesięciolecie funkcjonowania odrodzonego samorządu lokalnego* - wyjaśnia wójt. Opracowaniem publikacji zajął się kustosz Muzeum Regionalnego w Jarocinie Eugeniusz Czarny. Muzeum udostępniło też wszystkie zamieszczone w zbiorze pocztówki. - *Połowa nakładu zostanie bezpłatnie przekazana do bibliotek, muzeum i innych placówek. Natomiast pozostałe egzemplarze zostaną udostępnione zainteresowanym i będzie można je kupić w kasie naszego urzędu po cenie wydania, czyli 9 złotych za egzemplarz* - dodaje Dariusz Strugała.

(ann)

Będzie większa biblioteka

Biblioteka Publiczna w Kotlinie za kilka miesięcy odzyska pomieszczenia, które obecnie zajmuje apteka.



W budynku przy ulicy Poznańskiej w Kotlinie mieści się obecnie gminna biblioteka oraz apteka

W kwietniu wygasa umowa najmu parteru budynku przy ulicy Poznańskiej, ale pomieszczenia po aptece zostaną opuszczone dopiero kilka miesięcy później. - *Biblioteka otrzyma dodatkowe metry na parterze budynku. Pomieszczenia po aptece trzeba będzie chociażby pomalować i trochę wyposażać. Na to też będą potrzebne nakłady finansowe. Szkoda tylko, że apteka wyprowadzi się dopiero na jesieni, a nie na wiosnę, jak opiewała umowa* - mówi Walenty Kwaśniewski,

wójt gminy Kotlin. Oprócz wypożyczania książek biblioteka zajmuje się również organizacją zimowych i letnich zajęć dla dzieci. Wszystkie konkursy przeprowadzane są etapami, w małych grupach, gdyż w tej chwili gminna biblioteka nie jest w stanie pomieścić jednorazowo dużej liczby dzieci. W pomieszczeniach na piętrze z trudem mieszczą się również wszystkie zbiory. Część regałów z książkami znajduje się nawet w pomieszczeniu socjalnym. (ts)

Jedyny zespół w gminie

W Sławoszewie od prawie dwóch lat istnieje zespół taneczny „Sławoszewiacy”. Dotychczas młodzi tancerze występowali na dożynkach oraz reprezentowali gminę Kotlin w czasie cyklu festynów „Jadymy do Vos”. Zatańczyli również podczas gminnego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Zespół „Sławoszewiacy” powstał z inicjatywy Marii Lüke, kierownik biblioteki Sławoszewie, będącej filią Gminnej Biblioteki Publicznej w Kotlinie. Zespół został stworzony na dożynki w 1999 roku. - *Jesteśmy bardzo młodym, jeszcze raczkującym zespołem. Staraliśmy się, żeby coś nam z tej działalności wychodziło. Jakie są efekty naszych starań, najlepiej oceni publiczność. Na razie jest to jedynie amatorszczyzna. Nie jesteśmy profesjonalistami* - powiedziała kierownik zespołu, Maria Lüke. Pierwszy raz „Sławoszewiacy” wystąpili na dożynkach dwa lata temu. Później zespół miał prawie roczną przerwę. Został reaktywowany przy okazji cyklu imprez „Jadymy do Vos”. „Sławoszewiacy” są jak na razie pierwszym i jedynym zespołem folklorystycznym, na terenie gminy Kotlin.

Próby odbywają się raz w tygodniu po godzinie. W poniedziałki ćwiczą młodsze dzieci, a w piątki - młodzież, która na co dzień uczy

się w szkołach średnich. W tej chwili grupa starsza liczy 12 osób, a młodsza - 14. Niedawno do zespołu doszli kolejni tancerze. Dla czterech osób z młodszej grupy występ podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kotlinie był debiutem scenicznym. Młodsza grupa ćwiczy na korytarzu przy bibliotece w Sławoszewie. Starsi tancerze korzystają z sali, która mieści się na piętrze budynku sławoszewskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zespół prowadzi Maria Lüke wraz z córką - Eweliną Mróz, która akompaniuje zespołowi. Obie panie same dobierają repertuar. Zespół tańczy zarówno tańce ludowe, jak i narodowe. W swoim repertuarze „Sławoszewiacy” mają również przyspiewki ludowe, populame piosenki oraz skecze. - *Stroje są niekompletne. Te, które mamy, były zdobywane we własnym zakresie. Były szyte właściwie z niczego. Wszyciu pomagali mi rodzice. Na to, co obecnie posiadamy, wydaliśmy oko-*

ło 800 złotych. Takie stroje nas jednak nie zadowalają. Nie mamy bluzek, spodni i butów. Spodnie dla wszystkich chłopców można by zorganizować za mniej więcej 200 złotych. Tych strojów, które mamy, nie zaakceptowałby nam żaden etnograf. Moim marzeniem jest, żeby udało nam się skompletować jeden strój krakowski z prawdziwego zdarzenia - wyjaśniła kierownik Maria Lüke. Dotychczas „Sławoszewiacy” nie występowali o dotację do Urzędu Gminy w Kotlinie, gdyż nie było wiadomo, czy zespół przetrwa i czy młodzież będzie chciała tańczyć. Obecnie zespół stara się o dotację z urzędu na zakup butów. - *Dziewczyny tańczą często w butach po babci, wyszperanych w domu. Większość ma jednak swoje buty, w których chodzi na co dzień. Szalenie drogie są jednak buty. Rozmawiałam z szewcem, który robił buty dla zespołu „Tursko”. Koszt wykonania jednej pary wyniósł 500 złotych. To jest szalenie drogo. Chcemy poszukać szewca,*

który robi nam to taniej. Takich butów nie można przecież kupić w sklepie. Potrzebne byłoby nam osiem par, bo dla takiej liczby mamy stroje - podkreśliła kierownik zespołu. Marzeniem Marii Lüke jest stworzenie również kapeli ludowej, która przygrywałaby zespołowi w czasie występów. - *Większość uznanych zespołów tanecznych przeprowadza weryfikację osób, które przyjmują. U nas tańczą wszyscy, którzy chcą tańczyć. Nie liczą się umiejętności, ale jedynie chęci. My nie możemy sobie pozwolić na to, żeby organizować przesłuchania i przebierać kandydatów. Sławoszew i Parzew jest zbyt małą społecznością* - powiedziała Maria Lüke. Podkreśliła, że dzieci bardzo chętnie przychodzą na próby. Działalność „Sławoszewiaków” nie ogranicza się jedynie do występów i ćwiczeń. Tancerze w swoim gronie spotykają się również na andrzejkach. Organizują też spotkania oplatkowe z jasełkami dla seniorów ze Sławoszewa. (ts)

Rada pożegnała sołtysa

Radni i sołtysi gminy Nowe Miasto pożegnali Juliana Polowczyka, rezygnującego z funkcji przewodniczącego rady sołectkiej Skoraczewa.

Julian Polowczyk przeprowadził się do gminy Książ Wlkp. W związku z tym zrezygnował z funkcji sołtysa Skoraczewa. Pełnił ją przez 32 lata. Był m. in. założycielem stowarzyszenia sołtysów gminy Nowe Miasto i jednym z najbardziej aktywnych jego członków.

Podczas ostatniej sesji rady gminy, wójt oraz radni uroczystie podziękowali Julianowi Polowczykowi za długoletnie zaangażowanie w rozwój wsi i gminy. Kilka minut wcześniej pożegnali go również sołtysi, którzy zwyczajowo spotykają się w swoim gronie godzinę przed każdą sesją. Były okłaski, prezenty i podziękowania.

Zebranie wiejskie w sprawie wyboru nowego sołtysa Skoraczewa odbędzie się 26 lutego o godz. 17.00.

(jn)

Kolacja za wyznanie

Nagrodę główną w konkursie na najpiękniejsze, najczulsze lub najbardziej oryginalne wyznanie miłosne zdobył Gerard Will z Jarocina. Konkurs zorganizowała czytelnia „Pod Ratuszem” w Jarocinie.



Nagrodę główną - zaproszenie na nastrojową kolację do „Stodoły” wręczyła zwycięzcy właścicielka pizzerii

- Walentynki „przyszły” do nas z Zachodu. Może są skomercjalizowanym świętem, ale bardzo miłym. Dlatego też postanowiliśmy zorganizować konkurs dla naszych czytelników na najlepsze wyznanie miłosne - powiedziała pomysłodawczyni niezwyklej rywalizacji, Agnieszka Borkiewicz z filii nr 1 „Pod Ratuszem” Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Jarocinie. W konkursie wzięły udział 42 osoby w wieku od 14 do 62 lat, nie tylko z terenu Ziemi Jarocińskiej, ale również Kalisza i Poznania. Przesłane twory w większości zostały napisane wierszem.

Ogłoszenie wyników odbyło się w przeddzień Walentynek, w czytelnicy. Jury przyznało nagrodę główną Gerardowi Willowi. Gerard wraz ze swoją sympatią został zaproszony na romantyczną kolację do piz-

zerii „Stodoła” w Jarocinie. - Bardzo spodobał mi się pomysł zorganizowania tego konkursu. Dla zwycięzcy oraz jego wybranki wypieczemy specjalną pizzę w kształcie serca. Kolacja będzie nastrojowa - powiedziała właścicielka pizzerii, sponsor głównej nagrody.

Gerard Will ma prawie 20 lat, jest uczniem IV klasy Technikum Drzewnego w Jarocinie. Interesuje się poezją, lubi czytać książki, a także grać w szachy. Na konkurs napisał humorystyczny wiersz związany z Jarocinem i ze swoją ukochaną Zuzanną. - Mówi on o sposobie „podrywania” mojej sympatii oraz o związaniu się naszych duszyczek - powiedział Gerard Will. Przyznał, że rzadko pisze tego typu wiersze. - Moja normalna twórczość jest bardziej pesymistyczna. Do udziału w tym konkursie zachęciła mnie

główna nagroda. Chciałem się też „pokazać”. Pomyślałem sobie, że może ktoś mnie zauważy. Poza tym może ktoś wyjdzie z inicjatywą założenia kółka literackiego - dodał autor najpiękniejszego utworu miłosnego. Część nadesłanych wyznań była poważna, niektóre natomiast napisane zostały „na wesoło”. W jednym z listów znalazły się słowa: - Kocham Cię moja Nakrętka - Śrubka.

Poza nagrodą główną jury postanowiło przyznać również trzynastu wyróżnień. Ponadto wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody pocieszenia w postaci książeczek z sentencjami. Książki ufundowała Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Jarocinie. - Uważam, że pomysł zorganizowania tego konkursu jest wspaniały. Myślę, że podobnie jak konkurs gwarowy, tak i ten, na stałe wejdzie do harmonogramu działalności filii naszej biblioteki „Pod Ratuszem” - powiedział Wie-



Gerard Will - laureat konkursu ze swoją sympatią

śław Siciński, dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Jarocinie, gratulując i organizatorom, i uczestnikom konkursu. (akf)

Rowerem z zabawy

Rower górski stanowił główną nagrodę w loterii fantowej zorganizowanej podczas zabawy karnawałowej w Witaszycach. Dochód z imprezy wyniósł 5 tys. zł.



W loterii można było wygrać np. majtki

Zabawa odbyła się w Domu Społecznym w Witaszycach. Zorganizowała ją rada rodziców działająca przy gimnazjum. W imprezie uczestniczyło 150 osób, które wzięły udział w konkursach i loterii fantowej. Główną nagrodę stanowił rower górski. - W sumie przygotowaliśmy 400 losów i aż 180 nagród. Wszyscy byli bardzo zadowoleni - mówi Roman Kolanowski, przewodniczący rady rodziców. W loterii można było również wygrać sprzęt gospodarstwa domowego, bieliznę, kosmetyki, a nawet sukienki. Dochód z imprezy wyniósł 5 tys. zł. - Dzięki nagrodom ufundowanym przez licznych sponsorów udało nam się zebrać środki finansowe, które przeznaczymy na zakup potrzebnego w szkole sprzętu, m. in. nagłaśniającego - dodaje przewodniczący rady. (akf)

Sportowo i z nagrodami

Kuchenka mikrofalowa, komplet garnków, żelazka, suszarki do włosów, szampany oraz inne cenne nagrody można było wylosować w czasie Balu Sportowego, który odbył się 3 lutego w Kotlinie.

W tym roku 122 pary bawiły się w sali RSP w Kotlinie na Balu Sportowym. - Jest to jeden z największych bali w okolicy. Już w grudniu wszystkie miejsca na zabawę były zarezerwowane - mówi Włodzimierz Szymkowiak, organizator imprezy.

Tradycyjnie bal rozpoczął się od poloneza. Uczestnicy zabawy brali udział w różnych konkursach sportowych. Panowie toczyli piłkę nożną między przeszkodami, musieli też jak najdłużej ją podbijać. Natomiast panie wykazywały się umiejętnością skakania na skakance i kożłowaniem piłki. Wiele z nich zdejmowało buty na wysokich obcasach, by bosą osiągnąć lepszy wynik sportowy. Po każdej rywalizacji była licytacja piłek, które wyko-

rzystywano w czasie konkursów. Na balu przeprowadzono też aukcję prac plastycznych, wykonanych przez uczniów pod kierunkiem Mariusza Idkowiaka - mówi organizator zabawy. Całej imprezie towarzyszyła gala piosenki biesiadnej. Jedną z większych atrakcji balu była loteria fantowa. Główną nagrodę, kuchenkę mikrofalową, wartości około 400 złotych wylosowała para z Twardowa. Po północy zaplanowano walczyk z kolorowymi balonami. - Cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony na potrzeby Uczniowskiego Klubu Sportowego „Kotlin” - zapewnia Włodzimierz Szymkowiak.

Na sportowo i w bardzo miłej atmosferze wszyscy balowali do wczesnego ranka. (I.N.)

Królewny tańczyły z piratami

Od księżniczek, piratów, czarodziejów, żołnierzy oraz postaci z popularnych bajek zaroilo się w Przedszkolu Publicznym w Kotlinie. Na balu karnawałowym przebrane były nawet wychowawczynie.

W kotlińskim przedszkolu bale karnawałowe stały się już tradycją. Ze względu na małe pomieszczenia przedszkola w piątek 9 lutego, dzieci bawiły się i tańczyły w grupach. Dla wszystkich dzieci przy-

zbieta Krawczyk, dyrektor Przedszkola Publicznego w Kotlinie.

Do wspólnej zabawy przyłączyły się również wychowawczynie poszczególnych grup: Emilia Dzierła, Barbara Fabiańska, Krystyna



Na balu w kotlińskim przedszkolu bawiły się postacie z popularnych bajek

gotowano słodki poczęstunek. Na zakończenie kilkugodzinnej zabawy przedszkolaki spotkały się na jednej z większych sal. Tutaj wszyscy chętni mogli zaprezentować swoje umiejętności wokalne. Odważni wykonawcy zostali nagrodzeni lizakami. - W tym roku nie robiliśmy żadnych konkursów. Chcemy, żeby wszystkie dzieci dobrze się bawiły. Niektóre dzieci mogłyby się poczuć pokrzywdzone. Kiedyś organizowaliśmy loterię, ale odchodzimy od tego, bo wiąże się to z dużymi kosztami zakupu nagród. A przecież też nie każde dziecko stać na to, aby kupić sobie los - mówi El-

Klaczynska i Teresa Moch. Większość nauczycielek poprzebierała się za postacie z bajek. Przebrania dla swoich wychowawczyń wymyślały dzieci. Nad całością zabawy czuwała Czarodziejka czyli dyrektor Elżbieta Krawczyk. - Dzieci mają wspaniałe pomysły nie tylko na przebrania dla swoich wychowawczyń, ale i dla siebie. Taki bal wymaga dużego zaangażowania rodziców, którzy tworzą dla swoich pociech te wymyślne kostiumy. Równie chętnie rodzice, a szczególnie mamy, przychodzą pomagać nam przy samym balu - podkreśliła dyrektor przedszkola. (ts)

Atrakcje w „Jarzębince”

Fruwały różnokolorowe sukienki i peleryny, migotały koraliki i cekiny, a zza masek i wymalowanych makijaży ledwo można było rozpoznać, czy to Ola, Zuzia czy Adaś. Na balu przebierańców zorganizowanym przez Publiczne Przedszkole nr 6 w Jarocinie nie zabrakło też konkursów oraz rozmaitych nagród.



Podczas uroczystości zorganizowanej z okazji Dnia Babci i Dziadka publiczność mogła podziwiać jasełka, a później tańce dzieci

Bal odbył się w ubiegły piątek w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Rozpoczął się polonezem. Dzieci, w swoich różnobarwnych strojach, z dumą kroczyły w rytm muzyki. Później rozpoczęła się wspólna zabawa, którą prowadziła nauczycielka Małgorzata Szymkowiak. Nie zabrakło konkursów, w których można było wygrać nagrody. Pary tancerzy musiały się wykazać umiejętnością tańczenia z balonem. Kolejną rywalizacją była jak najszybsze wypicie soku, a jeszcze inna na jak najsprawniejszym nadmuchiwanie balonika. Zabawa trwała kilka godzin. Dzieci, choć zmęczone, były bardzo zadowolone.

Kilkanaście dni wcześniej maluchy z Publicznego Przedszkola nr 6 „Jarzębinka” w Jarocinie przygotowały specjalną uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. W programie artystycznym znalazły się wiersze, piosenki i tańce. Spotkanie poprowadziła 6-letnia Julia Kaliszka ze swoją wychowawczynią Iwoną Wrześniewską. Na widow-

ni, wśród zaproszonych gości, zasiadli również wiceburmistrz Jarocina Ryszard Kołodziej oraz przewodniczący rady Marian Sikorski. Publiczność mogła podziwiać jasełka, które dzieci przygotowały wraz z nauczycielką Krystyną Poziombką. W dalszej części zaprezentowa-



Bal przebierańców rozpoczął się polonezem

ne zostały tańce. Przebojem stała się piosenka „Serca dwa”. Wszystkim podobał się również „Szalony rock and roll” w wykonaniu dziecięcych par. Tańce przygotowane zostały pod kierunkiem wicedyrektorki przedszkola Beaty Majkowskiej.

Niezwykłą uroczystość obchodzono nie tylko w JOK-u. - *Swoje babcie i dziadków zaprosiły do przedszkola 3- i 4-latki. W większości przyszły babcie. Bawiły się z dziećmi i były po prostu szczęśliwe - mówi Maria Bajaczyk, dyrektorka przedszkola. Goście zostali poczęstowani kawą i ciastem.*

W trakcie ferii zimowych „Jarzębinka” zorganizowała „drzwi otwarte” dla przyszłych przedszkolaków. - *W sumie odwiedziło nas 27 dzieci. Przyszły z babkami, dziadkami lub rodzicami. Były bardzo zadowolone. Niektóre przychodziły codziennie - mówi Maria Bajaczyk.* (akf)

Bal z rodzicami

Ponad 100 dzieci bawiło się na karnawałowym balu, który odbył się w Publicznym Przedszkolu nr 5 w Jarocinie. Były tańce, wspólna zabawa, konkursy i słodki poczęstunek.



Na karnawałowym balu w „piątce” można było spotkać m. in. lekarzy, Batmanów, wróżki i zajączki

Dzieci powitała dyrektorka przedszkola, Irena Urbaniak. Złożyła im również życzenia wspaniałej zabawy. Zaskoczeniem dla wszystkich był specjalny występ nauczycielek. Wykonały one piosenkę, z własnym tekstem, do melodii „Wyszły w pole kurki trzy”.

Bal w przedszkolu nr 5 organizowany jest co roku. - *W jednej sali dzieci tańczą, w drugiej przygotowany jest dla nich poczęstunek, a w trzeciej są materace. Te dzieci, które są zmęczone lub nie chcą już bawić, mogą tam odpocząć - powiedziała dyrektorka.*

Imprezę przygotowały nauczycielki Stefania Stefaniak i Małgorzata Ideczak. We wszystkich ośmiu oddziałach zorganizowane zostały też konkursy. We wspólnej zabawie wzięli udział rodzice. - *Zawsze chętnie przychodzą na nasze imprezy, które są otwarte - dodała Irena Urbaniak.*

Do tańca przygrywała zaprzyjaźniona grupa muzyczna z Zespołu Szkół Zawodowych w Jarocinie. - *Ci młodzi ludzie uczestniczą we wszystkich uroczystościach, które organizujemy - przyznała dyrektorka przedszkola.* (akf)

Wesoła lokomotywa

Wesołą lokomotywą przyjechały na balik maluchy i średniaki z Przedszkola Publicznego w Kotlinie.

Najmłodsze dzieci z kotlińskiego przedszkola bawiły się na baliku wraz ze swoimi wychowawczyniami Renatą Kościańską i Ireną Adamską. Po przedszkolnej sali jeździła wesoła lokomotywa z wagonikami, która zawiozła dzieci na bal. Maluchy i średniaki zaprezen-

słodki poczęstunek. Później oceniano wzajemnie swoje kostiumy. Wszystkim przedszkolakom najbardziej podobały się przebrania „biedronki”, „wodza indiańskiego - Tańczącego z Wilkołakami” oraz „Misia Uszatka”. Temu ostatniemu nie było łatwo wytrwać przez całą



Maluchy i średniaki na bal przywiozła „wesoła lokomotywa”

towały specjalny taniec, którego nauczyły się specjalnie na zabawę. Kiedy wszystkim małym tancerzom we znaki zaczęło się dawać zmęczenie, dzieci miały okazję zjeść

zabawę w ciepłym futerku. W czasie imprezy można było również skorzystać z usług „Cyganki”, która wszystkim wróżyla z kart.

Kolorowy balik

W barwnych i pomysłowo wykonanych strojach bawiły się dzieci podczas Noworocznego Baliku. Był też Gwiazdor oraz wiele prezentów.

Tradycyjnie w czasie karnawału Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Magnuszewicach zorganizowała dla swoich pociec Nowo-

roczny Balik. - *Tym razem uczniowie bawili się w sali OSP w Wilczy - mówi Arleta Kycia, dyrektorka szkoły. Dzieci na zabawę przyszły przebrane*

w ciekawe stroje. Były wśród nich: Krasnoludki, Królewicze, Klauni, Misie i inne postaci. Na balik przybył też Dziadek Mróz, który przyniósł dzieciom prezenty. Jednym z ważniejszych momentów zabawy było rozstrzygnięcie konkursu na najładniejsze przebranie. Zdecydowanie pierwsze miejsce zajęło Zielone Winogrono - Grzegorz Matuszczak, uczeń klasy II. Drugą nagrodę wręczono Arlekinowi - Andrzejowi Jelakowi, uczniowi „0”, a trzecią - Policjantowi - Adrianowi Matloce. - *Rodzice przygotowali też dzieciom poczęstunek. Ta impreza mogła się odbyć dzięki licznym sponsorom, którym serdecznie dziękuję w imieniu dzieci i organizatorów - mówi dyrektorka szkoły.* (I. N.)



Uczniowie z Magnuszewic, uczestnicy Noworocznego Baliku z Gwiazdorem

MAC MET S.C.

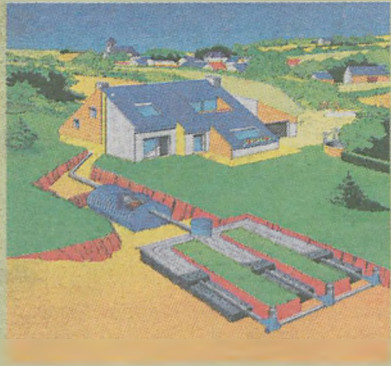
PŁYTKI CERAMICZNE

okna • drzwi • kabiny prysznicowe

Jarocin, ul. Leszczyce 15, tel. 747-32-01

PRZYDOMOWE BIOLOGICZNE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

Zastosowanie: domy, szkoły, hotele, bary, kempingi, osiedla itp



Ponadto:

- separatory oleju, tłuszczu i skrobi (stacje benzynowe, myjnie, parkingi)
- odwodnienia liniowe
- zbiorniki na olej opałowy i wodę
- zbiorniki z żywic epoksydowych na szczelne szambo (1-20 m)
- biopreparaty

Możliwość uzyskania preferencyjnego kredytu z Banku Ochrony Środowiska

KOTŁY C.O. **Unical**
GAZOWE I OLEJOWE FIRMY

WIZJA LOKALNA GRATIS

PHU ECO-PLAST

Pleszew, ul. Zachodnia 34, tel./fax (0-62) 742-38-82, tel. kom. 0-602 156-830



Rafał Bartosz & Mariusz Kazmierczak

63-700 Krotoszyn, ul. Sulmierzycka 16, tel. (0 62) 722 03 56

Zapraszamy codziennie od 9.00 - 18.00
w soboty od 9.00 - 14.00

HURTOWNIA SZKŁA I PORCELANY „Bartosz” s.c.

Zaprasza do

NOWEGO SKLEPU FIRMOWEGO W JAROCINIE

ul. Barwickiego (pasaż handlowy)
codziennie 10.00 - 18.00, w soboty 10.00 - 13.00

- POLECAMY:
- SZKŁO - kieliszki, szklanki, wazoni itp.
 - PORCELANĘ - serwisy obiadowe i kawowe
 - PORCELIT - kubki, filizanki, talerze, kolorowe
 - SZTUCCY - zestawy 6- i 12-osobowe
 - ARCOROC, ARCOPAL, LUMINARC
 - GARNKI, PATELNIĘ, RONDLE - emaliowane i ze stali nierdzewnej
 - KRYSZTAŁY

NA OKNA PCV, DRZWI BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN **PROMOCJA**
Możliwość zakupu NA RATY

RODACH Z.H.U.W.
Jarocin, ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi)
tel. (0-62) 747-45-96

OKNA I DRZWI PCV

BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN

POKRYCIA DACHOWE I AKCESORIA

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

OKNA DACHOWE VELUX

Roben I-B-F CERAMIKA BUDOWLANA

DACHÓWKI CERAMICZNE, BETONOWE BLACHODACHÓWKI

Plasmo OKNA PCV

HÖRMANN BRAMY GARAŻOWE

BIURO CZYNNE OD 7.00 DO 17.00, W SOBOTĘ DO 13.00

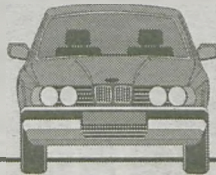
UŻYWANE CZĘŚCI SAMOCHODOWE

Magazyn - teren byłej jednostki wojskowej
63-700 Krotoszyn, ul. 56. Pułku Piechoty Wkp
tel. 725-22-51 wew. 323, fax (0-62) 725-02-18. 0-601/479-105

Oferujemy:

- blachy karoseryjne
- zderzaki
- atrapy
- chłodnice
- lampy
- elementy zawieszni
- elementy oświetlenia

Od poniedziałku do piątku 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00



RAFSTA ZAKŁAD PRODUKCJI METALOWEJ



PRODUCENT DYSZ GAZOWYCH oferuje

1. OBRÓBKĘ NA:
 - tokarkach • frezarkach
 - automatach tokarskich
 - prasach mimośrodowych i hydraulicznych
2. SZLIFOWANIE NA PŁASKO
3. SPAWANIE, ZGRZEWANIE
4. USŁUGI ŚLUSARSKIE

63-200 Jarocin
ul. Estkowskiego 12
tel./fax (0-62) 747-83-90

(SOJ 316/01)

OKNA, DRZWI PCV, DREWNO

MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR

USŁUGI IZOLACYJNE HYDROIZOLACYJNE

Jarocin, ul. Podchorążych 16
tel. 747-29-08, 0-602/628-286

USŁUGI PARAMEDYCZNE

- UZDRAWIANIE bezpośrednio ENERGIA przez dotyk lub na odległość (przez zdjęcie)
- UWALNIANIE od NAŁOGÓW palenia tytoniu, picia alkoholu i in.
- Przy BÓLACH GŁOWY, migrenach, zapaleniu zatok i zaburzeniach słuchu - świecowanie lub konchowanie uszu wg metody Indian Hopi
- MASAZ ciała (częściowy lub całościowy)
- Likwidacja BÓLU KRĘGOSŁUPA i stawów oraz ich korekta

Dla osób niezdolnych możliwość przyjęć bezpłatnych w piątki

Mistrz Nauczyciel Reiki - Maria Teresa Smółka

Tel. 740-15-17, tel. kom. 0-502/121-590, Prusy 16 (dom w lesie)

(SOJ 154/01)

OKNA

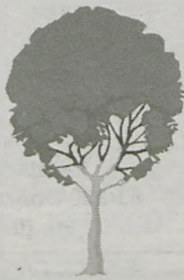
Klamka zapadła
Okno bezpiecznie zamknięte dzięki tytanowej klamce M&S.

POMORSKA FABRYKA OKIEN MS

Jarocin ul. Jordana 28 tel. 7472518
Kalisz ul. Wrocławska 18 tel. 7687261 tel./fax 7687260
Pleszew ul. Kaliska 106 tel. 5083540
Podkreślono centra okienne
<http://www.ms.pl>

P.P.U.H „MAT-TAR” S.C.

TARTAK



oferuje:

- ♦ kantówkę okienną sosnową
- ♦ suchą TARCICĘ SOSNOWĄ o grubości 30, 45 i 50 mm

WKRÓTCE W SPRZEDAŻY KANTÓWKA OKIENNA DĘBOWA

Koźminiec 127 k/Dobrzycy
tel./fax (0-62) 741-45-12, tel. (0-62) 741-45-98

BIURO RACHUNKOWE

Zakrzew 50, 63-230 Witaszyce

poleca usługi w zakresie:

- prowadzenie księgowości firm
- pomoc przy zakł. działalności
- rozliczenia ZUS, PIT (roczne)

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 17.00

Tel./fax (0-62) 740-11-68
tel. kom. 0-605/044-963

(SOJ 106/01)

HÖRMANN BRAMY DRZWI NAPĘDY

Jarocin, ul. Jordana 28, tel. 747-25-18

OKNA PCV ALUMINIUM

SYSTEM PROFILI - ALUPLAST - IDEAL 2000, IDEAL 5000

trzy- i pięciokomorowy

THYSSEN - trzy- i czterokomorowy

OKUCIA

BRAMY

ROLETY

PARAPETY

- ROTO, AUBI
- GARAŻOWE, PRZEMYSŁOWE
- ZEWNĘTRZNE
- PCV, ALUMINIUM, MARMUR



OKNA TYPOWE
ODBIÓR
NATYCHMIASTOWY

BEZPŁATNY POMIAR I TRANSPORT
RABAT ZIMOWY

P. H. U. MONOPLAST

62-320 MIŁOSŁAW, ul. Dzieci Miłosławskich 2, tel./fax 438-24-31, tel. kom. 0-601/179-960

BIURO HANDLOWE

63-200 JAROCIN, ul. ks. kard. Wyszyńskiego 4, tel. 747-32-91 w. 45

ZAPRASZAMY pn. - pt. od 8.30 do 16.30

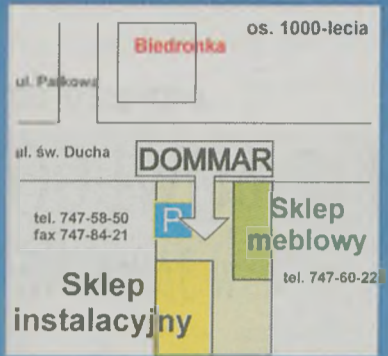
SPRZEDAŻ RATALNA

JAKOŚĆ POTWIERDZONA ATESTAMI I. T. B. i P. Z. H.

ORYGINALNE PROFILE NIEMIECKIE

Jarocin S.C.
DOMMAR

Firma Handlowo-Ustugowa
Jarocin, ul. sw. Ducha 49
tel. 747-58-50, fax 747-84-21



Z dniem 26.02.2001 r.
SKLEP PRZENIESIONY
z ul. Kościuszki 16A (naprzeciw JAF0)
na ul. św. Ducha 49
Zapraszamy
pn. - pt. 7.30 - 18.00
sob. 9.00 - 14.00

ARTYKUŁY INSTALACYJNE
WODNO-KANALIZACYJNE
SYSTEMY SANITARNE
NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWCZE
RYNNY PCV
ELEKTRONARZĘDZIA

POSIADAMY WŁASNY PARKING DLA KLIENTÓW

Ośrodek Szkolenia Kierowców
Wiesław Banaszyński
zaprasza na
KURS PRAWA JAZDY
kat. B
Nowym Fiatem Punto
Krótkie terminy szkoleń
Dowóz na pierwszy egzamin
Cena 650 zł
Telefon 747-17-44 lub 0-604/234-832

ZAKŁAD TAPICERSKI

Wolica Pusta 56A, tel. (0-61) 287-41-81

poleca

- łoża, tapczany, amerykańki
- kpl. wypoczynkowe
- kpl. finkowe, narożniki

Raty - Gotówka
Ceny z 2000 roku

HÖRMANN

Bramy garażowe i przemysłowe



bramy garażowe
segmentowe, rolowane, uchylne
zdalnie sterowane napędy

BEZPŁATNY POMIAR • ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

WIMAR

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

OKNA



okna, drzwi balkonowe
tarasowe, witryny sklepowe
drzwi wejściowe, rolety
prapety: PCV, aluminium, marmur

GEALAN



**ZIMOWA
PROMOCJA
PARAPETY
WEWNĘTRZNE
GRATIS!**

ZENEX

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Ustugowe

Zenon Krawczyk

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
- kable, przewody, złącza kablowe
- oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
- źródła światła
- rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
- osprzęt instalacji odgromowych
- szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
- osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn

Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

Zaprasza codziennie

od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00

63-200 JAROCIN

ul. WIOSENNA 29

TEL./FAX (0-62) 747-32-77

**MEBLE
KUCHENNE**

- KUCHNIE WŁOSKIE
W CENIE POLSKICH
- (Soft już od 600 zł za mb.)
- KOMPUTEROWE
PROJEKTOWANIE

Autoryzowany Przedstawiciel

KOMANDOR



KOMANDOR

**SZAFY
WNĘKOWE**

- PROJEKTOWANIE
KOMPUTEROWE
- 5 LAT GWARANCJI
- 6 LAT DOŚWIADCZEŃ
- ODPIS OD PODATKU

raty

bez żyrantów

RABAT DO
30%

Kallez, ul. Częstochowska 140
tel. 765-80-26

Jarocin, ul. św. Ducha 5, tel. 505-22-40



**MATERIAŁY BUDOWLANE
WESOŁEK**

63-041 Chocicza, ul. Mickiewicza 1

Chcesz dokonać zakupów w jednym miejscu?
Zapewniamy najbogatszy wybór
materiałów budowlanych

NAWOZY - KORZYSTNE CENY

Zadzwoń (0-61) 287-51-92, 287-51-93, 287-51-94

ZAPRASZAMY

W NASZEJ OFERCIE ZNAJDZIESZ

- MIEDŹ, HYDRAULIKA
- CEMENT
- WAPNO
- BETON KOMÓRKOWY
- PŁYTY KART.-GIPS.
- GIPSY
- KLEJE
- PAPY
- DRZWI
- OKNA DACHOWE
- KOSTKA BRUKOWA
- WEŁNA
- POROTHERM
- FARBY, LAKIERY, DREWNOCHRONY, PĘDZLE
- PIANKI, SILIKONY
- TYNKI
- DACHÓWKI
- CERAMIKA BUDOWLANA

ATRAKCYJNE CENY, KORZYSTNE RABATY

**TOWAR DOWOZIMY WŁASNYM TRANSPORTEM, RÓWNIEŻ SAMOWYŁADOWCZYM
RATY LUCAS**



PLANTADRUK Sp z o. o.

Nowoczesna drukarnia offsetowa
działająca w systemie ISO 9001

**zatrudni od zaraz
osoby posiadające
grupę inwalidzką**

Podania prosimy składać w siedzibie firmy:

Dariusz Żalaszewski
Plantadruk Sp. z o. o.
63-330 Dobrzyca, ul. Parkowa 5
tel. (0-62) 741-34-20



LINDA

PRODUKCJA - MONTAŻ - SERWIS

OKNA i DRZWI z PCV i ALU
ROLETY, OGRODY ZIMOWE
FASADY, WITRAŻE



RABAT DO 20 %

• VEKA • WINKHAUS •
• REYNOLDS • SPECTRAL •
Zakład Produkcyjny 62-730 Dobra, Chrapczew
tel./fax (0-63) 214-13-00
Kotlin, ul. Poznańska 47, tel./fax 740-54-51
Jarocin, ul. Wrocławska 81, tel. 747-29-39

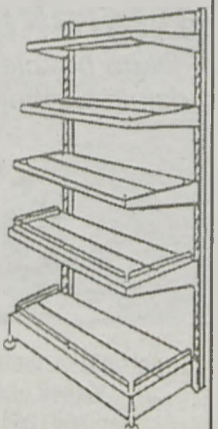
HURTOWNIA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH **"ZIMEX"**
Rokosz k/Słupcy, tel.(063)275-35-27

NOWE I UŻYWANE



REWELACYJNE RATY
Całkowity koszt
12%

- szafy chłodnicze
- lady chłodnicze
(i ich ciągi)
- regaly chłodnicze
(i ich ciągi)
- urządzenia
gastronomiczne
- wagi
- krajalnice
- regaly sklepowe



MONTAŻ KOMÓR CHŁODNICZYCH

TRANSPORT GRATIS

Zarząd

Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej „Zgoda”

informuje uprzejmie Klientów
że w sklepie nr 20 DOMUS przy ul. Kilińskiego 35

wprowadzono rozszerzony asortyment
PŁYTEK CERAMICZNYCH
oraz art. komplementarnych jak
listwy, kleje, silikonu itp.

W sklepie tym tradycyjnie oferujemy szeroki asortyment
wykładzin, chodników, dywanów i art. włókienniczych

Zapraszamy i życzymy udanych zakupów

P. H. U. **UNI-PLAST**

Jarocin, ul. Wodna 17, tel. 0-606/804-941

PANELE
PODŁOGOWE HDF
(cena 28 zł brutto)

PANELE
ŚCIENNE MDF
(cena 12,50 zł brutto)

I INNE

Towar dowozimy GRATIS

Świadczymy usługi
w zakresie montażu
paneli ściennych i podłogowych

ZAKŁAD KSZTAŁCENIA
ZAWODOWEGO

Jarocin, ul. Przemysłowa 3

organizuje kursy

- Podstawowej obsługi komputera
- Obsługi kas fiskalnych
- Kierowców wózków jezdniowych
- Księgowości z wykorzystaniem komputera
- BHP dla pracowników, pracodawców i osób kierujących pracownikami
- Spawania:
 - w osłonach mieszanek gazowych (MAG)
 - w osłonie argonu TIG
 - oraz cięcia plazmowego

i inne stosownie do potrzeb pracodawców

Zapisy: tel./fax 747-32-61

DREWNO OPAŁOWE

cena 1 m³ - 38 zł
z dowozem

Tel. (0-62) 734-13-04
kom. 0-604/417-123

SPRZEDAŻ
KUR

Golina, ul. Jarocińska 1a
po 14.00
Tel. 740-49-80

(552/01)

ceny od 46.800 zł



Alfa

145
146
147
156

Uroda,
temperament
i... posag



Cruce Sportivo

Dealer FIAT i Alfa Romeo - AS RONDO sp. z o.o.
62-800 Kalisz, ul. Podmiejska 22
tel. salon (062)768.73.00, serwis (062)768.74.74

<http://www.rondo.pl>

KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
ORAZ
ROCZNE ZEZNANIA PODATKOWE

Biurowo Rachunkowe PHU JARMEN
ul. Wojska Polskiego 117, 63-200 Jarocin
tel. 747-28-92

Promocja: księgi - pierwszy miesiąc bezpłatnie
(SOJ 282/01)

APARATY SŁUCHOWE

AUDIO-COM

ul. Poznańska 26
63-300 Pleszew
tel. (0-62) 742-76-79

REALIZUJEMY ZLECENIA KASY CHORYCH

**Kompleksowa obsługa
osób źle słyszających**

- ♦ profesjonalne badanie słuchu
- ♦ komputerowy dobór aparatów słuchowych analogowych i cyfrowych
- ♦ autoryzowany serwis
- ♦ wkładki anatomiczne (przeciwhałasowe, dla pływaków)
- ♦ baterie
- ♦ telefony dla źle słyszających
- ♦ wizyty domowe

Zapraszamy
w godz. 9.00 - 17.00

OGŁOSZENIE

O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

1. Pełna nazwa zamawiającego:
Zarząd Dróg Powiatowych w Jarocinie
ul. Zaciszna 1, 63-200 Jarocin, tel. (0-62) 505-29-49
2. Ogłasza przetarg nieograniczony na:

Remont cząstkowy nawierzchni bitumicznych dróg powiatowych emulsją i grysami wykonywanych remonterem drogowym typu „patcher” na terenie działania Zarządu Dróg Powiatowych w Jarocinie

3. Termin realizacji do 28 września 2001 r.
4. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odbierać w Zarządzie Dróg Powiatowych w Jarocinie, ul. Zaciszna 1, pokój nr 6
5. Osobą uprawnioną do kontaktów z oferentami jest pan Marian Wasilik (tel. 505-29-49) - p. o. dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Jarocinie.
6. Termin składania ofert upływa dnia 22 marca 2001 r. o godzinie 10.00.
7. Otwarcie ofert nastąpi 22 marca 2001 r. o godzinie 11.00 w siedzibie zamawiającego.
8. W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający warunki wynikające z art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych i specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

(SOJ 322/01)

Ośrodek Szkolenia

Kandydatów na Kierowców
Jolanta i Grzegorz Kaczmarek
zaprasza na otwarcie

KURSU NA PRAWO JAZDY
kat. B

w dniu 23.02 i 2.03.2001 o godz. 15.00
w ZSZ nr 2 w Jarocinie, ul. Wrocławska 15
Informacja
tel. 740-75-03 lub 0-602/257-488 (SOJ 342/01)

KLEFFMANN jest firmą, która od kilku lat działa w branży rolnej. Wykonując różne projekty przyczynia się do optymalizacji pracy producentów środków do produkcji rolnej, którzy dzięki temu dostarczają coraz lepsze produkty i usługi gospodarstwom rolniczym.

Obecnie wraz z największymi producentami pestycydów rozpoczynamy realizację nowatorskiego projektu i poszukujemy osób chętnych do współpracy w charakterze

ANKIETER / REPREZENTANT W TERENIE

Wymagania:

- wysoka kultura osobista
- wykształcenie min. średnie
- praktyczna lub teoretyczna znajomość zagadnień z zakresu rolnictwa
- znajomość lokalnego środowiska farmerskiego

Ofertę naszą kierujemy do każdego - mężczyzn i kobiet w różnym wieku - kto dysponuje chwilą wolnego czasu i chciałby go efektywnie wykorzystać. Zapraszamy również do współpracy osoby pracujące w obsłudze sektora rolniczego.

Oferujemy pracę na umowę - zlecenie w dowolnych terminach i godzinach. Zainteresowanych prosimy o przesyłanie podań wraz z życiorysem oraz aktualnym zdjęciem na adres naszej firmy z dopiskiem na kopercie ANKIETER „FF” oraz „Gazeta Jarocińska”.

Kleffmann & Partner Sp. z o.o.
ul. Rzemieślnicza 7
62-002 Suchy Las/Poznań



EUROPEJSKI
FUNDUSZ
LEASINGOWY

„POLMOZBYT” Gostyń

RABATY CENOWE
SAMOCHODÓW ROK PROD. 2000

GOSTYŃSKI POLMOZBYT ZAPRASZA
SKORZYSTAJ Z LUTOWEJ PROMOCJI
samochody DMP otrzymały rabaty cenowe

Lublin 3 w różnych wersjach nadwoziowych opust do 7.000 zł*
Polonez Truck opust do 3.000 zł
Citroën Berlingo opust do 3.000 zł
AVIA A75 opust 8.000 zł

*Uwaga: dodatkowo każdy rolnik, osoby lub firmy związane z rolnictwem mogą skorzystać z akcji „LINIA R”.
Dokonując zakupu za gotówkę lub w kredycie innym niż BGŻ - opust 7 %.



LUBLIN 3



POLMOZBYT Zakład Usługowo-Handlowy

Gostyń, ul. Wrocławska 140a, tel. (0-65) 572-00-35, 572-00-42, fax 572-28-62
Zapraszamy: poniedziałek - piątek 8.00 - 17.00, sobota 7.00 - 15.00

Sportowiec Roku

Są już pierwsi faworyci do tytułu Najpopularniejszego Sportowca 2000 Roku. Podobnie jak w roku ubiegłym walka o zwycięstwo będzie trwała do końca. Głosować można do końca lutego. O zaszczytny tytuł rywalizuje 26 sportowców. Ogłoszenie rezultatów nastąpi 11 marca w restauracji Kasyno.

Do redakcji Gazety codziennie napływa kolejna partia kuponów. Aktualnie jest ich już ponad 600. Niestety wciąż zdarzają się głosy nieważne. Przypomnijmy, aby głos był ważny należy w całości wypełnić kupon drukowany w „Gazecie” (wszystkie pięć pozycji, oraz dane osobowe), oraz przesłać lub przynieść go do redakcji „Gazety” - Jarocin, ul. Kościuszki 8B, lub do biura ogłoszeń: Rynek - Ratusz. Głosować można także telefonicznie podczas audycji „Sportowe JA - Radio” w każdą niedzielę od 21.00 do 22.00. Tegoroczny plebiscyt przeprowadzany jest dwutorowo. Czytelnicy

„Gazety” oraz słuchacze JA-Radia głosują na najpopularniejszego sportowca, a kapituła konkursowa spośród kandydatów wyłoni najlepszego sportowca Ziemi Jarocińskiej. Najlepszy zawodnik otrzyma telewizor kolorowy ufundowany przez Jarocińskie Forum Gospodarcze (organizacja zrzeszająca jarocińskich przedsiębiorców), drugi dostanie radiomagnetofon z odtwarzaczem płyt kompaktowych, a trzeci - walkmana. Dla najpopularniejszych przewidziano: radiomagnetofon, walkmana oraz zestaw płyt kompaktowych.

(faf)

Karne dla Kotlina

Reprezentanci Uczniowskiego Klubu Sportowego w Kotlinie zwyciężyli w Powiatowym Turnieju w Halowej Piłce Nożnej dla klas V szkół podstawowych o Puchar Starosty. W finale gracze z Kotlina rzutami karnymi pokonali jarocińską „piątkę”.

Zawody odbyły się 17 lutego w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Kotlinie. Zorganizowane zostały przez Starostwo Powiatowe i klub Błękitni Sparta Kotlin. Wzięło w nich udział osiem drużyn. W eliminacjach zespoły walczyły w dwóch grupach. W obu zwyciężali faworyci, ale dramatyczna walka toczyła się o kolejne miejsca. W grupie A padły następujące wyniki: Parafialny UKS św. Marcin Jarocin - UKS Golina 2:0, UKS Witaszyce - SP 5 Jarocin 0:3, Golina - Witaszyce 3:1, św. Marcin - SP 5 0:2, Golina - SP 5 0:3, Witaszyce - św. Marcin 3:1; kolejność: 1. SP 5, 2. Witaszyce, 3. św. Marcin, 4. Golina. W grupie B zanotowano następujące rezultaty: UKS Kotlin - SP 2 Jarocin 2:0, SP Wilkowyja - SP Żerków 1:2, Kotlin - Wilkowyja 7:0, SP 2 - Żerków 4:1, Kotlin - Żerków 4:2, SP 2 - Wilkowyja 1:0; kolejność: 1. Kotlin, 2. SP 2, 3. Żerków, 4. Wilkowyja. W spotkaniu o trzecie miejsce SP 2 Jarocin pokonał SP Witaszyce 3:0. W dramatycznym meczu finałowym w regulaminowym czasie (grano 2 x 9 minut) Kotlin zremisował z jarocińską „piątką” 3:3, mimo iż zespół z Jarocina prowa-

dził już 3:1. Sędzia turnieju Sebastian Kurzawa z Prus zarządził regulaminową serię czterech rzutów karnych. Również po nich był remis i dopiero w szóstej serii padło rozstrzygnięcie. Zwycięstwo 3:2 odnieśli gracze z Kotlina. Zwycięski zespół, którego opiekunem jest Tomasz Kosiński, występował w składzie: Konrad Krawczyk - Łukasz Aleksandrowski, Jakub Kowalczyk, Bartosz Wojtyra, Mikołaj Kosiński, Filip Kasperkowiak, Piotr Gałczyński, Wojciech Pisarski, Bartosz Jasiński, Dariusz Marcisz,

Przemysław Kołodziej i Maciej Styś. Opiekunowie ekip za najlepszego bramkarza turnieju uznali Konrada Krawczyka. Z kolei królem strzelców został Dawid Kuczyński z „piątki”, który zdobył 5 goli (tyle samo strzelił Dawid Kosiński z tego samego zespołu, ale o zwycięstwie Kuczyńskiego zdecydowały rzuty karne). Najlepsze drużyny oraz zawodnicy otrzymali puchary i piłki. Nagrody wręczał Łukasz Lewandowicz - prezes Błękitnych Sparty Kotlin. (pw)

Lista osób nominowanych do tytułu Najpopularniejszego Sportowca Roku Ziemi Jarocińskiej w 2000 roku (kolejność alfabetyczna)

Andrzej Borkiewicz	LKS Tarce	podnoszenie ciężarów
Andrzej Boruta	Banaszak Radlin	piłka nożna
Monika Bryll	UKS Technik Jarocin	lekka atletyka
Maciej Bukowski	UKS Technik Jarocin	lekka atletyka
Miroslaw Czajka	Jarota Mercar Jarocin	piłka nożna
Mateusz Gościński	Wilkowyja	lekka atletyka
Radosław Heleniak	Phytopharm Kłęka	piłka nożna
Michał Kędzior	UKS Czwórka Jarocin	tenis stołowy
Magdalena Korczyk	UKS Technik Jarocin	lekka atletyka
Mariusz Langner	LKJ Dersz Jarocin	jeździectwo
Robert Liwak	Neorol Chrzan	piłka nożna
Ewa Matuszyczak	UKS Kotlin/Technik	lekka atletyka
Jacek Matuszewski	TKKFT Frucht Jarocin	lekka atletyka
Daniel Mróz	IPPON Jarocin	judo
Sławomir Nowak	UKS Znicz Witaszyce	bilard
Łukasz Nowakowski	Banaszak Radlin	piłka nożna
Adam Pańus	Phytopharm Kłęka	piłka nożna
Wioletta Sobierska	JOK Jarocin	szachy
Michał Stasierowski	UKS Technik Jarocin	lekka atletyka
Eryk Szwalek	Jarota Jaroma Jarocin	kolarstwo górskie
Sławomir Tomczak	IPPON Jarocin	judo
Sławomir Udzik	Jarota Mercar Jarocin	piłka nożna
Sebastian Waszkiewicz	Grom Golina	piłka nożna
Agnieszka Wiatrowska	LKS Tarce	podnoszenie ciężarów
Michał Wyrwiński	IPPON Jarocin	judo
Janusz Zwierzycy	TKS Siatkarz Jarocin	siatkówka



UKS Kotlin - najlepsza drużyna powiatu jarocińskiego spośród V klas szkół podstawowych

Trójka w półfinale

W minionym tygodniu rozegrano mistrzostwa rejonu kaliskiego szkół podstawowych i gimnazjum w unihokeju. Do półfinałów wojewódzkich awansowały trzy zespoły z powiatu jarocińskiego: SP i Gimnazjum z Kotlina oraz SP 4 Jarocin.

13 lutego w sali gimnastycznej SP i Gimnazjum w Kotlinie rozegrano mistrzostwa rejonu kaliskiego gimnazjów w unihokeju. Zawody te odbywają się w ramach Wielkopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Wzięło w nich udział pięć drużyn, które rywalizowały systemem „każdy z każdym” 2 x 8 minut. Bezapelacyjnie najlepszym zespołem okazało się Gimnazjum z Kotlina, które pokonało 5:0 Wilkowyję, 6:0 Opatów, 9:0 Wierzbno, 7:0 Gimnazjum 2 Kępno. Dobrze spisywała się również drużyna Gimnazjum z Wilkowyi, która pokonała 3:1 „dwójkę” Kępno i 9:2 Wierzbno. W spotkaniu decydującym o drugim miejscu ulegli w ostatnich sekundach drużynie z Opatowa 1:2. Tym samym awans do półfinałów wielkopolskich, które odbędą się 20 lutego wywalczyły

zespoły z Kotlina (walczyć będzie w półfinale w Poznaniu) i Opatowa (półfinał w Lesznie).

15 lutego także w Kotlinie odbyły się mistrzostwa rejonu kaliskiego szkół podstawowych w unihokeju. W tej imprezie wzięło udział sześć drużyn, które podzielono na dwie grupy. W grupie A zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie, która pokonała SP 5 Ostrów Wlkp. 1:0 i SP Opatów 3:2. W grupie B SP Kotlin zwyciężył SP Trzebień 3:0 i SP Odolanów 5:0. W półfinałach Kotlin pokonał 4:0 Opatów, a SP 4 wygrało 3:0 z SP Trzebień. W finale Kotlin zwyciężył z „czwórką” 4:3 po dogrywce. Oba zespoły awansowały do półfinałów, które odbędą się 20 lutego. Kotlin zagra w Poznaniu, a SP 4 Jarocin w Lesznie.

(pw)

Minimalne zwycięstwo

Tylko 3,5:2,5 szachiści JOK-u Jarocin pokonali OTSZ II Ostrów Wlkp. w piątej kolejce spotkań Wielkopolskiej Ligi Okręgowej (grupa południowa).

Po ostatnim wysokim zwycięstwie nad Orkanem Ostrzeszów szachiści JOK-u Jarocin byli zdecydowanym faworytem w pojedynku z jedną ze słabszych drużyn rozgrywek OTSZ-em II Ostrów Wlkp. Jarociniacy odnieśli jednak minimalne zwycięstwo 3,5:2,5. Tym razem zbyt ryzykownie w swojej partii zagrał Roman Włoch i poniósł porażkę. Oprócz niego porażki doznał także Wojciech Rabczewski. Punkty dla JOK-u wywalczyli: P. Witwicki, J. Kupryjańczyk, W. Sobierska po 1 oraz R. Tomaszewski 0,5.

(pw)

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ZIEMI JAROCIŃSKIEJ 2000 R.

Sportowiec:	Punkty:
1.	5
2.	4
3.	3
4.	2
5.	1

Imię i nazwisko oraz adres uczestnika plebiscytu:

.....

Walentynkowy awans strażaków

Drużyna siatkarska jarocińskich strażaków wywalczyła w Walentynki awans do finału Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego.

14 lutego w sali gimnastycznej LO odbył się Turniej Eliminacyjny Piłki Siatkowej o Puchar Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. Oficjalnego otwarcia turnieju dokonał starszy kapitan Stanisław Krawczyk, komendant powiatowy PSP w Jarocinie. Zaraz

potem rozegrano pierwsze mecze. W zawodach wzięło udział pięć drużyn strażaków PSP: z Jarocina, Pleszewa, Gostynia, Leszna i Rawicza. W pierwszym meczu ekipa z Jarocina wygrała 2:0 z Pleszewem. Następny pojedynek gospodarze przegrali z Rawiczem 2:1. - To był najtrudniejszy mecz, najbardziej

widowiskowy i zacięty. Ustąpiliśmy nieznacznie w ostatnim secie - czternaście do szesnastu - mówi Jarosław Kuderczak, kapitan jarocińskich strażaków. - Ten mecz był ozdobą całych eliminacji. Przegraliśmy tylko z ubiegłorocznymi mistrzami Wielkopolski. Ostatecznie jarociniacy uplasowali się na drugim miejscu i razem z drużyną z Rawicza awansowali do turnieju finałowego, który odbędzie się 23 lutego. Na trzecim, czwartym i piątym miejscu zawodów uplasowały się kolejno ekipy z Leszna, Gostynia i Pleszewa. Nagrody awansującym do finału drużynom wręczył starosta Adam Kołodziej.

Jarocińscy strażacy trenują siatkówkę trzy razy w tygodniu, przed samym turniejem rozegrali kilka meczy kontrolnych. Już teraz przygotowują się do finału, w którym o puchar wielkopolskiego komendanta PSP walczyć będą najlepsze drużyny siatkarskie strażaków naszego województwa.

(jn)



Jarocińska drużyna już po zawodach prezentuje się ze swoim szefem - komendantem KPPSP Stanisławem Krawczykiem i starostą Adamem Kołodziejem

Zwycięzcy Wojownicy

„Start Wojownicy” Wojciechowo wśród mężczyzn, oraz „Zawisza” Nosków wśród kobiet zwyciężyli w Mistrzostwach Gminy Jaraczewo w Piłce Siatkowej. Zawody zorganizowała Rada Gminna Zrzeszenia LZS w Jaraczewie.

W zawodach, które odbyły się w sali gimnastycznej w Borku Wlkp. wystartowało siedem drużyn - dwie żeńskie i pięć męskich. Wśród kobiet rywalizację rozstrzygnął jeden mecz, w którym zespół „Zawiszy” Nosków pokonał ekipę „Sami Swoi” Jaraczewo 2:1 W pierwszym secie siatkarki „Zawiszy” wygrały gładko 25:14. W drugim, po zaciętej walce lepsze okazały się zawodniczki z Jaraczewa, które wygrały

25:23. O zwycięstwie zdecydowało więc trzecie starcie, w którym lepsze okazały się noskowiarki (15:13).

W męskich półfinałach „Start Wojownicy” Wojciechowo pokonał „Spartę” Panienka 2:0 (25:13, 25:17), a LZS Jaraczewo wygrało z „Zawiszą” Nosków także 2:0 (25:23, 25:19). W spotkaniu o trzecie miejsce Zawisza dość łatwo pokonała Spartę w dwóch setach (do

13 i do 17).

W finale po niezłym meczu lepsi okazali się „Wojownicy” z Wojciechowa, którzy zwyciężyli LZS Jaraczewo 2:0 (25:22, 25:19).

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymali nagrody (puchary i dyplomy) ufundowane przez organizatora zawodów - Radę Gminną ZLZS w Jaraczewie. Wręczał je przewodniczący - Sławomir Gruchała.

(faf)

Mistrzostwa powiatu rozpoczęte

Z inicjatywy Starostwa Powiatowego oraz zarządu klubu Błękitni Sparta Kotlin, rozpoczęła się pierwsza tura rozgrywek o Mistrzostwo Powiatu w Halowej Piłce Nożnej. Jako pierwsi do walki o puchary stanęli uczniowie klas VI. Najlepsi okazali się zawodnicy SP nr 5 z Jarocina.

W zawodach odbywających się w sali gimnastycznej SP i Gimnazjum w Kotlinie udział wzięło sześć zespołów. Rywalizowały one ze sobą w dwóch grupach. W grupie A znaleźli się przedstawiciele szkół w Kotlinie, Zerkowie i SP nr 4 w Jarocinie. W grupie B spotkały się reprezentacje szkół z Wilkowy-

ji, Noskowa i SP nr 5 w Jarocinie. W rywalizacji o miejsce V SP nr 4 z Jarocina pokonała uczniów z Wilkowyji 4:2. W rozgrywkach o miejsce III SP z Żerkowa pokonała reprezentację z Noskowa 5:1. Najbardziej zaciętym spotkaniem była walka o miejsce I pomiędzy SP z Kotliny a SP nr 5 z Jarocina. Po

remisie 1:1 zarządzono rzuty karne. W tej rywalizacji lepsi okazali się młodzi piłkarze z Jarocina zwyciężając 2:0. Kapitanowie trzech pierwszych drużyn odebrali puchary, a pozostali dyplomy. Królem strzelców turnieju został Michał Szraiber, a najlepszym bramkarzem Filip Pajdowski.

(faz)

Mechanik po raz siódmy

Drużyna Mechanika po raz siódmy zwyciężyła w Turnieju Pracowników Firmy „Kotlin” Sp. z o. o. w halowej piłce nożnej. Królem strzelców turnieju został Marek Janowiak, który strzelił dziewięć goli.

Po raz ósmy obydwie działające w firmie „Kotlin” Sp. z o. o. związki zawodowe - OPZZ i Solidarność - zorganizowały dla pracowników turniej w halowej piłce nożnej. W tegorocznej edycji wzięło udział pięć siedmioosobowych drużyn, które rywalizowały systemem „każdy z każdym” 2 x 8 minut. Uzyskano następujące wyniki: Logistyka - Truck Company 1:0, Ketchup - Mechanik 2:5, Dżem - Logistyka 3:3, Truck Company - Ketchup 2:1, Mechanik - Dżem 5:1, Logistyka - Ketchup 2:2, Mechanik - Truck Company 3:0, Ketchup - Dżem 0:3, Logistyka - Mechanik 0:6, Truck Company - Dżem 0:2. Zwycięstwo w turnieju odniosła drużyna Mechanika, która wygrała wszystkie spotkania. Drugie miejsce zajęła ekipa Dżemu. Królem strzelców turnieju został Marek Janowiak (zdobywca 9 goli), a oprócz niego w zwycię-

skim zespole występowali: Arkadiusz Aleksandrowski, Henryk Furmaniak, Roman Mańkowski, Robert Rożek, Władysław Woźniak i Bolesław Kucharzak. Mecze sędziowali Włodzimierz Szymkowiak i Zbigniew Szablewski. W przerwach między spotkaniami przygrywał Marek Dryjański. Licznie zgromadzona w sali gimnastycznej SP i Gimnazjum w Kotlinie publiczność bawiła się znakomicie. Podczas, gdy przewodniczący Solidarności Paweł Wasilewski dzielnie strzegł dostępu do bramki drużyny Ketchupu (zajęła ostatnie miejsce), szef OPZZ Michał Łączny rozdzielał wśród kibiców nagrody (produkty i gadżety firmowe) w bezpłatnej loterii fantowej. Na koniec turnieju pięciu mężczyzn spośród publiczności wzięło udział w konkursie rzutów karnych, w którym nagrodą była torba podróżna.

(pw)

Porażka z czwartoligowcem

Piłkarze Jaroty Mercar Jarocin w kolejnym meczu sparingowym nie sprościli czwartoligowemu Piastowi Kobylin. Po nie najlepszej grze, szczególnie w obronie, przegrali 3:4. Bramki dla Jaroty zdobyli Adamski, Czajka i Nowak.

Kolejne spotkanie sparingowe rozegrali piłkarze Jaroty Mercar Jarocin. Tym razem spotkali się na własnym stadionie z Piastem Kobylin (środek tabeli południowej IV ligi). Jarota rozpoczęła mecz bez kontuzjowanych Pawlaka i Garbarka, oraz bez Musioła, który najprawdopodobniej opuści jarociński klub. Na ławce trenerskiej zabrakło też trenera - Macieja Dolaty (wyjazd służbowy). W bramce, w pierwszej połowie wystąpił Zdziebkowski (po przerwie zastąpił go Andrzejewski). W obronie zagrał Woźniczka (na pozycji stopera) oraz Figan i Nowakowski (sprawa przynależności klubowej tego zawodnika powinna się wyjaśnić w najbliższych dniach). Przed nimi zagrał Bednarek, Matuszak, Pacyński, Krzymiński i Adamski, a w ataku Czajka i Udziak. Na boisku pojawili się także Stachowiak, który dzień wcześniej w spotkaniu sparingowym juniorów Jaroty z Pogonią Książ wygranym przez jarociniaków 3:0, zdobył wszystkie bramki, oraz Kwiatkowski i Leszek Nowak - „Antek”, który pamięta jeszcze grę w starej Victorii, a ostatnio związany był z Białym Orłem Koźmin.

Drużyna Piasta Kobylin, która poważnie się wzmocniła w przerwie zimowej (doszli m. in. Maryniak i Sadowski z Astry Krotoszyn, oraz Zbigniew Okoński z Aluminium Konin) wystąpiła w najsilniejszym zestawieniu. Czwartoligowcy, w tym spotkaniu sprawili lepsze wrażenie i wygrali zasłużenie. Przewyższali Jarotę organizacja

gry. Zwłaszcza groźni byli w kontratakach oraz akcjach przeprowadzanych skrzydłami. Mogli zaimponować zdecydowaniem, szybkością oraz ułożoną grą. W Jarocie znów najsłabiej wypadły linie obronne, osłabione dodatkowo brakiem kontuzjowanych. Działacze jarocińskiego klubu wciąż starają się pozyskać wartościowych obrońców, ale niestety na staraniach się kończy.

Jarota na początku meczu mogła objąć prowadzenie. W polu karnym faulowany był Udziak. Niestety sam poszkodowany nie wykorzystał jedenastki. Kilka minut później Piast objął prowadzenie. Jarociniacy wyrównali po голу Adamskiego.

Mecz toczył się w bardzo ciężkich warunkach. Padał śnieg z deszczem, było mokro i zimno. Piłkarze Jaroty starali się atakować, ale robili to nieskutecznie. Goście odpowiadali szybkimi kontratakami, które przy niepewnej grze obrony Jaroty stwarzały duże zagrożenie. Po jednej z takich akcji Piast objął prowadzenie. Do remisu doprowadził Czajka, który wykorzystał dokładne dośrodkowanie Nowaka. Kolejne dwie bramki zdobyli goście. Wynik spotkania na 4:3 ustalił Nowak, który otrzymał podanie od Czajki i spokojnie umieścił piłkę w siatce.

Za tydzień Jarota, w ostatnim sparingu zmierzy się z czołową drużyną południowej IV ligi - Aluminium Konin. Mecz rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 12.00 w Błażewku.

(faf)